KOŚCIÓŁ JEZUSA CHRYSTUSA ŚWIĘTYCH W DNIACH OSTATNICH • KWIECIEŃ 2014 R.

Liahona

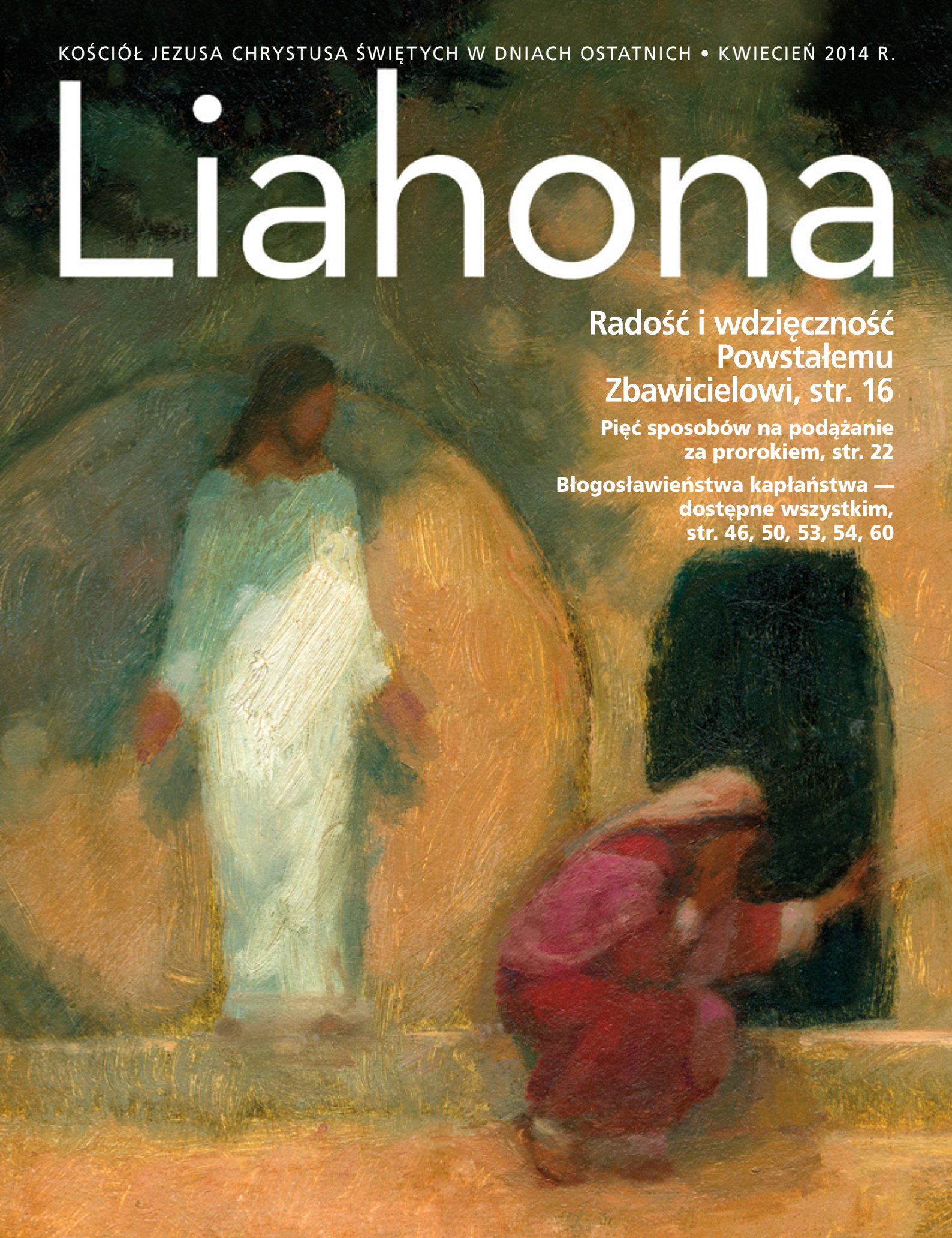

Radość i wdzięczność Powstałemu Zbawicielowi, str. 16

Pięć sposobów na podążanie za prorokiem, str. 22

Błogosławieństwa kapłaństwa — dostępne wszystkim, str. 46, 50, 53, 54, 60

„Czy kobieta może zapomnieć o swoim niemowlęciu i nie zlitować się nad dziecięciem swojego łona? A choćby nawet one zapomniały, jednak Ja ciebie nie zapomnę. Oto na moich dłoniach wyrysowałem cię”.

Ks. Izajasza 49:15–16

Liahona, kwiecień 2014 r.

16

PRZESŁANIA

4 **Przesłanie od Rady Prezydenta Kościoła: Solidnie zarzucona kotwica**
Prezydent Dieter F. Uchtdorf

7 **Przesłanie dla odwiedzin domowych: Boska misja Jezusa Chrystusa: Zbawiciel i Odkupiciel**

ARTYKUŁY TEMATYCZNE

12 **Jesteśmy rękami Pana**
Neil K. Newell
Święci z Brazylii, Ekwadoru, Filipin i Rosji pokazują, co znaczy służba potrzebującym.

16 **Szczególni świadkowie świadczą o Żyjącym Chrystusie**
Członkowie Rady Prezydenta Kościoła i Kworum Dwunastu Apostołów świadczą o Zbawicielu.

22 **Podążaj za prorokiem**
Starszy William R. Walker
Pięć lekcji z osobistego przykładu Prezydenta Thomasa S. Monsona.

26 **Pionierzy na każdym lądzie: Filipiny: Duchowa siła na wyspach morza**
Pomimo klęsk żywiołowych i trudnej sytuacji ekonomicznej na Filipinach święci są tam świadkami wielkiego wzrostu Kościoła.

32 **Odpowiadanie na pytania z wykorzystaniem planu zbawienia**
LaRene Porter Gaunt
Dzięki wiedzy na temat planu zbawienia możemy udzielić komuś odpowiedzi na fundamentalne pytania.

DZIAŁY

8 **Prorocy Starego Testamentu: Mojżesz**

10 **Nasze domy, nasze rodziny: Siedem dni do Wielkanocy**

36 **Głosy Świętych w Dniach Ostatnich**

80 **Do następnego spotkania: Odnajdowanie nadziei w przyszłości**
Stan Pugsley

NA OKŁADCE
Z przodu: *Grób w ogrodzie* — J. Kirk Richards, nie wolno kopiować. Wewnętrzna strona okładki: Zdjęcie John Luke.

MŁODZI DOROŚLI

40 **A jeśli oko wasze będzie zwrócone tylko na Moją chwałę**
Katherine Nelson i Heidi McConkie
Bycie skromnym człowiekiem to coś więcej niż stosowne ubranie.

44 **Profile młodych dorosłych: Nawrócenie i poświęcenie w Finlandii**
Melissa Zenteno

Sprawdź, czy uda ci się odnaleźć ukrytą w tym numerze Liahonę. Wskazówka: Jakie są jej ulubione rzeczy?

MŁODZIEŻ

46 **Mężczyźni i kobiety wykonujący dzieło Pana**
Starszy M. Russell Ballard
Zarówno mężczyźni, jak i kobiety muszą zrozumieć prawdy dotyczące roli, jaką kobiety pełnią w królestwie Boga.

50 **Przygotowując się do służby; służąc, by przygotować**
David L. Beck
Służba w Kapłaństwie Aarona ustanowi wzór na resztę twojego życia. Jak to się odbywa.

53 **Moc, by błogosławić wszystkich ludzi**
Przywódcy kościelni świadczą o błogosławieństwach kapłaństwa.

54 **Sprowadzanie błogosławieństw kapłaństwa do twojego domu**
Bonnie L. Oscarson
Niezależnie od tego, jaka jest twoja płeć czy sytuacja rodzinna, możesz korzystać z mocy kapłaństwa, by błogosławić swoją rodzinę.

56 **Poczucie godności dające pewność siebie**
Starszy Jeffrey R. Holland
Czy kiedy jesteś wezwany do skorzystania z kapłaństwa, to jesteś gotowy odpowiedzieć?

60 **Brama i droga**
Oto w jaki sposób kapłaństwo może ci pomóc powrócić do Ojca w Niebie.

62 **Pytania i odpowiedzi**
Co powinienem zrobić, kiedy w szkole omawiane są tematy niezgodne z naukami ewangelii, jak na przykład aborcja?

64 **Prawda czy fałsz?**
David A. Edwards
Rozwiąż quiz i dowiedz się więcej o tym, jak Szatan nas okłamuje.

DZIECI

67 **„Dziadku, to bardzo łatwe!"**
Starszy Enrique R. Falabella
Raquel myślała, że jest za mała, by czytać Księgę Mormona.

68 **Obietnica Portera**
Carole M. Stephens
Porter dochowywał swoich przymierzy, a nawet o tym nie wiedział!

70 **Wnoszenie ducha Organizacji Podstawowej do domu: Rodzina jest centralną częścią planu Ojca Niebieskiego**
Jan Taylor

72 **Wspaniały pomysł**

73 **Przesuwanie kamienia**
Starszy Terence M. Vinson
Pan pragnie nam pomóc rozwiązać nasze problemy — nawet te drobne.

74 **Przyjaciele z całego świata: Jestem Dria z Filipin**

76 **Dla młodszych dzieci**

81 **Portret proroka: Howard W. Hunter**

KWIECIEŃ 2014 R. TOM 17 NR 1
LIAHONA 10984 166
Oficjalne międzynarodowe czasopismo Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich

Rada Prezydenta Kościoła: Thomas S. Monson, Henry B. Eyring, Dieter F. Uchtdorf

Kworum Dwunastu Apostołów: Boyd K. Packer, L. Tom Perry, Russell M. Nelson, Dallin H. Oaks, M. Russell Ballard, Richard G. Scott, Robert D. Hales, Jeffrey R. Holland, David A. Bednar, Quentin L. Cook, D. Todd Christofferson, Neil L. Andersen

Redaktor naczelny: Craig A. Cardon
Doradcy: Jose L. Alonso, Mervyn B. Arnold, Shayne M. Bowen, Stanley G. Ellis, Christoffel Golden

Dyrektor naczelny: David T. Warner
Dyrektor wydawniczy: Vincent A. Vaughn
Dyrektor graficzny: Allan R. Loyborg
Kierownik handlowy: Garff Cannon

Sekretarz redakcji: R. Val Johnson
Zastępcy sekretarza redakcji: Ryan Carr
Pisanie i edycja: Susan Barrett, Brittany Beattie, David Dickson, David A. Edwards, Matthew D. Flitton, Mindy Raye Friedman, Lori Fuller, Garrett H. Garff, LaRene Porter Gaunt, Jennifer Grace Jones, Michael R. Morris, Sally Johnson Odekirk, Joshua J. Perkey, Jan Pinborough, Richard M. Romney, Paul VanDenBerghe, Marissa Widdison

Naczelny dyrektor artystyczny: J. Scott Knudsen
Dyrektor artystyczny: Tadd R. Peterson
Zespół projektantów: Jeanette Andrews, Fay P. Andrus, Mandie M. Bentley, C. Kimball Bott, Thomas Child, Nate Gines, Colleen Hinckley, Eric P. Johnsen, Susan Lofgren, Scott M. Mooy, Mark W. Robison, Brad Teare, K. Nicole Walkenhorst

Koordynator ds. własności intelektualnej: Collette Nebeker Aune
Kierownik produkcji: Jane Ann Peters
Zespół produkcyjny: Kevin C. Banks, Connie Bowthorpe Bridge, Julie Burdett, Bryan W. Gygi, Denise Kirby, Ginny J. Nilson, Gayle Tate Rafferty
Prepress: Jeff L. Martin

Dyrektor ds. druku: Craig K. Sedgwick
Dyrektor ds. dystrybucji: Stephen R. Christiansen

Dystrybucja:
Corporation of the Presiding Bishop of The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints
Steinmühlstrasse 16, 61352 Bad Homburg v.d.H, Niemcy

Informacje dotyczące subskrypcji:
Aby dokonać subskrypcji lub zmienić dane adresowe, należy skontaktować się z centrum obsługi.
Bezpłatny nr telefonu: 00800 2950 2950
Nr telefonu: +49 (0) 6172 4928 33/34
E-mail: orderseu@ldschurch.org
On-line: store.lds.org
Cena za roczną subskrypcję: 10,25 PLN za wydanie polskie.

Teksty i zapytania należy przesyłać na stronę internetową: liahona.lds.org, wysłać e-mailem na adres: liahona@ldschurch.org lub listownie na adres: *Liahona*, Rm. 2420, 50 E. North Temple St., Salt Lake City, UT 84150-0024, USA

Liahona (termin z Księgi Mormona oznaczający „kompas" lub „przewodnik") wydawana jest w następujących językach: albański, angielski, bislama, bułgarski, cebuano, chiński, chorwacki, czeski, duński, estoński, fidżi, fiński, francuski, grecki, hiszpański, holenderski, indonezyjski, islandzki, japoński, kambodżański, kiribati, koreański, litewski, łotewski, malagaski, mongolski, niemiecki, norweski, ormiański, polski, portugalski, rosyjski, rumuński, samoański, słoweński, suahili, szwedzki, tagalog, tahitański, tajski, tongański, ukraiński, urdu, węgierski, wietnamski, włoski i Wysp Marshalla. (Częstotliwość zależna od języka).

© 2014 by Intellectual Reserve, Inc. Wszelkie prawa zastrzeżone. Wydrukowano w USA.

Tekst i szata graficzna z *Liahony* mogą być kopiowane na użytek kościelny lub domowy, nie mający charakteru komercyjnego. Nie można kopiować materiałów wizualnych, jeśli są takie zastrzeżenia przy danym materiale. Pytania dotyczące praw autorskich prosimy kierować na adres: Intellectual Property Office, 50 E. North Temple St., Salt Lake City, UT 84150, USA; e-mail: cor-intellectualproperty@ldschurch.org.

For Readers in the United States and Canada:
April 2014 Vol. 17 No. 1. LIAHONA (USPS 311-480) Polish (ISSN 1096-5149) is published four times a year (April, May, October, and November) by The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints, 50 East North Temple, Salt Lake City, UT 84150. USA subscription price is $4.00 per year; Canada, $4.80 plus applicable taxes. Periodicals Postage Paid at Salt Lake City, Utah. Sixty days' notice required for change of address. Include address label from a recent issue; old and new address must be included. Send USA and Canadian subscriptions to Salt Lake Distribution Center at address below. Subscription help line: 1-800-537-5971. Credit card orders (Visa, MasterCard, American Express) may be taken by phone. (Canada Poste Information: Publication Agreement #40017431)

POSTMASTER: Send all UAA to CFS (see DMM 707.4.12.5). NONPOSTAL AND MILITARY FACILITIES: Send address changes to Distribution Services, Church Magazines, P.O. Box 26368, Salt Lake City, UT 84126-0368, USA.

Pomysły na domowy wieczór rodzinny

Ten numer zawiera artykuły i pomysły na zajęcia, które można wykorzystać podczas domowych wieczorów rodzinnych. Poniżej znajdują się dwa przykłady.

ZDJĘCIE — DAVID STOKER

„Siedem dni do Wielkanocy", strona 10 oraz **„Szczególni świadkowie świadczą o Żyjącym Chrystusie",** strona 16: Możesz wykorzystać materiały z tych artykułów, aby przygotować codzienne spotkania tematyczne dla twojej rodziny w tygodniu poprzedzającym Wielkanoc. Na początek w niedzielę przed Wielkanocą odczytaj świadectwa Rady Prezydenta Kościoła ze strony 17. i postępuj zgodnie ze wskazówkami zawartymi w artykule „Siedem dni do Wielkanocy". Podczas kolejnych dni czytaj po dwa świadectwa Apostołów oraz wykorzystuj fragmenty pism świętych, pieśni i zadania podane w tym artykule i dziel się ich przesłaniem za swoją rodziną. W niedzielę wielkanocną możecie obejrzeć film biblijny pod tytułem „He Is Risen", który znajduje się na stronie lds.org/bible-videos (dostępny w kilku językach).

„Dziadku, to bardzo łatwe!" strona 67: Po przeczytaniu tego artykułu ty też możesz chcieć sięgnąć po stoper! Rozważcie przeczytanie całą rodziną jednej strony z Księgi Mormona i zmierzcie, ile wam to zajmie czasu. Przyjmując uzyskany czas jako wskaźnik, obliczcie, ile czasu zajęłoby waszej rodzinie przeczytanie całej Księgi Mormona. Możecie wyznaczyć sobie cel, by wspólnie przeczytać całą Księgę Mormona. W jego osiągnięciu może pomóc ustalenie planu, na przykład wyznaczenie określonej pory dnia, o której będziecie czytać.

W TWOIM JĘZYKU

Liahona oraz inne materiały kościelne są dostępne w wielu językach na stronie **languages.lds.org.**

TEMATY PORUSZANE W TYM NUMERZE

Liczba oznacza pierwszą stronę artykułu.

Historia Kościoła *26*
Hunter Howard W. *81*
Jezus Chrystus *4, 7, 10, 16, 76*
Język *40*
Kapłaństwo *46, 50, 53, 54, 56, 60*
Kobiety *46*
Konferencja generalna *4*
Księga Mormona *67*
Monson Thomas S. *22*
Nadzieja *80*
Nawrócenie *26, 44*
Plan zbawienia *32, 37, 39, 70*
Pomoc wzajemna *12, 36*
Powaga *76*
Praca misjonarska *26, 62*
Prorocy *8, 22*
Przykład *22*
Przymierza *68*
Rodzina *46, 50, 54, 70*
Rozróżnienie *64*
Skromność *40*
Służba *12, 36, 38, 50*
Smutek *37, 39*
Stary Testament *8*
Świadectwo *62*
Świątynie *26, 44*
Wartość indywidualna *7, 12*
Wielkanoc *10, 16*
Zadośćuczynienie *7, 10, 16, 32, 76*

Prezydent Dieter F. Uchtdorf
Drugi Doradca w Radzie Prezydenta Kościoła

SOLIDNIE ZARZUCONA kotwica

Niedawno miałem okazję pływać wspaniałym żaglowcem wzdłuż przepięknego wybrzeża stanu Alaska. Kiedy kapitan przygotowywał statek do nocnego postoju w jednej z odległych dziewiczych zatok, z uwagą ocenił zarówno miejsce, jak i panujące tam warunki: częstotliwość pływów, głębokość wody oraz odległość od niebezpiecznych przeszkód. Kiedy zajął pożądaną pozycję, zarzucił kotwicę, aby statek pozostał bezpieczny i miał pewne oparcie, dzięki czemu pasażerowie mogli podziwiać cud i piękno Bożego stworzenia.

Przyglądając się linii brzegowej, zdałem sobie sprawę, że żaglowiec niemal niezauważalnie dryfował przy najlżejszym podmuchu wiatru czy zmianie podwodnych prądów. Mimo to dzięki sile kotwicy przez cały czas pewnie i niezmiennie pozostawaliśmy w kręgu, jaki wyznaczała długość jej łańcucha.

Kapitan nie pozostawił na pokładzie kotwicy gotowej do zarzucenia w razie, gdyby nadszedł sztorm. Nie, on zakotwiczył statek, by zabezpieczyć się przed ewentualnym niebezpieczeństwem i uchronić go przed wypłynięciem na niebezpieczne wody czy powolnym podryfowaniem na mieliznę, podczas gdy pasażerowie i załoga mieliby fałszywe poczucie bezpieczeństwa.

Kiedy tak rozmyślałem nad tą sytuacją, przyszło mi na myśl, że jeśli to nie jest idealna okazja do nauki, to ja nie jestem pilotem.

Dlaczego potrzebujemy kotwicy

Celem kotwicy jest utrzymanie statku w bezpiecznej pozycji w wybranym miejscu lub pomoc w zachowaniu nad nim kontroli w czasie złej pogody. Aby to osiągnąć, nie wystarczy jednak samo jej posiadanie. Kotwica musi być solidna, pewna i właściwie wykorzystywana we właściwej chwili i miejscu.

Zarówno indywidualnie, jak i jako rodziny potrzebujemy kotwicy.

Przeciwieństwa mogą w nas uderzyć niczym rozszalały sztorm, by zepchnąć nas z kursu i cisnąć na skały. Niekiedy jednak znajdujemy się w niebezpieczeństwie nawet wówczas, gdy wszystko wydaje się bezpieczne — wiatr wieje delikatnie, a wody są spokoje. W istocie największe zagrożenie występuje wówczas, kiedy powolutku dryfujemy, a ruch jest tak niewielki, że ledwo go zauważamy.

Ewangelia naszą kotwicą

Kotwica musi być solidna, mocna i dobrze utrzymana, aby w razie potrzeby była gotowa do użycia. Ponadto musi być przytwierdzona do podstawy zdolnej oprzeć się mocy napierających sił.

Oczywiście tą kotwicą jest ewangelia Jezusa Chrystusa. Została przygotowana przez Stwórcę wszechświata dla boskiego celu i po to, by zapewnić bezpieczeństwo i przewodnictwo Jego dzieciom.

Czymże przecież jest ewangelia, jeśli nie Bożym planem, by odkupić Jego dzieci i przywieść je z powrotem do Jego obecności.

Wiedząc, że dryfowanie leży w naturze wszystkich rzeczy, musimy solidnie osadzić naszą kotwicę w skale prawdy ewangelii. Nie można jej lekko opuścić w piaszczyste podłoże dumy, ledwo dotykając powierzchni naszych przekonań.

W tym miesiącu mamy okazję słuchać sług Bożych podczas konferencji generalnej. Ich słowa w połączeniu

z pismami świętymi oraz podszeptami Ducha stanowią bezpieczną i trwałą podwalinę wiecznych wartości i zasad, w której możemy zagłębić swoją kotwicę, abyśmy pozostali nieporuszeni i bezpieczni pośród zawirowań i trudów tego życia.

Starożytny prorok Helaman nauczał: „Zapamiętajcie, że opoką, na której potrzebujecie budować, jest nasz Odkupiciel, którym jest Chrystus, Syn Boga, aby gdy diabeł pośle na was swe wichry i wiry powietrzne, gdy ze wszystkich sił uderzy w was swym gradem i burzą, okazało się to bezskuteczne, aby nie był w stanie zepchnąć was w przepaść żałości i niekończącej się niedoli, abyście się ostali dzięki opoce, na której jesteście zbudowani, która jest pewną podstawą, i jeśli ludzie budują na niej, nie upadną” (Helaman 5:12).

Znaczenie solidnie osadzonej kotwicy

Życie wystawia naszą kotwicę na próby i kusi nas, abyśmy pozwolili sobie na dryfowanie. Niemniej, jeśli nasza kotwica jest właściwie umocowana w skale naszego Zbawcy, zdoła nas utrzymać — niezależnie od siły wiatru, mocy pływów morskich czy wielkości fal.

Oczywiście statki nie zostały stworzone po to, by stać cały czas w porcie, lecz by podnieść kotwicę i pożeglować przez wody życia. Jest to jednak historia na inną okazję.

Teraz znajduję spokój w świadomości, że kotwica ewangelii i skała naszego Zbawiciela zapewniają nam schronienie i bezpieczeństwo.

Taka kotwica powstrzyma nas od podryfowania w kierunku niebezpieczeństwa i nieszczęścia. Da nam wspaniałą możliwość, by podziwiać niezrównane piękno cały czas zmieniającej się wyjątkowej scenerii życia.

Życie jest piękne i wartościowe. Wiatry, sztormy i przeciwne prądy mogą chcieć nas zwieść ku niebezpieczeństwom widocznym i ukrytym, lecz przesłanie ewangelii i jej boska moc utrzymają nas na powrotnej ścieżce prowadzącej do bezpiecznego portu naszego Ojca w Niebie.

A zatem nie tylko *słuchajmy* przemówień z kwietniowej konferencji generalnej, ale także *stosujmy* zawarte w nich przesłania i traktujmy je jak solidnie zarzucone kotwice w naszym codziennym życiu.

Niech Bóg nas błogosławi w tym ważnym i koniecznym dziele! ■

NAUCZANIE NA PODSTAWIE TEGO PRZESŁANIA

Rozważ omówienie znaczenia kotwicy w kontekście podróży statkiem rodziny Lehiego do ziemi obiecanej (zob. 1 Nefi 18). Możesz zwrócić szczególną uwagę na wersety: 1 Nefi 18:11–15, kiedy Nefi był związany, Liahona przestała działać, a statkiem miotały potężne burze. Jakie czekają nas konsekwencje, jeśli nie będziemy solidnie zakotwiczeni w ewangelii? Możesz również wskazać wersety: 1 Nefi 18:21–22 i omówić, w jaki sposób możemy odnaleźć spokój, kiedy zwrócimy się do Zbawiciela.

ZDJĘCIA — STOCKTREK IMAGES/THINKSTOCK

Konferencja i ja

Sarah Deeks

Kiedyś uważałam, że weekend, w którym odbywa się konferencja generalna, jest długi i nudny, jednak z czasem pokochałam ten czas i z niecierpliwością go wyczekuję. Czas konferencji generalnej może być okazją do naładowania duchowych baterii, ale te uczucia łatwo się zacierają, kiedy w poniedziałek wracamy do normalnego życia. Niektóre z poniższych pomysłów pomogły mi zachować z konferencji, ile się tylko da.

Przygotowuję się do konferencji, zapisując pytania, a potem notuję uzyskane odpowiedzi. Po konferencji lubię pobrać przesłania i muzykę ze strony LDS.org, przegrać je na mój odtwarzacz MP3 i słuchać przemówień lub hymnów podczas wykonywania codziennych obowiązków. Uwielbiam też studiować konferencyjne wydania *Liahony.* Podkreślam sobie różne rzeczy i robię notatki na marginesach mojego osobistego egzemplarza tego czasopisma. Zanim nadejdzie kolejna konferencja, moje czasopismo jest już porządnie „zużyte". Czasami studiujemy przesłania z konferencji całą rodziną podczas domowych wieczorów rodzinnych.

Utrzymanie ducha, którego czuło się podczas konferencji i kontynuowanie nauki z jej przesłań, wymaga pracy, ale jest to dla mnie wielkie błogosławieństwo. W trudnych chwilach otrzymałam wiele wsparcia i wskazówek dzięki studiowaniu przesłań z konferencji generalnej i wiem, że te przesłania są natchnione.

Autorka mieszka w Toronto w Kanadzie.

Zarzuć swą kotwicę

Co pozwoli ci zakotwiczyć się w ewangelii? Narysuj linę od rąk chłopca do przedmiotów, które Prezydent Uchtdorf wymienił jako bezpieczne, by zaczepić o nie kotwicę.

PO LEWEJ: ZDJĘCIE — ROBERT CASEY; ILUSTRACJA — KATIE MCDEE

Przestudiujcie z modlitwą to przesłanie i zastanówcie się nad fragmentem, którym chcecie się podzielić. W jaki sposób zrozumienie życia i misji Zbawiciela przyczyni się do wzrostu waszej wiary w Niego i pobłogosławi osoby, nad którymi macie pieczę poprzez odwiedziny domowe? Aby uzyskać więcej informacji, odwiedź stronę ***reliefsociety.lds.org****.*

Boska misja Jezusa Chrystusa: Zbawiciel i Odkupiciel

Jest to część z serii Przesłań dla odwiedzin domowych, która poruszać będzie różne aspekty misji Zbawiciela.

„Najważniejszym spośród tytułów opisujących Jezusa Chrystusa jest Odkupiciel — powiedział Starszy D. Todd Christofferson z Kworum Dwunastu Apostołów. — *Odkupić* oznacza spłacić zobowiązanie lub dług. *Odkupić* może również oznaczać uratować lub uwolnić poprzez zapłacenie okupu. Każde z tych znaczeń sugeruje inny aspekt wielkiego Odkupienia, którego Jezus Chrystus dokonał poprzez Swoje Zadośćuczynienie, na które — zgodnie ze słownikową definicją — składa się ‚uwolnienie od grzechu i towarzyszącej mu kary, na przykład w formie ofiary złożonej za grzesznika'"[1].

Linda K. Burton, generalna prezydent Stowarzyszenia Pomocy, powiedziała: „Ojciec w Niebie […] posłał Swego Jednorodzonego doskonałego Syna, aby cierpiał za nasze grzechy, aby poniósł nasz ból i wszystko, co zdaje się nam niesprawiedliwe w naszym własnym życiu.

Pewna kobieta, która przeżyła wiele lat prób i cierpień, powiedziała

przez łzy: 'Zdałam sobie sprawę, że jestem, jak stary dwudziestodolarowy banknot — zmięty, podarty, brudny, wytarty i zniszczony. Ale… nadal jestem warta całe 20 dolarów'. Ta kobieta wie, że […] w oczach [Boga] jest warta tyle, że posłał On Swego Syna, aby za nią zadośćuczynił, za nią osobiście. Każda siostra w Kościele powinna wiedzieć to samo, co wie ta kobieta"[2].

Z pism świętych

2 Nefi 2:6; Helaman 5:11–12; Mojżesz 1:39

PRZYPISY

1. D. Todd Christofferson, „Odkupienie", *Liahona,* maj 2013, str. 109.
2. Linda K. Burton, „Czy wiara w Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa jest wypisana w naszych sercach?" *Liahona,* listopad 2012, str. 114.

Co mogę zrobić?

1. W jaki sposób możemy okazywać wdzięczność naszemu Zbawicielowi i Odkupicielowi, Jezusowi Chrystusowi?
2. W jaki sposób możemy korzystać z błogosławieństw zadość czyniącej ofiary Zbawiciela w naszym życiu?

Wiara, Rodzina, Służba

Z naszej historii

Nowy Testament zawiera wiele historii kobiet, które pokładały wiarę w Jezusie Chrystusie, poznawały Jego nauki, żyły zgodnie z nimi oraz dawały świadectwo o Jego służbie, cudach i majestacie.

Kobiecie przy studni Jezus powiedział:

„Kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu.

Rzecze do niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła. […].

Wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi.

Rzekł jej Jezus: Ja, który mówię z tobą, jestem nim".

Następnie niewiasta „pozostawiła swój dzban" i złożyła o Nim świadectwo w mieście. (Zob. Ew. Jana 4:6–30).

WODA ŻYWA — HOWARD LYON

MOJŻESZ

„Mojżesz był tak wielki, że nawet Chrystus jest opisywany jako Prorok będący niczym ów starożytny przywódca zastępów Izraela”[1] *— Starszy Bruce R. McConkie (1915–1985) Kworum Dwunastu Apostołów*

Urodziłem się w Egipcie w czasach, gdy mój lud, Izraelici, był w niewoli. W obawie przed rosnącą liczbą izraelskich niewolników faraon wydał rozkaz, aby wszystkie niemowlęta płci męskiej zabijano tuż po urodzeniu. Aby mnie ochronić, matka ukrywała mnie przez trzy miesiące po moim narodzeniu, a potem umieściła mnie w koszyku i ukryła w trzcinach na rzece Nil. Znalazła mnie córka faraona i wychowała mnie jako swego syna[2].

Kiedy dorosłem, opuściłem Egipt i mieszkałem w kraju Midian. Tam znalazłem uznanie w oczach Jetro, pasterza i kapłana, i poślubiłem jego córkę Sypporę. Jetro nadał mi Kapłaństwo Melchizedeka[3].

Pewnego dnia, kiedy pilnowałem stada Jetra, Pan ukazał mi się w płonącym krzewie i wezwał mnie, abym wywiódł dzieci Izraela z niewoli[4].

Powróciłem do Egiptu i powiedziałem faraonowi, aby uwolnił lud Pana, ale zamiast to uczynić, on jeszcze zwiększył ich ciężary. Pan zesłał na Egipcjan serię plag, lecz serce faraona było zatwardziałe i nadal nie chciał on pozwolić Izraelitom odejść. Ostatnią plagą był anioł zniszczenia, który zabił pierworodnego syna w każdej rodzinie w Egipcie. Przed mocą anioła uchroniła Izraelitów krew baranka bez skazy, którą naznaczyli swe nadproża, oraz to, że pozostali w swych domach. Poprzez mnie Pan ustanowił Święto Paschy jako obrzęd, który miał pomóc Izraelitom pamiętać o tym cudzie każdego roku[5].

Ta ostatnia plaga sprawiła, że faraon ustąpił i uwolnił Izraelitów. Jednak później ponownie utwardził on swe serce i wysłał armie, aby ścigały odchodzących Izraelitów. Pan pobłogosławił mnie mocą, bym rozdzielił wody Morza Czerwonego i przeszliśmy na drugi brzeg po suchym lądzie, zaś armia faraona zatonęła[6].

Potem Pan wiódł nas przez pustynię. Dawał nam chmurę za dnia, a nocą słup ognia. Utrzymywał nas

MOJŻESZ I KRZEW — © PROVIDENCE COLLECTION; *MOJŻESZ ROZDZIELA MORZE CZERWONE* — ROBERT T. BARRETT; *MOJŻESZ I TABLICE* — JERRY HARSTON; *MOJŻESZ WZYWA AARONA DO SŁUŻBY* — HARRY ANDERSON; *MOJŻESZ I MIEDZIANY WĄŻ* — JUDITH A. MEHR

przy życiu, zsyłając nam wodę, mannę i przepiórki[7].

Wspiąłem się na górę Synaj, gdzie pozostałem przez 40 dni i otrzymałem od Pana Dziesięć Przykazań. Kiedy zszedłem na dół, zobaczyłem, że Izraelici odwrócili się od Boga i sporządzili sobie złotego cielca, któremu oddawali cześć. Nie byli już godni, by otrzymać prawo, które dał mi Bóg, więc rozbiłem płyty, na których było ono spisane. Powróciłem na górę, gdzie Pan przekazał mi mniejsze prawo, które nosi moje imię i jest znane jako prawo Mojżeszowe[8].

Na pustyni Pan objawił mi plan, według którego mieliśmy zbudować Tabernakulum, czyli przenośną świątynię. Nosiliśmy tabernakulum ze sobą w czasie naszych podróży, abyśmy mogli oddawać w nim cześć. W nim ludzie otrzymywali obrzędy, a ja rozmawiałem z Panem „twarzą w twarz, tak jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem”[9]. Pan pokazał mi również, jak sporządzić Skrzynię Świadectwa, święty przybytek, który spoczywał w najświętszej części tabernakulum[10].

Kiedy Pan posłał „jadowite węże”, aby skarcić Izraelitów, otrzymałem przykazanie, abym sporządził mosiężnego węża i przytwierdził go do drzewca, aby wszyscy, którzy zostali ukąszeni, mogli na niego spojrzeć i zostali dzięki temu uzdrowieni. Jednak z powodu dumy i prostoty tego zadania wielu ludzi nie chciało spojrzeć na węża i dlatego zginęli[11].

Pan sprawił, że Izraelici błąkali się po pustyni przez 40 lat, zanim pozwolił, by weszli do ziemi obiecanej[12]. Ja do niej nie wkroczyłem, lecz zostałem „zabrany przez Ducha” do Pana[13]. ■

PRZYPISY

1. Bruce R. McConkie, *Mormon Doctrine,* wyd. 2. (1966), str. 515; zob. także V Ks. Mojżeszowa 18:15–19.
2. Zob. II Ks. Mojżeszowa 1; 2:1–10.
3. Zob. II Ks. Mojżeszowa 2:11–22; Nauki i Przymierza 84:6.
4. Zob. II Ks. Mojżeszowa 3; 4:1–17.
5. Zob. II Ks. Mojżeszowa 5–12; Ks. Ezechiela 45:21.
6. Zob. II Ks. Mojżeszowa 14.
7. Zob. II Ks. Mojżeszowa 13:21–22; 15:22–27; 16; 17:1–7.
8. Zob. II Ks. Mojżeszowa 24:18; 31:18; 32; 34.
9. II Ks. Mojżeszowa 33:11.
10. Zob. II Ks. Mojżeszowa 25–29; 40:21.
11. Zob. IV Ks. Mojżeszowa 21:6–9; 1 Nefi 17:41; Alma 33:19–20.
12. Zob. IV Ks. Mojżeszowa 14:33–34.
13. Alma 45:19.

FAKTY: MOJŻESZ

Kroniki Mojżesza: oprócz księgi Mojżesza w Perle Wielkiej Wartości, Mojżesz jest też autorem pierwszych pięciu ksiąg w Biblii: I, II, III, IV i V Księgi Mojżeszowej (znanych też jako: Księga Rodzaju, Księga Wyjścia, Księga Kapłańska, Księga Liczb i Księga Powtórzonego Prawa).

Rola w preegzystencji: wybrany, by przewodzić dyspensacji (zob. Abraham 3:22–23)

Role w życiu doczesnym: wywiódł Izraelitów z Egiptu; otrzymał prawo na górze Synaj (zob. II Ks. Mojżeszowa 12; 20)

Role w życiu po śmierci: ukazał się na górze Przemienienia, nadając klucze kapłaństwa Piotrowi, Jakubowi i Janowi (zob. Guide to the Scriptures, „Transfiguration”, scriptures.lds.org); ukazał się w świątyni Kirtland w stanie Ohio w USA, 3 kwietnia 1836 r., przywracając Józefowi Smithowi klucze zgromadzenia Izraela (zob. NiP 110:11)

SIEDEM DNI DO WIELKANOCY

Ty i twoja rodzina możecie dowiedzieć się, co Jezus robił, kiedy żył na ziemi. Rozpocznijcie w niedzielę przed Wielkanocą. Każdego dnia przeczytajcie fragment pisma świętego, wykonajcie zadanie lub odśpiewajcie podaną pieśń (lub inną poruszającą ten sam temat). Następnie wytnijcie i wklejcie w pustej ramce ilustrację przedstawiającą Jezusa, która odpowiada historii z pism świętych. Kiedy uzupełnicie wszystkie ramki, będzie już Wielkanoc! ■

DZIEŃ 1 Ojciec Niebieski posłał Swego Syna, Jezusa Chrystusa, aby narodził się na ziemi.

- Ew. Łukasza 2:4–7
- „He Sent His Son" (*Children's Songbook,* str. 34).

DZIEŃ 2 Jezus był kiedyś dzieckiem. Możemy być tacy, jak On — dobrzy i mili.

- Ew. Łukasza 2:40, 52
- „Jesus Once Was a Little Child" (*Children's Songbook,* str. 55).

DZIEŃ 3 Jezus zachowywał wszystkie przykazania Ojca w Niebie, również przykazanie dotyczące chrztu.

- Ew. Mateusza 3:13–17
- „When Jesus Christ Was Baptized" (*Children's Songbook,* str. 102).

DZIEŃ 4 Jezus dokonał wielu cudów. Uzdrawiał chorych, sprawiał, że ślepi odzyskiwali wzrok, potrafił uciszyć burzę.

- Ew. Marka 4:36–39
- „Tell Me the Stories of Jesus" (*Children's Songbook,* str. 57).

ILUSTRACJE — BETH M. WHITTAKER

DZIEŃ 5

Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus poprosił Swych uczniów, aby przyjęli sakrament i w ten sposób o Nim pamiętali. Kiedy co tydzień przyjmujemy sakrament, my także pamiętamy o Zbawicielu.

- Ew Łukasza 22:19–20
- Porozmawiaj z rodzicami o czymś, co możesz zrobić, żeby lepiej pamiętać o Jezusie podczas sakramentu w następną niedzielę.

DZIEŃ 6

Ponieważ Ojciec w Niebie i Jezus Chrystus nas kochają, Jezus przyszedł na ziemię, aby cierpieć za nasze grzechy. Dlatego możemy uzyskać wybaczenie i powrócić do Ojca Niebieskiego.

- Ew. Łukasza 22:41–44
- Co możesz dzisiaj zrobić, aby pokazać Jezusowi, ze jesteś wdzięczny za Jego ofiarę?

DZIEŃ 7

Po trzech dniach spędzonych w grobowcu Jezus zmartwychwstał. Jako że On zmartwychwstał, my też zmartwychwstaniemy.

- Ew. Jana 20:15–17
- Ew. Łukasza 24:36–40
- „Did Jesus Really Live Again?" (*Children's Songbook,* str.64).

Pieśni wymienionych w tym zadaniu możesz posłuchać na stronie: lds.org/music.

JESTEŚMY rękami Pana

Troska o ubogich i służba cierpiącym to nieodłączne elementy bycia uczniem Jezusa Chrystusa.

Neil K. Newell
Służby pomocy wzajemnej

W pierwszym okresie Wielkiego Kryzysu sześciu prezydentów palika z Doliny Jeziora Słonego połączyło swe siły, aby walczyć z nędzą i głodem, które zagrażały wówczas wielu członkom Kościoła[1]. Chociaż kryzys ekonomiczny dotknął ludzi w całym kraju, stan Utah ucierpiał w sposób szczególny[2].

W tamtych czasach przywódcy Kościoła dysponowali niewieloma środkami na pomoc potrzebującym. Mogli oczywiście korzystać z ofiar postnych, ale była to zaledwie kropla w morzu potrzeb. Pod kierunkiem Przewodniczącej Rady Biskupiej na początku XX wieku utworzone zostało Deseret Employment Bureau (Biuro ds. zatrudnienia Deseret). Nie było ono jednak wystarczająco wyposażone, aby podołać ogromowi potrzeb.

Owych sześciu przywódców kapłańskich wiedziało, że ludzie w ich palikach nie mogli czekać na pomoc. Musieli zacząć działać natychmiast. Zaczęli angażować ludzi do pracy. Organizowali ludzi w grupy i zabierali je na pola, gdzie mogli pracować przy żniwach. W zamian za pracę gospodarze szczodrze obdarowywali ich żywnością. Nadwyżki były przekazywane do magazynu i rozdzielane pomiędzy innych głodnych. W miarę wzrostu datków święci zaczęli robić przetwory w puszkach. Dało to początek współczesnego programu pomocy wzajemnej.

Osiemdziesiąt lat później współcześni przywódcy Kościoła na całym świecie troszczą się o swoje kongregacje i są tak samo zdeterminowani, aby pomagać potrzebującym.

Podczas konferencji generalnej w październiku 2011 r. Prezydent Dieter F. Uchtdorf, Drugi Doradca w Radzie Prezydenta Kościoła, powiedział: „Zbyt często zauważamy wokół nas zaistniałe potrzeby, mając nadzieję, że ktoś z bardzo daleka pojawi się w magiczny sposób, aby je zaspokoić. Być może czekamy na ekspertów ze specjalistyczną wiedzą, którzy rozwiążą konkretny problem. Kiedy tak robimy, pozbawiamy naszych bliźnich błogosławieństw służby, której moglibyśmy udzielić, a siebie pozbawiamy możliwości służenia. Choć nie ma nic złego w korzystaniu z pomocy ekspertów, spójrzmy prawdzie w oczy: nigdy nie będzie ich tak wielu, aby mogli rozwiązać wszystkie problemy. Pan natomiast postawił Swoje kapłaństwo i członków jego organizacji u progu domów ludzi w każdym narodzie, w którym ustanowiony jest Kościół”[3].

To wezwanie dla lokalnych przywódców Kościoła i członków, aby podjęli działanie pod wpływem Ducha Świętego sprawiło, że wielu ludzi na świecie, zgodnie ze słowami Prezydent Uchtdorfa, „sami [ustalili]”, jak rozwiązać swoje problemy[4]. Zakasali rękawy i podjęli wyzwanie,

żeby „we wszystkim [pamiętać] biednych i potrzebujących, chorych i cierpiących” (NiP 52:40).

Ekwador

Kiedy biskup Johnny Morante w Guayaquil w Ekwadorze spoglądał na członków swego okręgu, jego serce ogarniał smutek. Zbyt wiele rodzin ledwo dawało radę zaspokoić najbardziej podstawowe życiowe potrzeby. Pragnął im pomóc, więc skonsultował się z przywódcami w okręgu i złożył tę sprawę przed Panem.

Ponieważ w okolicy nie było pracy, zaczął pracować z 11 siostrami, zachęcając je do otworzenia własnej firmy. Siostry zauważyły, że istniała potrzeba tanich, dobrej jakości środków czyszczących i zastanawiały się, czy uda im się coś takiego wyprodukować i lokalnie sprzedawać. Ale skąd miały się nauczyć, jak sporządzać te produkty?

Wtedy biskup Morante dowiedział się, że jedna z bezrobotnych sióstr w okręgu pracowała wcześniej jako chemik w przemyśle farmaceutycznym. Kiedy 11 sióstr poprosiło ją o pomoc, z radością nauczyła je, jak robić bezpieczne i skuteczne środki czystości.

Stworzyły biznes plan, wyznaczyły obszary, na których każda z nich miała działać, wybrały, jakie środki chcą produkować oraz zaprojektowały logo i opakowania.

W ciągu kilku miesięcy zbudowały bazę klientów i wypracowały wystarczające zyski, by wydobyć się z nędzy oraz móc pomagać w zaspokajaniu potrzeb swoich rodzin.

Kiedy kierownictwo miejscowej firmy farmaceutycznej dowiedziało się o całym przedsięwzięciu, ich uwagę zwróciła historia bezrobotnej pani chemik. Została wezwana na rozmowę i zatrudniona jako szefowa ich produkcji.

Rosja

W okręgu Rechnoj w Moskwie Galina Gonczarowa, służąca jako kronikarz okręgu, poślizgnęła się na lodzie i złamała obie ręce. Zabrano ją do szpitala i obie ręce wsadzono w gips. Siostra nie mogła samodzielnie jeść ani się ubrać. Nie mogła uczesać włosów ani nawet odebrać telefonu.

Kiedy członkowie okręgu dowiedzieli się, co się stało, natychmiast zareagowali. Posiadacze kapłaństwa udzielili jej błogosławieństwa i współpracowali z siostrami ze Stowarzyszenia Pomocy nad stworzeniem harmonogramu pomocy tej dobrej siostrze, innymi słowy zatroszczyli się o jej potrzeby.

Władimir Niechiporow, przywódca misyjny w gminie, powiedział: „Pamiętaliśmy przemówienie z konferencji generalnej o figurze Chrystusa pozbawionej dłoni[5]. Pod pomnikiem ktoś umieścił tabliczkę z napisem: ‘Wy jesteście moimi dłońmi’. Przez tych kilka tygodni, kiedy nasza siostra była niepełnosprawna, członkowie okręgu Rechnoj czuli się bardzo związani z tą historią. Dosłownie byliśmy jej rękami”.

Kiedy Galina Gonczarowa poślizgnęła się i złamała obie ręce, jej siostry ze Stowarzyszenia Pomocy były jej rękami.

Filipiny

Kiedy tropikalny sztorm Washi uderzył w Filipiny w 2011 r., zdewastował ten obszar zarówno siłą wody, jak i wichru. Zniszczonych zostało około 41 000 domów, a ponad 1200 osób straciło życie.

Przed powodzią Max Saavedra, prezydent okręgu Cagayan de Oro na Filipinach, poczuł natchnienie, aby utworzyć w swoim okręgu grupę reagowania na sytuacje kryzysowe. Zorganizował komitety odpowiedzialne za różnorakie zadania — wszystko od poszukiwania i niesienia

ratunku po udzielanie pierwszej pomocy i zapewnienie pożywienia, wody i ubrań.

Kiedy wody opadły do bezpiecznego poziomu, przywódcy kościelni i członkowie zmobilizowali swe siły. Upewnili się, że wszyscy członkowie byli bezpieczni i ocenili szkody. Jeden z członków udostępnił pontony, którymi przewieziono odciętych przez żywioł członków w bezpieczne miejsce. Domy spotkań zostały otwarte, aby umożliwić schronienie wszystkim, którzy potrzebowali pożywienia, ubrań, koców lub tymczasowego miejsca, gdzie mogliby się zatrzymać. Najbardziej potrzeba było czystej wody, więc Prezydent Saavedra skontaktował się z miejscową firmą, która posiadała ciężarowy wóz strażacki, a oni zgodzili się dostarczyć czystą wodę do centrów ewakuacyjnych w domach spotkań. Członkowie z profesjonalnym przeszkoleniem medycznym udzielali pomocy rannym.

Kiedy potwierdzono obecność wszystkich członków, Prezydent Saavedra i jego grupa odwiedzali inne centra na terenie miasta i proponowali swoją pomoc. Przynosili ze sobą żywność i inne artykuły. Wielu z członków, mimo że stracili swoje domy, bezinteresownie służyło bliźnim natychmiast po zakończeniu sztormu. Kiedy przestało padać i ziemia podeschła, ochotnicy z programu Mormońska Pomocna Dłoń z trzech palików zabrali się do pracy przy rozdzielaniu darów i sprzątaniu.

Brazylia

W mieście Sete Lagoas w Brazylii znajduje się schronisko dla upośledzonych kobiet, których życie zniszczyło uzależnienie od narkotyków. Każdy dzień jest dla nich walką o przetrwanie. Miały tam niewielki piekarnik, w którym wypiekały 30 bochenków chleba dziennie. Choć kobiety otrzymywały niewielką pomoc od miejscowej organizacji humanitarnej, ledwie mogły się wykarmić. Kiedy przywódcy kościelni z palika Sete Lagoas dowiedzieli się o ich potrzebach, zapragnęli przyjść im z pomocą.

Zapytali je, czego im potrzeba. Powiedziały one, że gdyby mogły wypiekać więcej chleba, nie tylko miałyby go dość dla siebie, ale też mogłyby go prawdopodobnie sprzedawać i w ten sposób zarobić nieco tak potrzebnych pieniędzy.

Przywódcy kościelni i członkowie współpracowali z miejscową żandarmerią i szkołami nad poprawieniem losu tych kobiet. Dzięki funduszom humanitarnym Kościoła oraz ochotnikom z Kościoła i okolicznej ludności udało się utworzyć nową piekarnię, która umożliwiła kobietom wypiekanie 300 bochenków chleba dziennie.

Dzięki uzyskanym dochodom kobiety z piekarni mogły zatrudnić swoją pierwszą pracownicę — mieszkankę schroniska.

Działalność pomocy wzajemnej

Podobnie jak ci natchnieni przywódcy kościelni, którzy dziesięciolecia temu dostrzegli wokół siebie ogromne potrzeby i postanowili działać, tak dzisiaj przywódcy i członkowie na całym świecie robią to samo na swoim terenie i na swój własny sposób.

Kiedy Prezydent Uchtdorf przemawiał do Kościoła na temat troszczenia się o bliźnich, powiedział: „Sposób Pański nie polega na tym, że będziemy siedzieć nad brzegiem i czekać, aż przepłyną wszystkie wody, zanim przekroczymy koryto rzeki. Polega on na zebraniu się razem, zakasaniu rękawów, wzięciu się do pracy oraz zbudowaniu mostu lub łodzi, aby przemierzyć wody naszych wyzwań”[6].

Troska o ubogich i służba cierpiącym to nieodłączne elementy bycia uczniem Jezusa Chrystusa. To praca, którą wykonywał sam Jezus Chrystus, kiedy służył ludziom w swoich czasach. „Dzieło zaopatrywania w Pański sposób nie jest po prostu jeszcze jedną pozycją w katalogu programów kościelnych — powiedział na zakończenie Prezydent Uchtdorf. — Nie można go zaniedbywać ani pomijać. Znajduje się ono w centrum naszej doktryny; jest istotą naszej religii”[7]. ■

PRZYPISY

1. Czterech z tych prezydentów palika — Hugh B. Brown, Harold B. Lee, Henry D. Moyle, and Marion G. Romney — zostało później Apostołami i wszyscy czterej służyli w Radzie Prezydenta Kościoła. Harold B. Lee został 11. Prezydentem Kościoła.
2. W 1930 r. Utah zajmowało drugie miejsce w Stanach Zjednoczonych pod względem bezrobocia. Zob. Garth L. Mangum i Bruce D. Blumell, *The Mormons' War on Poverty: A History of LDS Welfare 1830–1990* (1993), str. 95.
3. Dieter F. Uchtdorf, „Zaopatrywanie w sposób Pański”, *Liahona,* listopad 2011, str. 54.
4. Dieter F. Uchtdorf, „Zaopatrywanie w Pański sposób”, str. 55.
5. Zob. Dieter F. Uchtdorf, „Wy jesteście Moimi rękami”, *Liahona,* maj 2010, str. 68.
6. Dieter F. Uchtdorf, „Zaopatrywanie w Pański sposób”, str. 55.
7. Dieter F. Uchtdorf, „Zaopatrywanie w Pański sposób”, str. 55–56.

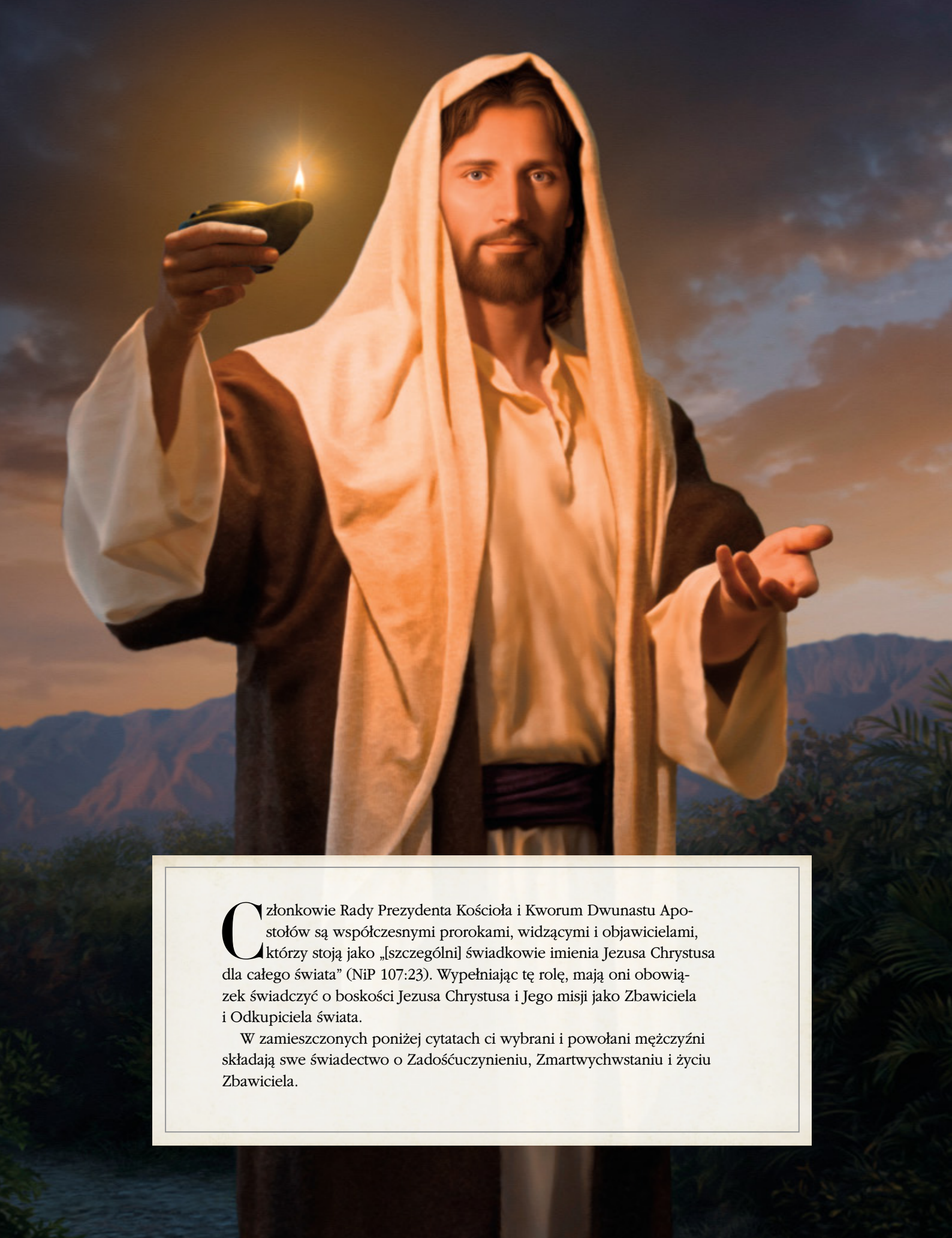

Członkowie Rady Prezydenta Kościoła i Kworum Dwunastu Apostołów są współczesnymi prorokami, widzącymi i objawicielami, którzy stoją jako „[szczególni] świadkowie imienia Jezusa Chrystusa dla całego świata" (NiP 107:23). Wypełniając tę rolę, mają oni obowiązek świadczyć o boskości Jezusa Chrystusa i Jego misji jako Zbawiciela i Odkupiciela świata.

W zamieszczonych poniżej cytatach ci wybrani i powołani mężczyźni składają swe świadectwo o Zadośćuczynieniu, Zmartwychwstaniu i życiu Zbawiciela.

Szczególni świadkowie świadczą o Żyjącym Chrystusie

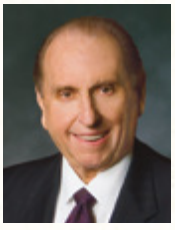

Jest naszym Odkupicielem

„Z całego serca i w żarliwości swej duszy wznoszę głos, składając świadectwo jako szczególny świadek i głoszę, że Bóg żyje. Jezus jest Jego Synem, Jednorodzonym Synem Ojca w ciele. Jest naszym Odkupicielem, naszym Orędownikiem u Ojca. To On umarł na krzyżu, aby zadośćuczynić za nasze grzechy. On stał się pierwszym owocem Zmartwychwstania. Ponieważ On umarł, wszyscy będą żyć ponownie. 'Jakże wielkiej to radości zdrój: Ja wiem, że Zbawca żyje mój!' [„Ja wiem, że żyje Zbawiciel mój", *Hymny oraz pieśni dla dzieci*, str. 64]".

Prezydent Thomas S. Monson, „Ja wiem, że żyje Zbawiciel mój!", *Liahona*, maj 2007, str. 25.

Jestem świadkiem

„Jestem świadkiem Zmartwychwstania Pana z taką samą pewnością, jak gdybym był tamtego wieczora z tymi dwoma uczniami w tym domu na drodze do Emaus. Wiem, że On żyje, z taką samą pewnością, jak wiedział to Józef Smith, kiedy zobaczył Ojca i Syna w świetle jasnego poranka w lesie w Palmyrze. […].

[…] O tym świadczę jako świadek zmartwychwstałego Zbawiciela i naszego Odkupiciela".

Prezydent Henry B. Eyring, Pierwszy Doradca w Radzie Prezydenta Kościoła, „Przyjdźcie do mnie", *Liahona*, maj 2013, str. 25.

Zadośćuczynienie i Zbawienie

„Bóg Ojciec jest autorem ewangelii; jest ona kluczowym elementem Bożego planu zbawienia, czyli planu odkupienia. Nazywa się ewangelią Jezusa Chrystusa, ponieważ to Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa sprawia, że odkupienie i zbawienie są możliwe. Dzięki Zadośćuczynieniu wszyscy mężczyźni, kobiety i dzieci są bezwarunkowo odkupieni od śmierci fizycznej i zostaną odkupieni ze swoich grzechów pod warunkiem, że przyjmą ewangelię Jezusa Chrystusa i będą jej posłuszni […] .

O tym świadczę z całą mocą mojego serca i umysłu".

Prezydent Dieter F. Uchtdorf, Drugi Doradca w Radzie Prezydenta Kościoła, „Czyż nie mamy powodu do radości?" *Liahona*, listopad 2007, str. 19, 21.

ŚWIATŁEM MNIE WIEDŹ — SIMON DEWEY © ALTUS FINE ART; PODKŁAD ERIC JOHNSEN

Jezus jest Chrystusem

„Wiem, że Bóg jest naszym Ojcem. Przedstawił Józefowi Smithowi Swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Świadczę wam, że wiem, iż Jezus jest Chrystusem. Wiem, że On żyje. Urodził się w połowie czasu. Nauczał Swojej ewangelii i został wypróbowany. Cierpiał, został ukrzyżowany i zmartwychwstał trzeciego dnia. Podobnie jak Jego Ojciec ma powłokę z ciała i kości. Dokonał Zadośćuczynienia. O Nim daję świadectwo. O Nim świadczę".

Prezydent Boyd K. Packer, Prezydent Kworum Dwunastu Apostołów, „Dwunastu", *Liahona,* maj 2008, str. 87.

Okup za ludzką rodzinę

„[Jezus Chrystus] znajduje się w centrum wiecznego planu Ojca — Zbawiciel, który został złożony jako okup za ludzkość. Bóg zesłał Swego Umiłowanego Syna, aby przezwyciężył Upadek Adama i Ewy. Przyszedł na ziemię jako nasz Zbawiciel i Odkupiciel. Przezwyciężył przeszkodę śmierci fizycznej, oddając za nas Swe życie. Kiedy zmarł na krzyżu, Jego duch oddzielił się od ciała. Trzeciego dnia Jego duch i ciało ponownie połączyły się na wieczność, by już nigdy się nie rozdzielić".

Starszy L. Tom Perry z Kworum Dwunastu Apostołów, „Plan Zbawienia", *Liahona,* listopad 2006, str. 71.

Najważniejsze wydarzenie w dziejach ludzkości

„Zadośćuczynienie [Zbawiciela] odbyło się w Getsemane, gdzie pocił się kroplami krwi (zob. Ew. Łukasza 22:44) i na Golgocie (czyli Kalwarii), gdzie Jego ciało zostało podniesione na krzyżu w Miejscu Trupiej Czaszki, które znaczyło śmierć (Ew. Marka 15:22; Ew. Mateusza 27:33; zob. także 3 Nefi 27:14). To nieskończone Zadośćuczynienie miało uwolnić człowieka od nieskończonej śmierci (zob. 2 Nefi 9:7). Zadośćuczynienie Zbawiciela sprawiło, że zmartwychwstanie stało się czymś realnym, a życie wieczne możliwym do osiągnięcia dla wszystkich. Jego Zadośćuczynienie jest głównym aktem całej historii ludzkości".

Starszy Russell M. Nelson z Kworum Dwunastu Apostołów, „The Peace and Joy of Knowing the Savior Lives", *Ensign,* grudz. 2011, str. 20; *Liahona,* grudzień 2011, str. 22.

Ofiara za grzech

„Jezus Chrystus doświadczył niepojętego cierpienia, składając samego Siebie w ofierze za grzechy wszystkich ludzi. Ta ofiara polegała na oddaniu najwyższego dobra — czystego Baranka bez skazy — za największe zło — grzechy całego świata. […].

Ta ofiara — Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa — jest najważniejszą częścią planu zbawienia. […].

Wiem, że Jezus Chrystus jest Jednorodzonym Synem Boga, Wiecznego Ojca. Wiem, że dzięki Jego zadość czyniącej ofierze mamy pewność nieśmiertelności i szansę na życie wieczne. Jest naszym Panem, Zbawicielem i Odkupicielem".

Starszy Dallin H. Oaks z Kworum Dwunastu Apostołów, „Poświęcenie", *Liahona,* maj 2012, str. 19, 22.

Zbawiciel przewodzi Swojemu Kościołowi w dzisiejszych czasach

„Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa było nieodłączną częścią planu naszego Ojca w Niebie ziemskiej misji Jego Syna i naszego zbawienia. Jakże wdzięczni powinniśmy być za to, że nasz Ojciec w Niebie nie interweniował, lecz powstrzymał ojcowski instynkt, by uratować Swego Umiłowanego Syna. Z powodu wiecznej miłości, jaką darzy was i mnie, pozwolił, by Jezus wypełnił Swą wyznaczoną Mu przed narodzeniem misję, by zostać naszym Odkupicielem. […].

Jezus Chrystus, Zbawiciel i Odkupiciel całej ludzkości, nie umarł. On żyje — zmartwychwstały Syn Boga żyje — oto moje świadectwo, to On kieruje sprawami Swego Kościoła w dzisiejszych czasach”.

Starszy M. Russell Ballard z Kworum Dwunastu Apostołów, „Zadośćuczynienie i wartość duszy”, *Liahona,* maj 2004, str. 85, 86.

Nasza nadzieja, nasz Orędownik, nasz Odkupiciel

„Nasze bezpieczeństwo jest w [naszym Ojcu w Niebie] i Jego Ukochanym Synu, Jezusie Chrystusie. Ja wiem, że Zbawiciel was kocha. Będzie was wspierał w wysiłkach, by wzmocnić wasze świadectwa, aby stały się one potężną siłą na rzecz dobra w waszym życiu, mocą, która będzie was wspierać w każdej potrzebie i dawać wam spokój i pewność w chwilach zwątpienia.

Jako jeden z Jego Apostołów uprawniony, by składać świadectwo o Nim, uroczyście świadczę: wiem, że Zbawiciel żyje, On zmartwychwstał — wychwalona osoba doskonałej miłości. On jest naszą nadzieją, naszym Orędownikiem, naszym Odkupicielem”.

Starszy Richard G. Scott z Kworum Dwunastu Apostołów, „Potęga silnego świadectwa”, *Ensign,* listopad 2001, str. 89; *Liahona,* styczeń 2002, str. 103.

Wychylenie czary goryczy

„W ogrodzie Getsemane nasz Zbawiciel i Odkupiciel nie uchylił się od wychylenia czary goryczy Zadośćuczynienia [zob. NiP 19:16–19]. I na krzyżu ponownie cierpiał, aby wypełnić wolę Swego Ojca, aż wreszcie mógł powiedzieć ‘Wykonało się’ [Ew. Jana 19:30]. Musiał wytrwać do końca. W odpowiedzi na doskonałe posłuszeństwo Zbawiciela w Jego niewzruszonej postawie nasz Ojciec Niebieski oświadczył: ‘Oto Mój umiłowany Syn, w którym sobie upodobałem, przez którego wsławiłem Moje imię’ [3 Nefi 11:7].

[…] Wychwalajmy imię Boga, stojąc niewzruszenie przy naszym Zbawicielu, Jezusie Chrystusie. Składam moje szczególne świadectwo, że On żyje”.

Starszy Robert D. Hales z Kworum Dwunastu Apostołów, „Stójcie mocno na świętych miejscach”, *Liahona,* maj 2013, str. 51.

Jedyne doskonałe dziecko Boga

„Wiem, że Bóg zawsze, na wszelkie możliwe sposoby i niezależnie od okoliczności jest naszym kochającym, wyrozumiałym Ojcem w Niebie. Wiem, że Jezus był Jego jedynym doskonałym dzieckiem, którego życie zostało z miłością dane, z woli zarówno Ojca, jak i Syna, dla odkupienia całej reszty nas, którzy nie jesteśmy doskonali. Wiem, że On powstał z martwych, aby znowu żyć, a ponieważ On to uczynił, my też zmartwychwstaniemy”.

Starszy Jeffrey R. Holland z Kworum Dwunastu Apostołów, „Panie, ja wierzę”, *Liahona,* maj 2013, str. 95.

Wiem, że Zbawiciel żyje

„Daję świadectwo i wyrażam wdzięczność za nieskończoną i wieczną ofiarę Pana Jezusa Chrystusa. Wiem, że Zbawiciel żyje. Doświadczyłem zarówno Jego odkupicielskiej mocy, jak i mocy umożliwiającej działanie, i świadczę, że te moce są prawdziwe i dostępne każdemu z nas. Zaprawdę w '[sile] Pana' możemy robić i przezwyciężyć wszystko, kiedy idziemy naprzód podczas naszej podróży przez doczesność".

Starszy David A. Bednar z Kworum Dwunastu Apostołów, „Zadośćuczynienie i podróż doczesności", *Ensign,* kwiecień 2012, str. 47; *Liahona,* kwiecień 2012, str. 19.

Chrystus wypełnił Swą misję

„[Zbawiciel] wziął na siebie 'brzemię grzechów ludzkości' i 'okropności, które Szatan […] mógł wyrządzić' [James E. Talmage, *Jesus the Christ,* str. 613]. W trakcie tej próby przeszedł przez spreparowane procesy oraz straszne i tragiczne wydarzenia, które doprowadziły do Jego ukrzyżowania. Skończyło się to Jego triumfalnym Zmartwychwstaniem w niedzielę Wielkiej Nocy. Chrystus wypełnił swoją świętą misję Zbawcy i Odkupiciela. Powstaniemy z martwych, a nasz duch ponownie zjednoczy się z ciałem […].

Składam swe apostolskie świadectwo, że Jezus Chrystus żyje i jest Zbawicielem i Odkupicielem świata. Zapewnił drogę do prawdziwej szczęśliwości".

Starsy Quentin L. Cook z Kworum Dwunastu Apostołów, „Podążamy za Jezusem Chrystusem", *Liahona,* maj 2010, str. 83–84, 86.

Zbawiciel nas odkupił

„Cierpienie Zbawiciela w Getsemane i Jego udręka na krzyżu odkupują nas od grzechu, zaspakajając wymagania sprawiedliwości, które ta rości sobie wobec nas. Zbawiciel okazuje miłosierdzie i wybacza tym, którzy odpokutują. Zadośćuczynienie spłaca także dług, który winna jest nam sprawiedliwość, uzdrawiając nas i rekompensując nam wszelkie cierpienia, których niewinnie doświadczamy. 'Bowiem doświadczy On cierpień wszystkich ludzi, cierpień każdej żyjącej istoty z rodziny Adama, zarówno mężczyzn, kobiet, jak i dzieci' (2 Nefi 9:21; zob. także Alma 7:11–12). […]

Ostateczne odkupienie jest w Jezusie Chrystusie i tylko w Nim. Z pokorą i wdzięcznością przyjmuję Go jako mego Odkupiciela".

Starszy D. Todd Christofferson z Kworum Dwunastu Apostołów, „Odkupienie", *Liahona,* maj 2013, str. 110, 112.

Zmartwychwstanie i Żywot

„Nade wszystko głosimy o naszym Zbawicielu i Odkupicielu, Jezusie Chrystusie. Wszystko czym jesteśmy — wszystko czym kiedykolwiek się staniemy — zawdzięczamy Jemu. […].

Echo Jego słów niesie się przez wieki:

'Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.

A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki' (Ew. Jana 11:25–26).

Bracia i siostry, On żyje. Zmartwychwstał. Przewodzi Swej świętej pracy na ziemi".

Starszy Neil L. Andersen z Kworum Dwunastu Apostołów, „Przyjdźcie do Niego", *Liahona,* maj 2009, str. 80.

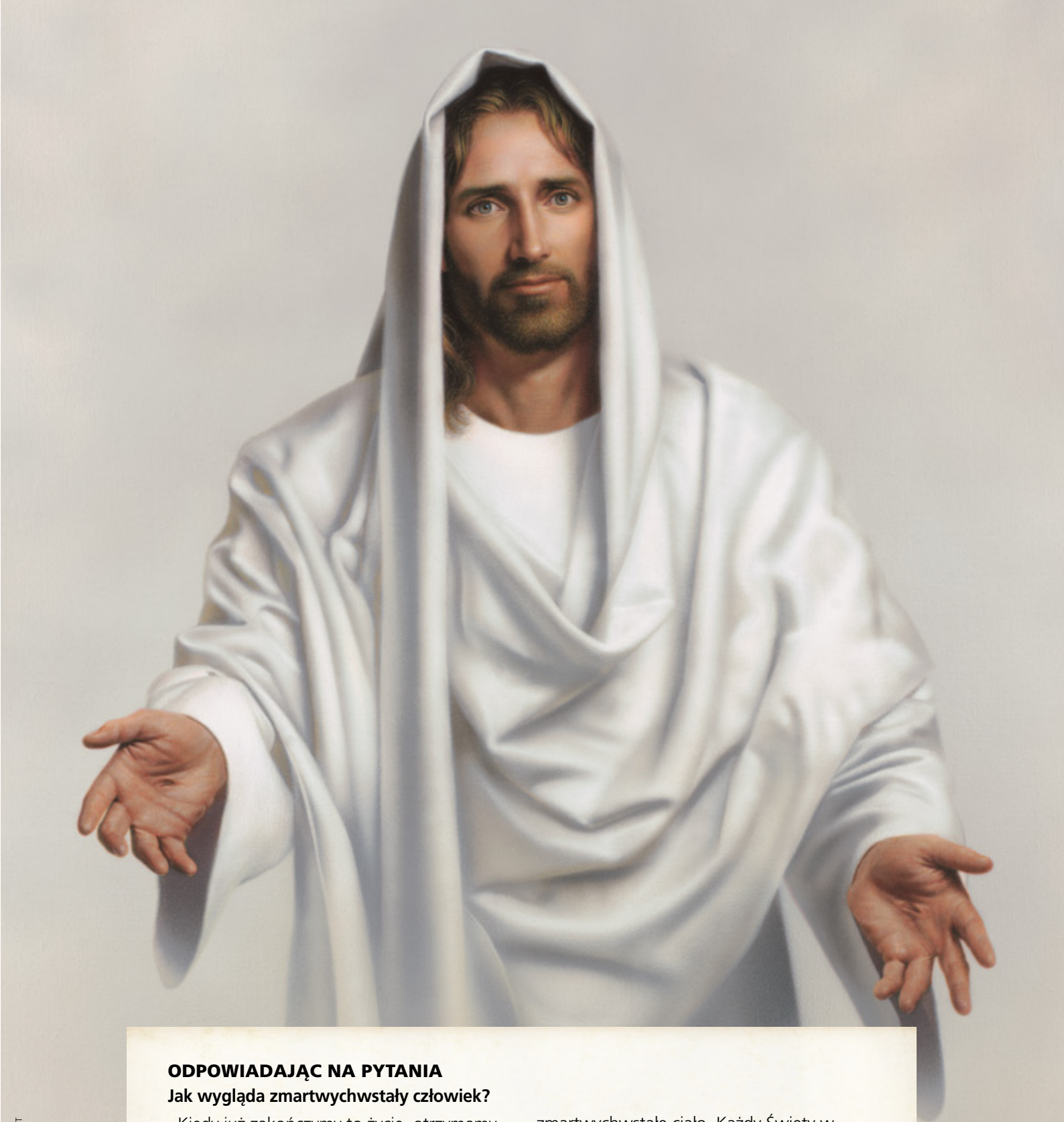

ODPOWIADAJĄC NA PYTANIA

Jak wygląda zmartwychwstały człowiek?

„Kiedy już zakończymy to życie, otrzymamy […] nasze ciała w chwale, będziemy wolni od wszelkich chorób i ran, i będziemy pełni piękna. Nie ma piękniejszego widoku niż zmartwychwstały mężczyzna czy kobieta. Nie potrafię sobie wyobrazić nic wspanialszego niż to, że mężczyzna [lub kobieta] może posiadać zmartwychwstałe ciało. Każdy Święty w Dniach Ostatnich […] z pewnością ma możliwość, by powstać w poranek pierwszego zmartwychwstania i otrzymać chwałę i wyniesienie w obecności Boga".

Prezydent Lorenzo Snow (1814–1901), w: Conference Report, październik 1900, str. 4.

BĄDŹ ZE MNĄ — SIMON DEWEY © ALTUS FINE ART

Starszy
William R. Walker
Siedemdziesiąty

Podążaj ZA PROROKIEM

Kiedy podążamy za przykładem Prezydenta Monsona i staramy się do niego upodobnić, w nieunikniony sposób staniemy się wierniejszymi uczniami Pana Jezusa Chrystusa.

Kilka lat temu tuż przed konferencją generalną Prezydent Thomas S. Monson dał wspaniałą lekcję. Przemawiał wtedy do zgromadzonych przedstawicieli Władz Naczelnych, którzy przyjechali do Salt Lake City w stanie Utah z różnych miejsc na świecie, gdzie służyli w Prezydiach Obszarów. Zebraliśmy się, aby wysłuchać wskazówek od Rady Prezydenta Kościoła i Kworum Dwunastu Apostołów.

Kiedy nadszedł czas rozpoczęcia spotkania, wydawało się, jakby wszyscy byli obecni oprócz Prezydenta Monsona. Kilka minut przed rozpoczęciem zakończyliśmy rozmowy i w ciszy zajęliśmy swoje miejsca, aby wysłuchać preludium muzycznego — oczekując na proroka, który miał wkrótce się pojawić.

Cierpliwie czekaliśmy, wybiła godzina 9.00, a minuty nadal mijały. Ktoś wszedł bocznymi drzwiami — zapewne, aby sprawdzić, czy jest potrzebna jakaś pomoc. Zanim wyszedł, powiedział: „Prezydent Monson niedługo przyjdzie".

Około 15 minut później Prezydent Monson wszedł do pokoju. Z szacunku do jego osoby każdy z nas powstał ze swojego miejsca. Byliśmy szczęśliwi, że mogliśmy go zobaczyć i że był w dobrej formie. Nie dostrzegliśmy żadnej wyraźnej przyczyny, z powodu której był spóźniony.

Prezydent Monson podszedł wprost do mównicy i powiedział: „Bracia, przepraszam za spóźnienie, ale moja żona potrzebowała mojej pomocy dzisiejszego poranka".

Byłem głęboko poruszony, odczuwałem pokorę i nie mogłem przestać myśleć o tym, co powiedział.

To było bardzo ważne spotkanie. Wszyscy przedstawiciele Władz Naczelnych Kościoła byli zgromadzeni, a Prezydent Monson dał przykład każdemu z nas. Jego żona potrzebowała pomocy i on spędził z nią konieczny czas, aby o nią zadbać. To było niezwykłe kazanie. Nie pamiętam nic innego, co zostało wypowiedziane tego dnia, ale pamiętam tę lekcję: „Moja żona mnie potrzebowała".

Naśladowanie przykładu proroka

Chciałbym zasugerować pięć sposobów, które pomogą nam naśladować przykład Prezydenta Monsona:

1. Możemy być pozytywnie nastawieni i szczęśliwi.

W Perle Wielkiej Wartości czytamy, że Prorok Józef Smith miał „pogodny charakter" (Józef Smith — Historia 1:28). Słowa „pogodny charakter" pasują także Prezydenta Monsona.

Pewnego razu Prezydent Monson powiedział: „Możemy postanowić, że będziemy mieć pozytywne nastawienie. Nie możemy sterować wiatrem, ale możemy ustawiać żagle. Innymi słowy, możemy postanowić, że będziemy szczęśliwi i pozytywnie nastawieni bez względu na to, co stanie na naszej drodze"[1].

Pewnego dnia siedziałem przed drzwiami pokoju konferencyjnego Rady Prezydenta Kościoła. Zostałem tam zaproszony, aby wziąć udział w przedyskutowaniu spraw związanych ze świątyniami. W ciszy samotnie siedziałem

Prezydent Monson podczas każdego poświęcenia świątyni skupia się na dzieciach. Uwielbia angażować je podczas ceremonii położenia kamienia węgielnego świątyni.

przed drzwiami pokoju. Myślałem, że Rada Prezydenta Kościoła już rozpoczęła spotkanie i zostanę poproszony, aby w nim uczestniczyć za kilka minut.

Kiedy tak siedziałem, usłyszałem kogoś spacerującego korytarzem i pogwizdującego. Pomyślałem sobie: „Ktoś nie zna odpowiednich zasad zachowania. Nie można tak po prostu chodzić sobie po korytarzu i pogwizdywać przed biurem Rady Prezydenta Kościoła".

Kilka chwil później pogwizdujący wyszedł zza rogu — był nim Prezydent Monson. Był szczęśliwy i pozytywnie nastawiony. Przywitał mnie ciepło i powiedział: „Myślę, że rozpoczniemy nasze spotkanie za kilka minut".

Nawet niosąc ciężar całego Kościoła na swoich ramionach, jest przykładem szczęścia i zawsze ma pozytywne nastawienie. My też tacy powinniśmy być.

2. Możemy być życzliwi i pełni miłości wobec naszych dzieci.

Jezus często o nich mówił. Jego prorok, Prezydent Monson, również często mówi o dzieciach. Szczególnie podczas poświęcenia świątyń widziałem, jak bardzo kocha dzieci, a jego przykład uczy nas, jak powinniśmy je traktować. Podczas każdego poświęcenia świątyni skupia się na dzieciach. Uwielbia zapraszać je, aby uczestniczyły w ceremonii położenia kamienia węgielnego i zawsze zaprasza kilkoro z nich do położenia niewielkiej ilości zaprawy murarskiej na kamieniu w ramach symbolicznego ukończenia budowy świątyni. Daje im powód do radości. Robi wszystko, aby to zapadło im w pamięć. Zawsze się do nich uśmiecha. Zachęca i chwali je. Wspaniale jest na to patrzeć.

Jego ciepłe przywitania nie wykluczają przybijania piątek, pociągania za uszy, zachęty do służenia na misji czy też zawarcia małżeństwa w świątyni.

Kilka lat temu Prezydent Monson został poproszony o poświęcenie Świątyni Oquirrh Mountain w stanie Utah w dniu swoich urodzin. Kiedy przyjechał do świątyni, podszedł do frontowych drzwi świątyni, gdzie była zgromadzona grupa młodych ludzi. Oni bez wątpienia wiedzieli o urodzinach Prezydenta Monsona i zaczęli śpiewać „Sto lat". Zatrzymał się i zwrócił się do nich z wielkim uśmiechem na twarzy. Zaczął nawet wymachiwać ramionami, jakby dyrygował tym chórem. Na sam koniec powtórzyli refren „Niech żyje nam". Powiedział mi: „To moja ulubiona część".

Dzieci i młodzież Kościoła kochają go, ponieważ nie mają wątpliwości, że on też darzy ich miłością!

3. Możemy zobowiązać się do tego, by postępować zgodnie z podszeptami Ducha.

Prezydent Monson pięknie określił swoje zobowiązanie do podążania za podszeptami Ducha w następujących słowach: „Najsłodsze doświadczenie w moim życiu to poczucie podszeptu i podążenie za nim, aby później zrozumieć, że wypełniłem czyjąś modlitwę lub potrzebę. I pragnę, aby Pan to zawsze wiedział, że jeśli potrzebuje kogoś do wypełnienia Jego woli, Tom Monson jest na to gotowy"[2].

To jest wzór, zgodnie z którym każdy z nas powinien pragnąć postępować.

4. Możemy kochać świątynię.

Prezydent Monson zostanie zapisany w historii Kościoła jako jeden z wielkich budowniczych świątyń. Od kiedy został Prezydentem Kościoła w lutym 2008 roku, kontynuował wspaniałą pracę polegającą na budowaniu świątyń. W ciągu sześciu lat, odkąd jest prorokiem, Prezydent Monson ogłosił plany budowy 33 nowych świątyń.

Powiedział on: „Niech każdy z nas wiedzie godne życie, niech ma czyste ręce i nieskalane serce, aby świątynia mogła oddziaływać na życie nas i naszych rodzin"[3].

Dodał też tę wspaniałą obietnicę: „Gdy doświadczamy

świątyni i kochamy świątynię, nasze życie staje się odbiciem naszej wiary. Gdy udajemy się do tych świętych domów Boga, pamiętając o zawieranych tam przymierzach, *będziemy w stanie znieść każdą próbę i pokonywać wszelkie pokusy*"[4].

Pójdźmy za wzorem, który ustanowił dla nas prorok w zakresie kochania świątyni.

5. Możemy być życzliwi, troskliwi i darzyć bliźnich miłością.

Prezydent Monson jest wspaniałym przykładem darzenia miłością otaczających nas ludzi. Jego cała posługa była wypełniona wizytami, kładzeniem rąk na głowach i błogosławieniem, odbywaniem nieoczekiwanych rozmów telefonicznych, aby pocieszyć i zachęcić, wysyłaniem listów z zachętą, pochwałą i wyrazami uznania, wizytami w szpitalach i domach opieki, znajdowania czasu, aby pójść na pogrzeb mimo wypełnionego po brzegi kalendarza.

Tak jak zrobiłby to Zbawiciel, Thomas Monson czyni dobro (zob. Dzieje Apostolskie 10:38), błogosławi i kocha ludzi, tak jakby to było źródłem mocy, która wiedzie go przez życie.

W 2012 roku miał miejsce niezwykły przykład dobroci Prezydenta Monsona. Kiedy budowa pięknej Świątyni Brigham City w stanie w Utah dobiegała końca, spotkałem się z Radą Prezydenta Kościoła, aby przedyskutować plany jej poświęcenia. Ze względu na to, że Brigham City znajduje się jedną godzinę na północ od Salt Lake City, podróż tam w celu poświęcenia świątyni nie stanowiłaby kłopotu dla Prezydenta Monsona.

Prorok zaś powiedział: „Brigham City jest miastem rodzinnym Prezydenta Boyda K. Packera, tego wspaniałego Apostoła, który służy u mego boku od wielu lat w Kworum Dwunastu. Chcę, aby to on miał przywilej i błogosławieństwo poświęcenia świątyni w swoim rodzinnym mieście. Pozostanę w biurze i wyznaczę Prezydenta Packera, aby poświęcił Świątynię Brigham City. Chcę, aby to był jego dzień".

To był wspaniały dzień dla Prezydenta i Siostry Packer, która też wychowała się w tym mieście. Byłem wzruszony dobrocią i tym wielkim gestem Prezydenta Monsona okazanym wobec towarzyszącego mu Apostoła. Każdy z nas może taki być. Możemy się dzielić, okazywać dobroć i myśleć więcej o tych, którzy nas otaczają.

Tak jak zrobiłby to Zbawiciel, Prezydent Monson czyni dobro, błogosławi i kocha ludzi; to jest źródłem mocy, która wiedzie go przez życie.

Wzór proroka

Prezydent Monson nauczył nas, jak powinniśmy żyć, za pomocą wspaniałych i inspirujących przemówień podczas konferencji generalnej. Nauczył nas, jak być uczniami Jezusa Chrystusa poprzez swój wspaniały i cudowny osobisty przykład. Naprawdę Pan dał nam wzór w naszym życiu, a jedną z jego części jest staranie się, by podążać śladem naszego ukochanego proroka.

Świadczę o tym, że istnieje Bóg, który jest w niebie. On zna i kocha nas. Dał nam proroka — aby nas prowadził, nauczał i nam przewodził w tych ostatnich dniach. Wierzę, że Pan oczekuje od nas, abyśmy kochali proroka, wspierali go i podążali za jego przykładem.

Jest to dla mnie wielkim błogosławieństwem, że żyję w czasach, kiedy Thomas S. Monson jest prorokiem Pana. Kiedy podążamy za jego przykładem i staramy się być bardziej do niego podobni, w nieunikniony sposób stajemy się wierniejszymi uczniami Pana Jezusa Chrystusa. ■

Z wystąpienia na uroczystym spotkaniu Kościelnego Systemu Edukacji wygłoszonego 5 maja 2013 r. na Uniwersytecie Brighama Younga w Idaho. Pełny tekst dostępny jest na stronie lds.org/broadcasts.

PRZYPISY

1. „Messages of Inspiration from President Monson", *Church News*, 2 września 2012, str. 2.
2. *On the Lord's Errand* (DVD, 2008).
3. Thomas S. Monson, „Błogosławieństwa świątyni", *Liahona,* październik 2010, str. 19.
4. Thomas S. Monson, *Be Your Best Self* (1979), str. 56; kursywa dodana.

Filipiny: DUCHOWA SIŁA NA WYSPACH MORZA

W krótkim okresie 53 lat Kościół doświadczył zadziwiającej siły i wzrostu na Filipinach określanych także jako „Perła Orientu".

Dla Augusta A. Lima przesłanie przedstawione przez dwóch młodych misjonarzy ze Stanów Zjednoczonych potwierdziło jedynie zasady, o których wiedział, że są prawdą. Augusto, młody prawnik i chrześcijanin zauważył, że doktryny takie, jak nieustające objawienia, to „rzeczy, w które wierzył gdy był w liceum i w college'u"[1].

Po kilku miesiącach Augusto zgodził się przyjść na nabożeństwo niedzielne i przyjął wyzwanie, aby przeczytać Księgę Mormona i zapytać w modlitwie, czy jest ona prawdziwa. Wspomina: „Zacząłem czytać Księgę Mormona tak na poważnie i w duchu rady udzielonej przez Moroniego. Gdy tak postąpiłem, mając pragnienie poznania, czy jest ona prawdziwa — po przeczytaniu kilku zdań — otrzymałem świadectwo"[2].

W październiku 1964 roku Augusto Lim przyjął chrzest i został pionierem Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich na Filipinach. Wkrótce po nim przyłączyła się do Kościoła jego żona i rodzina. Obecnie, po dziesięcioleciach wiernej służby w Kościele — łącznie z powołaniem do Władz Naczelnych w 1992 roku, jako pierwszego obywatela Filipin do tej pozycji — Brat Lim wspomina wiarę i oddanie setek tysięcy Świętych w Dniach Ostatnich mieszkających na terenie „Perły Orientu".

ZDJĘCIE ŁODZI © GETTY IMAGES; ZDJĘCIE RODZINY PRZY ŚWIĄTYNI MANILA NA FILIPINACH ZROBIONE PRZEZ DANILO SOLETA

Żyzna ziemia

Około 550 lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa Pan obiecał prorokowi Nefiemu z Księgi Mormona: „Pamiętam o tych, którzy są na wyspach morza" i „przekazuję Moje słowo ludziom wszystkich narodów świata" (2 Nefi 29:7). Wielu osobom, które przeczytały te wyjątkowe słowa, na myśl przychodzi jedna grupa „wysp morza": Filipiny.

Republika Filipin, której populacja liczy prawie 100 milionów ludzi, jest dużym archipelagiem, który składa się z ponad 7100 wysp usytuowanych na południowo-wschodnim wybrzeżu Azji. To jest piękny kraj położony w strefie równikowej, a zamieszkują go przyjacielscy, energiczni i pokorni ludzie. Kraj ten narażony jest na trzęsienia ziemi, tajfuny, wybuchy wulkanów, fale przypływu oraz inne klęski żywiołowe, jak też na problemy socjoekonomiczne. Szerząca się bieda jest nie lada wyzwaniem. Filipińczycy doświadczyli walk na tle politycznym i przetrwali kryzys ekonomiczny.

Jednak dla tych, którzy znają drogi Pana, Filipiny są żyzną ziemią, w której można zasadzić nasiona ewangelii. Filipińczycy posługują się językiem tagalskim i innymi rodzimymi językami, a wielu z nich zna język angielski, który jest także językiem urzędowym. Z powodu długiego okresu hiszpańskich rządów, ponad 90% populacji to chrześcijanie; większa część mniejszości to muzułmanie.

Budując na zasadach ewangelii, młodzi dorośli na Filipinach osiągają sukces i stają się silnymi przywódcami Kościoła.

Podczas wojny amerykańsko-hiszpańskiej w roku 1898 pierwsze próby przedstawienia Kościoła Filipińczykom podjęli Willard Call i George Seaman, wojskowi z Utah będący Świętymi w Dniach Ostatnich, a którzy jeszcze przed wyjazdem zostali wyświęceni do służby misjonarskiej. W miarę nadarzających się okazji głosili ewangelię, ale nie znalazło to odzwierciedlenia w chrztach.

Podczas II wojny światowej kilku Świętych w Dniach Ostatnich przeszło przez te wyspy w ramach przemieszczających się wojsk aliantów. W latach 1944 i 1945 grupy żołnierzy organizowały spotkania Kościoła w wielu miejscach, a liczni wojskowi i członkowie służb pomocniczych będący ŚwDO wciąż przebywali na Filipinach pomimo zakończenia wojny. Pośród nich był Maxine Tate i nowo nawrócony Jerome Horowitz. Przedstawili oni ewangelię Anicecie Fajardo. Brat Horowitz podzielił się nowo odnalezioną wiarą z Anicetą i jej córką, gdy pomagał jej odbudować dom, który znajdował się w zbombardowanej części Manili.

Aniceta zdobyła świadectwo i pragnęła przyjąć chrzest, ale Kościół nie zezwalał na dokonywanie chrztów pośród Filipińczyków, ponieważ wówczas w tym kraju nie było ustanowionych na stałe jednostek Kościoła. Starszy Harold B. Lee (1899–1973) z Kworum Dwunastu Apostołów dowiedział się o pragnieniu Anicety i w ramach pełnionych obowiązków jako Przewodniczący Komitetu Służb Wojskowych wydał zgodę na chrzest Anicety. W wielkanocny poranek 1946 roku Aniceta Fajardo została ochrzczona przez żołnierza Lorena Ferre'a i jest obecnie uznana za pierwszą Filipinkę, która została członkiem Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich.

Rozpoczęcie pracy misjonarskiej

Po wojnie zorganizowano grupy Kościoła w dwóch bazach wojskowych Stanów Zjednoczonych — w bazie sił powietrznych Clark i marynarki wojennej Subic Bay — i żołnierze Święci w Dniach Ostatnich oczekiwali na formalne uznanie Kościoła na Filipinach. Prezydent Joseph Fielding Smith (1876–1972) 21 sierpnia 1955 roku poświęcił Filipiny na głoszenie ewangelii. Prawne ograniczenia przyczyniły się do tego, że misjonarze pojawili się w tym kraju dopiero w 1961 roku.

W roku 1960 Starszy Gordon B. Hinckley (1910–2008), służący wówczas na stanowisku asystenta Kworum Dwunastu Apostołów, przebywał przez kilka dni na Filipinach: „Powiedziałem, że praca misjonarska będzie […] tak owocna, jak w wielu innych miejscach na świecie”[3]. W następnym roku, po wielu przygotowaniach i formalnościach dopełnionych przez członków takich, jak Maxine Tate Grimm i Prezydent Robert S. Taylor z Południowej Misji Dalekiego Wschodu, jak też przyjaciół spoza Kościoła, Starszy Hinckley powrócił na wyspy, aby ponownie poświęcić Filipiny na rozpoczęcie pracy misjonarskiej.

28 kwietnia 1961 roku na obrzeżach Manili Starszy Hinckley udał się z niewielką grupą żołnierzy, obywateli amerykańskich i z jednym filipińskim członkiem — Davidem Longmanem — i zmówił specjalną modlitwę, „że wiele tysięcy otrzyma to przesłanie i będą oni dzięki temu błogosławieni”[4]. Słowa te wypowiedziane przez prawdziwego sługę Pana wkrótce okazały się prorocze.

Pierwsi czterej misjonarze — Raymond L. Goodson, Harry J. Murray, Kent C. Lowe i Nester O. Ledesma — przybyli do Manili kilka tygodni później. „Filipińczycy chętnie przyjęli ewangelię” — zauważył Starszy Lowe. „Gdy osoba będąca głową rodziny zdecydowała się przyłączyć do Kościoła, jak to się działo w bardzo wielu przypadkach, wtedy cała rodzina przystępowała do Kościoła”[5].

Rozwój Kościoła

Tak szybkie było tempo rozwoju, że w roku 1967 została zorganizowana Misja Filipiny. Na koniec tego roku w tej misji było 3193 członków, z czego 631 nawróciło się w tym właśnie roku. Nim dobiegł końca 1973 rok, Kościół na Filipinach liczył prawie 13 tysięcy członków. 30 maja 1973 roku zorganizowano Palik Manila, a na jego czele jako prezydent stanął Augusto A. Lim. W 1974 roku podzielono misję i powstały: Misja Manila na Filipinach i Misja Cebu City.

W sierpniu 1975 roku Prezydent Spencer W. Kimball (1895–1985) przybył do Manili, aby przewodniczyć podczas pierwszej konferencji obszaru Filipin. Sierpień to burzliwy miesiąc, co utrudnia znacznie podróże osobom spoza Manili. Cały autokar wypełniony świętymi z Laoag City omal nie dotarł na konferencję, ale święci wypchnęli pojazd z błota i błagali kierowcę, aby nie zawracał. Inna grupa świętych pokonywała wzburzone morze przez trzy dni, ponieważ najważniejsze, jak to powiedziała jedna z sióstr, jest zobaczenie i usłyszenie żyjącego proroka Boga.

Prezydent Kimball odwiedził Filipiny ponownie w 1980 roku, aby przewodniczyć innej konferencji obszaru, a także spotkał się na krótko z Prezydentem Filipin — Ferdinandem Marcosem. Spotkanie było dla Kościoła przygotowaniem, aby otworzyć centrum szkolenia misjonarzy na Filipinach w 1983 roku, a rok później poświęcić Świątynię Manila na Filipinach. W 1987 roku utworzono Obszar Filipiny/Mikronezja z siedzibą w Manili.

Fragmenty Księgi Mormona zostały przetłumaczone na język tagalski w 1987 roku. Księga Mormona została już przetłumaczona na kilka filipińskich języków, łącznie z językiem cebuańskim.

Błogosławieństwa świątyni

W grudniu 1980 roku Prezydent Spencer W. Kimball zlecił dyrektorowi departamentu ds. nieruchomości Kościoła udanie się do Manili i znalezienie odpowiedniego miejsca na świątynię. Po rozważeniu kilku miejsc dyrektor przedłożył wniosek o zakupienie 1,4 ha ziemi w Quezon City. Widok z tego miejsca roztacza się na dolinę Marikina, a lokalizacja ta jest stosunkowo łatwo dostępna dla wielu członków Kościoła. Wniosek rozpatrzono pozytywnie i zakupiono ziemię w styczniu 1981 roku. Na wniosek Kościoła zmieniono nazwę ulicy na Temple Drive.

Na uroczystość przełamania ziemi, która odbyła się 25 sierpnia 1982 roku, pomimo zagrożenia tajfunem, stawiło się około 2 tysiące członków ze wszystkich wysp. Przybyli oni transportem morskim, pociągami i autokarami. Wkrótce rozpoczęła się budowa świątyni i poczyniono przygotowania do uroczystości poświęcenia w sierpniu 1984 roku.

Prawie 27 tysięcy członków i osób spoza Kościoła odwiedziło świątynię przed jej poświęceniem. Przybyli pomimo dwóch tajfunów — wystąpiły zaledwie w odstępie 48 godzin — które na kilka dni wcześniej przetoczyły się niszczycielską siłą przez Filipiny. Święci z odległych prowincji przybyli zmęczeni, lecz pogodni. W drodze do Manili wielokrotnie byli zmuszeni jechać objazdami, ponieważ ulice zostały zalane, a mosty zniszczone przez wezbrane rzeki.

Piękno świątyni urzekło odwiedzających, wśród których były też ważne filipińskie osobistości. Pisarz Celso Carunungan napisał, że „czuł świętość po wejściu do środka, jakby miało się zaraz spotkać Stwórcę". Pułkownik Bienvenido Castillo, główny kapelan w policji Filipin, powiedział, że świątynia jest „miejscem, gdzie można rozważać niebiańskie sprawy, ponieważ atmosfera temu sprzyja".

CHRONOLOGIA:

1898: Dwóch żołnierzy ŚwDO głosi ewangelię na Filipinach podczas wojny amerykańsko-hiszpańskiej

1944–1945: Więcej żołnierzy ŚwDO głosi ewangelię w czasie II wojny światowej

1946: Aniceta Fajardo jest pierwszą znaną Filipinką, która przyjęła chrzest i została konfirmowana na członka Kościoła

1955: Prezydent Joseph Fielding Smith poświęca Filipiny na głoszenie ewangelii

ZDJĘCIE ŻOŁNIERZY ISTOCKPHOTO/THINKSTOCK

Dwie zakonnice poczuły, że świątynia „jest naprawdę domem Pana". Eva Estrada-Kalaw, członkini filipińskiego parlamentu, powiedziała przewodnikom: „Chciałabym, abyście wybudowali tutaj więcej świątyń"[6].

Prezydent Hinckley, ówczesny Drugi Doradca w Radzie Prezydenta Kościoła, poprowadził uroczystość położenia kamienia węgielnego, która odbyła się we wtorek 25 września 1984 roku. Następnie odbyło się dziewięć sesji poświęcenia w pokoju celestialnym. W sesjach uczestniczyło ogółem 6,5 tysiąca świętych z 16 palików i 22 dystryktów Obszaru Pacyfiku.

Manili wydawało się niemożliwe. Ale podobnie jak handlarz, który sprzedał wszystko, co miał, aby kupić drogocenną perłę (zob. Ew. Mateusza 13:45–46), ta para zdecydowała się sprzedać swój dom, aby opłacić podróż, by oni i ich dzieci mogli zostać zapieczętowani na wieczność. Po sprzedaniu domu i większości majętności udało im się z trudem zebrać wymaganą kwotę na opłacenie biletu do Manili dla dziewięcioosobowej rodziny. Leonides martwiła się, ponieważ nie mieli gdzie wracać. Bernardo zapewnił ją, że Pan się o nich zatroszczy. W 1985 roku zostali zapieczętowani jako rodzina na całą

1961: Filipiny zostają otwarte na wykonywanie pracy misjonarskiej; przyjeżdża pierwszych czterech misjonarzy

1967: Zorganizowanie Misji Filipiny

1973: Utworzenie Palika Manila Filipiny

1974: Podział Misji Filipiny, utworzenie: Misji Manila i Misji Cebu City

1975: Pierwsza konferencja obszaru w Manili

1983: Oddanie do użytku pierwszego centrum szkolenia misjonarzy w Manili

Zaraz po zakończeniu ostatniej sesji poświęcenia Paulo V. Malit jun. i Edna A. Yasona, jako pierwsza para, zawarli ślub w Świątyni Manila na Filipinach w dniu 27 września 1984 roku. Pierwszy prezydent tej świątyni, W. Garth Andrus, uroczyście udzielił im ślubu.

Mnóstwo członków Kościoła, począwszy od pracowników świątynnych, zgromadziło się, by otrzymać obdarowanie. Praca świątynna trwała przez całą noc aż do rana.

Członkowie czuli zwiększone pragnienie wejścia do świątyni. Osoby, które mieszkały daleko od Manili, wiele poświęciły, aby pokonać odległy dystans drogą morską lub autokarem. Jednak przybyły i przyniosły ze sobą historie wiary i determinacji.

Dla Bernarda i Lonides Obedozów z General Santos udanie się do Świątyni w odległej

Spotkanie Stowarzyszenia Pomocy na temat przygotowania w nagłych przypadkach jest źródłem cennych informacji dla sióstr mieszkających w kraju, gdzie występują klęski żywiołowe.

ZDJĘCIE CENTRUM SZKOLENIA MISJONARZY NA FILIPINACH, KOPIOWANIE ZABRONIONE

wieczność w świątyni. Warto było poświęcić wszystko, gdyż w świątyni czuli niezmierną radość — drogocenną perłę. I zgodnie ze słowami Bernarda, Pan się nimi zaopiekował. Po powrocie z Manili życzliwi znajomi udostępnili im miejsce, gdzie mogli przebywać. Dzieci ukończyły szkołę, a rodzina w końcu nabyła dom w nowym miejscu.

18 kwietnia 2006 roku Rada Prezydenta Kościoła ogłosiła budowę Świątyni Cebu City na Filipinach. Usłyszawszy te nowiny, wielu członków Kościoła roniło łzy radości. „Zostaliśmy pobłogosławieni, ponieważ Pan wybrał Cebu City na miejsce kolejnej świątyni" — powiedział Cesar Perez jun., dyrektor Instytutu Religii w Cebu City.

Kilka miesięcy po poświęceniu Świątyni Cebu City filipińscy Święci w Dniach Ostatnich mieli ponownie powód do radości. 2 października 2010 roku podczas przemówienia na rozpoczęcie konferencji generalnej Prezydent Thomas S. Monson ogłosił budowę Świątyni Urdaneta w Pangasinan na Filipinach.

WZROST LICZBY CZŁONKÓW KOŚCIOŁA NA FILIPINACH

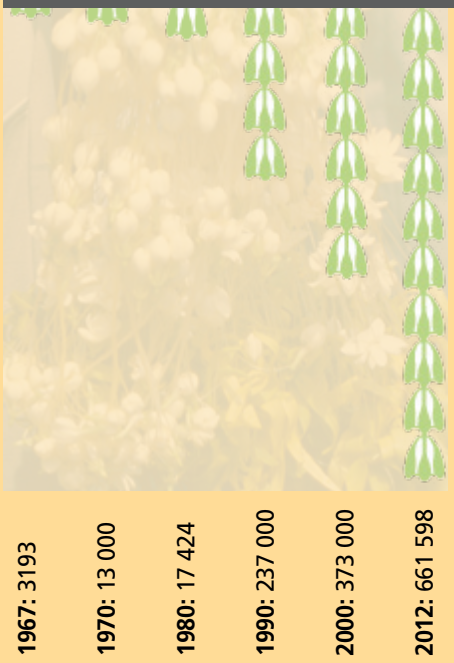

Ogólna liczba członków Kościoła: 675 166*

Okręgi i gminy: 1 134

Misje: 17

Świątynie: 2 (kolejna w budowie)

Centra historii rodziny: 167

** stan na wrzesień 2013 r.*

1984: Poświęcenie Świątyni Manila na Filipinach

1987: Utworzenie Obszaru Filipiny/Mikronezja z siedzibą w Manili

1987: Fragmenty Księgi Mormona zostają przetłumaczone na język tagalski

2010: Poświęcenie świątyni Cebu City na Filipinach

Najlepsze dopiero nadejdzie

Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich na Filipinach jest jeszcze stosunkowo młody w porównaniu do tego, jak długo istnieje on w innych krajach, ale jego przyszłość w wyspiarskim narodzie jest świetlana. Wzrost Kościoła jest zdumiewający, a najlepsze jednak dopiero nadejdzie. Starszy Michael John U. Teh, Siedemdziesiąty, drugi Filipińczyk powołany do Władz Naczelnych, powiedział: „My [filipińscy Święci w Dniach Ostatnich] musimy przygotować się duchowo bardziej niż do tej pory, aby przyczynić się do postępu, co stanie się z naszą pomocą lub bez niej"[7].

Wszak XXI wiek rozpoczął się, a przywrócony Kościół będzie nadal się umacniał i rozwijał, gdy coraz więcej Filipińczyków przyjmie przesłanie i będą błogosławieństwem dla tego wybranego ludu na wyspach morza. Dla Starszego Teh i filipińskich Świętych „wielkie […] obietnice Pana dla tych, którzy są na wyspach morza" (2 Nefi 10:21) teraz się spełniają. ■

PRZYPISY

1. Augusto A. Lim, w: R. Lanier Britsch, „'Faithful, Good, Virtuous, True': Pioneers in the Philippines", *Ensign,* sierpień 1997, str. 60; *Liahona,* luty 1998, str. 44.
2. Augusto Lim, w: Gelene Tobias, „Augusto Lim: The Man of Many Firsts", countrywebsites.lds.org/ph/index.php/dateline-philippines/jubilee-2011.
3. Zob. Sheri L. Dew, *Go Forward with Faith: The Biography of Gordon B. Hinckley* (1996), str. 213–215.
4. Gordon B. Hinckley, „Commencement of Missionary Work in the Philippines", *Tambuli,* kwiecień 1991, str. 18.
5. Wywiad z Kentem Clyde'em Lowem przeprowadzony przez Jamesa Neila Clarka, 3 września 2007 r.
6. Francis M. Orquiola, „Temple Dedication Rewards Faith of Filipino Saints", *Ensign,* listopad 1984, str. 107.
7. Michael John U. Teh, „Scriptures and Spiritual Preparation" [Przesłania Prezydium Obszaru, maj 2011]; lds.org.ph/index.php/literature.

Odpowiadanie na pytania z wykorzystaniem PLANU ZBAWIENIA

LaRene Porter Gaunt
Czasopisma kościelne

Żyjemy w ekscytujących czasach. Przywrócona ewangelia Jezusa Chrystusa wychodzi z „zapomnienia" (NiP 1:30). W konsekwencji więcej dzieci Ojca w Niebie, które są innego wyznania, słyszy o „mormonach". Niektórzy słyszą coś, co wydaje się obce i mylące. Inni słyszą coś, co wydaje się znajome i pocieszające. Osoby z obu tych grup mogą przyjść do nas, by odnaleźć odpowiedzi na swoje pytania. Wiele odpowiedzi znajduje się w planie zbawienia, który jest także znany pod nazwą „wielki plan szczęścia" (Alma 42:8).

Najczęściej zadawane pytania, to: „Skąd przyszedłem?", „Dlaczego tutaj jestem?" i „Gdzie udam się po tym życiu?". Na wszystkie te pytania można odpowiedzieć za pomocą prawd znajdujących się w planie zbawienia. W tym artykule znajdują się niektóre odpowiedzi udzielone na podstawie pism świętych i przez naszego proroka, Prezydenta Thomasa S. Monsona.

Wiara w Jezusa Chrystusa
Pokuta

ILUSTRACJE — ROBERT ADAMSON

Skąd przyszedłem?

Jesteśmy wiecznymi istotami. Mieszkaliśmy z Bogiem w życiu przedziemskim jako Jego duchowe dzieci. „Apostoł Paweł [nauczał], że '[jesteśmy] z rodu Bożego' [Dzieje Apostolskie 17:29] — powiedział Prezydent Monson. — A skoro wiemy, że nasze ciała fizyczne pochodzą od naszych doczesnych rodziców, to musimy zgłębić znaczenie wypowiedzi Pawła. Pan powiedział, że 'duch i ciało są duszą człowieka' [NiP 88:15]. To właśnie duch pochodzi od Boga. Autor listu do Hebrajczyków odnosi się do Niego, jako do '[Ojca] duchów' [List do Hebrajczyków 12:9]"[1].

Dlaczego tutaj jestem?

O naszym życiu doczesnym Prezydent Monson powiedział: „Jakże powinniśmy być wdzięczni za to, że mądry Stwórca uczynił Ziemię i umieścił nas tutaj, gdzie — zostawiając za zasłoną zapomnienia pamięć o naszym wcześniejszym bycie — możemy doświadczyć okresu próby i mamy szansę się wykazać, abyśmy mogli zasłużyć na wszystko, co przygotował dla nas Bóg.

Jasne jest, że jednym z głównych celów naszego pobytu na ziemi jest zdobycie powłoki z ciała i kości. Otrzymaliśmy też dar dokonywania wyborów. Mamy przywilej dokonywania własnych wyborów na tysiąc sposobów. Tutaj uczymy się od surowego majstra, jakim jest doświadczenie. Odróżniamy dobro od zła. Wiemy, co to gorycz, a co słodycz. Odkrywamy, że z naszymi działaniami wiążą się określone konsekwencje"[2].

Gdzie pójdę, kiedy zakończy się to życie?

Śmierć spotka wszystkich członków rodziny ludzkiej. A „gdy człowiek umiera, czy znowu ożyje?" (Ks. Joba 14:14). „Wiemy, że śmierć nie oznacza końca — powiedział Prezydent Monson. — Tej prawdy od wieków nauczają żyjący prorocy. Można ją również znaleźć w pismach świętych. W Księdze Mormona czytamy konkretne i pocieszające słowa:

Czy wiemy, gdzie szukać odpowiedzi, gdy my sami lub otaczający nas ludzie mamy pytania dotyczące ewangelii Jezusa Chrystusa?

Wytrwanie do końca

Chrzest

Dar Ducha Świętego

W JAKI SPOSÓB MOGĘ DOWIEDZIEĆ SIĘ WIĘCEJ O PLANIE ZBAWIENIA?

1. Plan zbawienia jest najlepiej wyjaśniony w Księdze Mormona, Naukach i Przymierzach oraz w Perle Wielkiej Wartości.
2. Słowa żyjących proroków można znaleźć na stronie conference.lds.org. Możesz wyszukać takie terminy, jak plan zbawienia, plan szczęścia, zadośćuczynienie, wyniesienie, sprawiedliwość i miłosierdzie, pokuta i zmartwychwstanie.
3. Zobacz „Lekcja 2: Plan zbawienia" z rozdziału 3. podręcznika *Abyście głosili moją ewangelię. Przewodnik dla służby misjonarskiej.*

'I co do stanu duszy po śmierci, a przed zmartwychwstaniem, to anioł objawił mi, że dusze wszystkich ludzi, dobrych czy złych, gdy tylko opuszczą to śmiertelne ciało, powracają do Boga, który dał im życie.

Wtedy dusze tych, którzy są sprawiedliwi, zostają przyjęte w stan szczęścia nazwany rajem, stan odpoczynku i pokoju, gdzie odpoczywają od wszelkich kłopotów, trosk i smutku' [Alma 40:11–12]"[3].

Po zmartwychwstaniu przechodzimy do królestwa celestialnego o chwale słońca, królestwa terestialnego o chwale księżyca, królestwa telestialnego o chwale gwiazd lub do ciemności zewnętrznej (zob. NiP 76).

Czy Bóg naprawdę istnieje? Czy istnieje Szatan?

Ojciec w Niebie, Jezus Chrystus i Szatan wzięli udział w wielkiej Naradzie w Niebie, która odbyła się, zanim się urodziliśmy. W ramach planu zbawienia Ojciec w Niebie poprosił jedną osobę, aby przyszła na ziemię i uczyniła zadość za nasze grzechy. Rzekł On: „Kogóż wyślę? I odpowiedział jeden [Jezus Chrystus] podobny Synowi Człowieczemu: Otom jest, wyślij mnie. A drugi [Szatan] odparł, mówiąc: Otom jest, wyślij mnie. I rzekł Pan: Wyślę pierwszego.

I drugi [Szatan] rozgniewał się, i nie zachował pierwszego stanu; i tego dnia wielu poszło za nim" (Abraham 3:27–28; zob. też NiP 29:36–37; Mojżesz 4:1–4).

Czy posiadamy moc, aby oprzeć się pokusom Szatana?

Jedna trzecia duchów, tych, którzy zdecydowali się pójść za Szatanem po Naradzie w Niebie, została razem z nim wygnana. Wraz z Szatanem zostali pozbawieni fizycznych ciał. Prorok Józef Smith nauczał: „Wszystkie byty, które mają ciała, mają władzę nad tymi, które nie mają ciał"[4]. Skoro Szatan może nas kusić, my mamy moc opierania się.

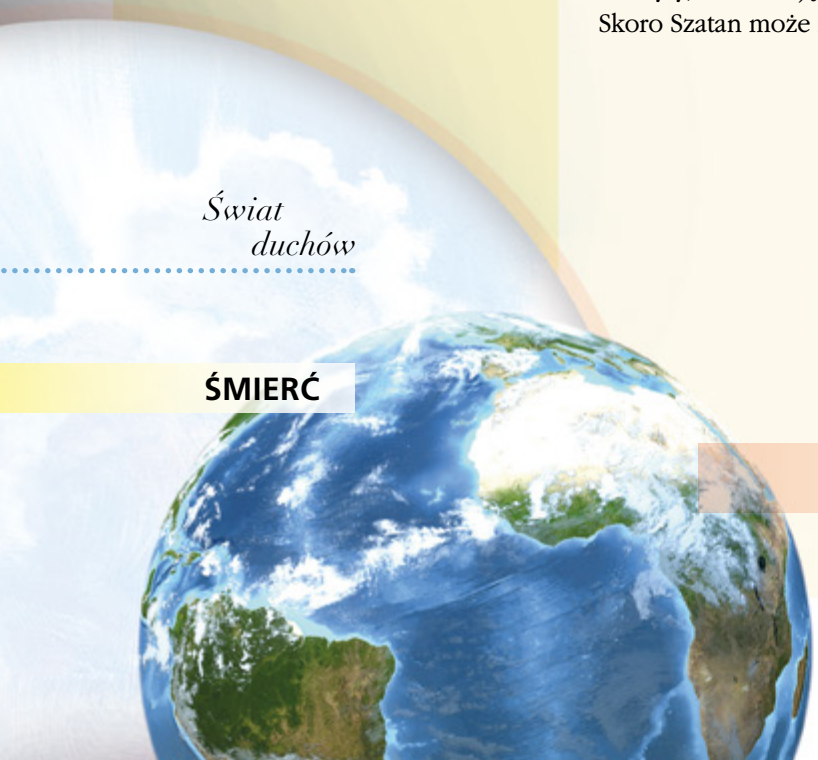

Dlaczego czasem wydaje się, że Ojciec w Niebie nie odpowiada na moje modlitwy?

„Modlitwa jest aktem, poprzez który uzgadniane ze sobą są wola Ojca i wola dziecka. To, o co się modlimy, nie zmieni woli Boga" (Bible Dictionary, „Prayer"). Modlitwa pomaga nam zadecydować, czy dostosujemy swoją wolę do woli Boga (zob. Abraham 3:25). Ojciec w Niebie zawsze odpowiada na nasze modlitwy, ale te odpowiedzi mogą do nas przyjść w formie: tak, nie lub jeszcze nie. Wyczucie czasu jest ważne.

Dlaczego stawiam czoła wyzwaniom, kiedy wiodę dobre życie?

Wyzwania są częścią planu zbawienia. Dzięki nim stajemy się silniejsi. One oczyszczają nas, kiedy polegamy na Jezusie Chrystusie i Jego ewangelii. Ojciec w Niebie wspiera nas, gdy przechodzimy przez wyzwania. Nasze próby „[dadzą nam] doświadczenie i [będą] dla [naszego] dobra" (NiP 122:7).

Skąd mam wiedzieć, co jest dobre, a co złe?

Wszystkie dzieci Boga rodzą się ze Światłem Chrystusa, które pomaga nam „odróżnić dobro od zła" (Moroni 7:16). Ponadto Duch Święty świadczy nam o prawdzie w umyśle i w sercu poprzez uczucia spokoju i ciepła (zob. NiP 8:2–3).

Czy otrzymam przebaczenie nawet wtedy, gdy popełniłem poważny grzech?

Bóg wiedział, że każdy z nas będzie popełniał grzechy, gdy uczymy się odróżniać dobro od zła[5]. Wszystkie grzechy wiążą się z karą, która jest adekwatnie przypisana. Sprawiedliwość domaga się poniesienia kary. W Swym miłosierdziu Ojciec w Niebie pozwolił Jezusowi Chrystusowi dokonać Zadośćuczynienia i zaspokoić wymagania sprawiedliwości za nas wszystkich (zob. Alma 42). Innymi słowy, cierpienie Chrystusa w Getsemane i Jego śmierć na Golgocie to zapłata za nasze wszystkie grzechy, jeśli skorzystamy z Zadośćuczynienia Chrystusa poprzez dokonanie pokuty i przyjęcie obrzędów ewangelii. Nasze grzechy będą nam przebaczone (zob. NiP 1:31–32). ■

PRZYPISY

1. Thomas S. Monson, „Życiowy wyścig", *Ensign* lub *Liahona,* maj 2012, str. 91; zob. też Ks. Abrahama 3:22–26.
2. Thomas S. Monson, „Życiowy wyścig", str, 91–92; zob. też Alma 34:32–34.
3. Thomas S. Monson, „Życiowy wyścig", str, 93; zob. też NiP 76:59–111.
4. *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (2007), str. 211.
5. Małe dzieci nie mogą grzeszyć, „dopóki nie zaczną być odpowiedzialne" (zob. NiP 29:46–47).

SKĄD ONE O TYM WIEDZIAŁY?

Prezydent Dieter F. Uchtdorf, Drugi Doradca w Radzie Prezydenta Kościoła, wygłosił przesłanie do sióstr ze Stowarzyszenia Pomocy podczas generalnej sesji Stowarzyszenia Pomocy. Przesłanie to poruszyło moje serce i sprawiło, że poczułam spokój. Przemawiał on o drobnych kwiatuszkach, jakimi są niezapominajki i jak pięć płatków symbolizuje to, o czym powinniśmy zawsze pamiętać[1].

Po tej sesji moja córka Alyssa opowiedziała mi historię o swojej przyjaciółce Jessie, która ma małą firmę kateringową. Przywódczynie Stowarzyszenia Pomocy w paliku poprosiły Jessie o przygotowanie deseru, który miał być podany po generalnym spotkaniu Stowarzyszenia Pomocy. Jessie powiedziała Alyssie, że od razu wiedziała, co przygotuje — 250 babeczek. Alyssa zaoferowała pomoc w dowiezieniu babeczek do centrum palika.

Gdy nadszedł dzień spotkania, a Alyssa przyjechała, by pomóc, zobaczyła, że Jessie była bliska łez. Kiedy babeczki były już prawie gotowe, Jessie wysłała ich zdjęcie komuś z rodziny, a ta osoba powiedziała, że są one nieodpowiednie na to spotkanie.

Jessie straciła pewność siebie. Doszła do wniosku, że przywódczynie Stowarzyszenia Pomocy w paliku oczekują czegoś bardziej wykwintnego niż proste babeczki, które przygotowała. Panicznie próbowała zmienić dekoracje babeczek, ale po prostu już nie było na to czasu. Tak więc razem z Alyssą po prostu zapakowały babeczki, ale Jessie czuła, że zawiodła siostry — aż do przemówienia Prezydenta Uchtdorfa.

Gdy przemawiał on o drobnych niezapominajkach, na ekranie pojawiło się zdjęcie małego niebieskiego kwiatuszka. Taki niepozorny kwiatuszek, ale jakże pięknie przyozdobiony delikatnymi płatkami. Przesłanie Prezydenta Uchtdorfa poruszyło serca wszystkich, gdy błagał nas, abyśmy nie rozpraszali się dużymi egzotycznymi kwiatami wokół nas, zapominając o pięciu ważnych prawdach, których nas uczył.

Po modlitwie na zakończenie siostry udały się do sali sportowej. Gdy Alyssa i Jessie weszły, zobaczyły jak wszyscy stali wokół stołu z deserem i pytali: „Skąd one o tym wiedziały?”.

Każda babeczka była przyozdobiona białym lukrem i jednym pięknym delikatnym kwiatuszkiem o pięciu płatkach — niezapominajką. ■

Gale Ashcroft, Arizona, USA

Kiedy babeczki były gotowe, Jessie wysłała ich zdjęcie komuś z rodziny, a ta osoba powiedziała, że są one nieodpowiednie na spotkanie Stowarzyszenia Pomocy.

ILUSTRACJE — BRADLEY CLARK

PRZYPIS

1. Zob. Dieter F. Uchtdorf, „Nie zapomnij o mnie”, *Liahona,* listopad, 2011, str. 120.

OBIETNICA DAŁA MI NADZIEJĘ

Wkrótce po naszym ślubie zostaliśmy pobłogosławieni synem. Gdy widziałam jego uśmiech i patrzyłam mu w oczy, czułam dług wobec Ojca w Niebie. Nasz syn był dla mnie doskonały. Wraz z mężem codziennie dziękowaliśmy Bogu za ten cenny dar.

19 lutego 2009 roku przygotowywałam się do rozpoczęcia zajęć na ostatnim roku studiów. Wraz z mężem nie wiedzieliśmy, że następnego dnia nasz ukochany synek dostanie wysokiej gorączki i zakończy to doczesne życie.

To doświadczenie było dla mnie trudne do zniesienia. Członkowie naszego okręgu przychodzili do naszego domu, aby nas pocieszyć fragmentami z pism świętych, hymnami i aby modlić się wspólnie z nami. Doceniałam ich przepełnione współczuciem wyrazy ubolewania, ale mój smutek z powodu utraty syna nie ustępował. Kiedykolwiek o nim myślałam, oczy wypełniały się łzami.

Cztery dni po jego śmierci poczułam natchnienie, aby studiować podręcznik z naukami prezydentów Kościoła *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith*. Podręcznik ten otworzył mi się na rozdziale zatytułowanym: „Słowa nadziei i pocieszenia w obliczu śmierci". Zaczęłam więc czytać i byłam głęboko poruszona tragicznymi stratami, jakich doświadczyli Józef i Emma od samego początku ich młodej rodziny. Gdy doszłam do fragmentu przemówienia wygłoszonego przez Proroka na pogrzebie dwuletniej dziewczynki, poczułam, jakby ktoś wylał mi na głowę kubeł zimnej wody, kojąc moje poszargane smutkiem myśli.

Zadzwoniłam do męża. Razem przeczytaliśmy: „Zadałem pytanie, dlaczego to maleńkie dziecko, niewinne dziecię zostało nam odebrane. […] Pan zabiera wielu ludzi, nawet w niemowlęctwie, aby mogli uciec przed […] smutkami i złem obecnego świata; są oni nazbyt czyści, nazbyt uroczy, by żyć na ziemi; dlatego, jeśli poprawnie rozumujemy, zamiast smucić się, mamy powód do radości, gdyż zostali uwolnieni od zła, a wkrótce znów będziemy ich mieli".

Prorok dodał: „Można zadać pytanie: 'Czy matki będą miały swe dzieci w wieczności?' Tak! Tak! Wy, matki, będziecie miały swe dzieci; ponieważ będą one miały życie wieczne, a ich dług został spłacony"[1].

Od czasu, kiedy przeczytaliśmy te piękne słowa, modlitwy naszej rodziny przepełnione były słowami wdzięczności za obietnicę, zgodnie z którą dzięki Zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa będziemy ponownie przebywać z naszym synkiem.

Mamy teraz trójkę wspaniałych dzieci, rodzeństwo naszego zmarłego synka. Nauczamy ich prawdziwej i wiecznej ewangelii, która będzie ich prowadzić z powrotem do ich Ojca w Niebie i do ich Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Wiem, że przesłanie Proroka Józefa Smitha o życiu po śmierci jest prawdziwe. Zawsze będę wdzięczna za nadzieję, spokój, radość i szczęście, jaką ono wnosi do naszej rodziny — po obu stronach zasłony. ■

Juliana Fayehun, Lagos, Nigeria

PRZYPIS

1. *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (2007), str. 176, 177.

Podręcznik ten otworzył mi się na rozdziale zatytułowanym: „Słowa nadziei i pocieszenia w obliczu śmierci".

BYŁO CZYM SIĘ DZIELIĆ

Zawsze myślałem o przygotowaniu się na nagłe przypadki, jeśli chodzi o troskę o moją rodzinę i o mnie. Pewnego niedzielnego poranka w 1992 roku na Florydzie nauczyłem się postrzegać te przygotowania w inny sposób. Huragan Andrew, jeden z najbardziej niszczycielskich huraganów, uderzył w Stany Zjednoczone i zakłócił piękne lato w Miami na Florydzie.

Przez krótki czas mieszkałem sam w apartamencie na plaży, biorąc udział w programie zapoznawczym w pracy. Gdy otrzymaliśmy ostrzeżenie o huraganie i dowiedziałem się, że nasz kompleks apartamentów będzie ewakuowany przed południem, kolega zarezerwował pokoje hotelowe w głębi lądu dla naszych współpracowników i dla mnie. Zabezpieczyłem okna i schowałem rzeczy osobiste.

W oczekiwaniu na odwiedziny mojej żony i dzieci, którzy mieli przyjechać na tydzień, zakupiłem wcześniej wystarczająco wody i jedzenia dla szóstki osób. Czułem się bezpiecznie, gdyż wiedziałem, że udam się do bezpiecznego miejsca i mam wystarczająco dużo jedzenia na kilka tygodni, które mogę ze sobą zabrać.

Gdy przygotowałem się do opuszczenia apartamentu o 10.30, czułem się dobrze — wszystko było w porządku. Uklęknąłem w modlitwie, dziękując Ojcu w Niebie za błogosławieństwa i prosząc Go o pomoc na czas nadchodzącej burzy. Gdy kończyłem modlitwę, Duch natchnął mnie, abym powiedział: „Jeśli ktoś potrzebuje pomocy, pomóż mi odnaleźć tę osobę".

Nie upłynęło kilka minut, a 80-letnia wdowa zapukała do moich drzwi. „Przepraszam — powiedziała. — Mam zły numer pokoju. Szukam przyjaciela".

Była wyczerpana. Gdy zapytałem, czy mógłbym pomóc, z rozpaczą w głosie powiedziała, że nie wie, co ma zrobić i gdzie się udać. Zapytałem, gdzie mieszka i razem poszliśmy do jej apartamentu, oceniłem jej sytuację i przedyskutowaliśmy możliwości działania.

Powiedziałem jej, że moja firma może mieć miejsce w jednym z naszych pokoi hotelowych i poprosiłem ją, aby została z naszą grupą. Z ulgą odetchnęła. Szybko zapakowaliśmy i zabezpieczyliśmy jej rzeczy, po czym poprosiłem kolegę, aby zawiózł ją jej samochodem do hotelu.

Gdy przygotowywałem się do opuszczenia tego miejsca, jeszcze dwie wdowy poprosiły mnie o pomoc. Pomogłem im uspokoić się, aby zastanowiły się, gdzie mogą znaleźć schronienie. Gdy wziąłem bagaż jednego z kolegów z pracy, kolejna starsza pani poprosiła o pomoc. Umieściliśmy jej delikatne rzeczy w bezpiecznym miejscu i pomogliśmy jej przygotować się do ewakuacji.

W międzyczasie inni współpracownicy zaprosili dwóch studentów, którzy mieszkali na wyspie, aby zostali z naszą grupą w hotelu w głębi lądu. Jedyne jedzenie, które mieli ze sobą, to garść przekąsek i niecały litr wody. Na szczęście miałem czym się dzielić, nie tylko z nimi, ale ze wszystkimi ludźmi.

Jakże wielkim błogosławieństwem jest bycie przygotowanym i prowadzonym przez Pana. Mogłem nieść ukojenie w niespokojnym czasie i poświęcić prawie cały mój czas na służbę ludziom, bez konieczności troszczenia się o swoje potrzeby. Zyskałem nową perspektywę wdzięczności za rady udzielane przez przywódców kapłańskich, aby być przygotowanym. ■

Brent Fisher, Kalifornia, USA

Gdy zapytałem, czy mógłbym pomóc, kobieta ta z rozpaczą w głosie powiedziała, że nie wie, co ma zrobić i gdzie się udać.

W OCZEKIWANIU NA WSCHÓD SŁOŃCA

Ciemność spowijała pokój, a ja leżałam, słuchając oddechu mojego męża i próbując ustalić, czy śpi. Minęły zaledwie dwa dni od nagłego, straszliwego wypadku, w którym zginęła nasza 12-letnia córka. Ponownie zamknęłam oczy, ale sen mnie opuścił. Moje serce za nią tęskniło. Cała wiedza o planie zbawienia nie mogła ukoić bólu tej rozłąki.

Zbliżał się świt, a ja poczułam nagły, silny przypływ tęsknoty. Słońce miało wkrótce wzejść. W myślach zobaczyłam niebo skąpane w delikatnej różowej poświacie. Nasza córka uwielbiała różowy kolor. Różowy wschód słońca mógł sprawić, że znowu poczułabym, że jestem bliżej niej.

„Chodźmy obejrzeć wschód słońca" — wyszeptałam do mojego zaspanego męża.

Stanęliśmy na podjeździe, patrzyliśmy na wschód i czekaliśmy… i czekaliśmy. Mimo że niebo stawało się coraz jaśniejsze, słońce nie przebiło się przez niskie chmury.

Oparłam głowę na ramieniu męża i westchnęłam, starając się robić wrażenie, że w ogóle mi na tym nie zależało. Ale chciałam czegoś więcej. Potrzebowałam czegoś więcej. Ojciec Niebieski na pewno mógłby spełnić to moje pragnienie, skoro zabrał do Siebie do domu naszą słodką dziewczynkę.

Kiedy mój mąż odwrócił się, by wejść do domu, spojrzał na znajdujący się za naszymi plecami widok na zachodzie i powiedział „Popatrz!".

Odwróciłam się. Chmury za nami okrywała rumiano–złota, delikatna poświata. Wstrzymałam oddech, a łzy napłynęły mi do oczu. To było piękniejsze, niż wszystko, co mogłam sobie wyobrazić. Poczułam jakby uścisk naszej córki. Wiedziałam, że Ojciec Niebieski jest świadomy tego, jak cierpi moje serce i że posyła obietnicę nadziei na przyszłość — czułe przypomnienie prawdy o wiecznych rodzinach i o pięknych chwilach, które nadejdą.

Często rozmyślam o tym pięknym momencie i nowej perspektywie, którą dzięki niemu zyskałam. Kto szuka wschodu słońca na zachodzie? To był właśnie cud, na który czekałam. Jak wiele błogosławieństw i cudów umyka mojej uwadze, bo wydarzają się tam, gdzie się ich nie spodziewam? Ile razy koncentruję się na tym, co według mnie powinno mieć miejsce i nie dostrzegam chwały tego, co już się wydarzyło.

Modliliśmy się bez przerwy o cud, który nie nastąpił, ale gdy przyjrzałam się wszystkiemu z nowej perspektywy, zobaczyłam cud czterech istnień, udoskonalonych dzięki organom naszej córki, cud rodzinnej miłości, jedności członków okręgu i cud służby. Czułam głęboki żal, ale czułam też pełną mocy nadzieję przepełniającą moją duszę przy okazji każdego płomiennego wschodu słońca, każdego różowego zachodu i każdego różowego kwiatu napotkanego na mojej drodze.

Teraz, gdy wstaje słońce, patrzę na wschód, a potem odwracam się, by spojrzeć na zachód. Uśmiecham się na myśl o tym, że cuda i błogosławieństwa można znaleźć zawsze — słońce zawsze wzejdzie nad naszymi smutkami, jeśli mu na to pozwolimy. ■

Julia Wagner, Ohio, USA

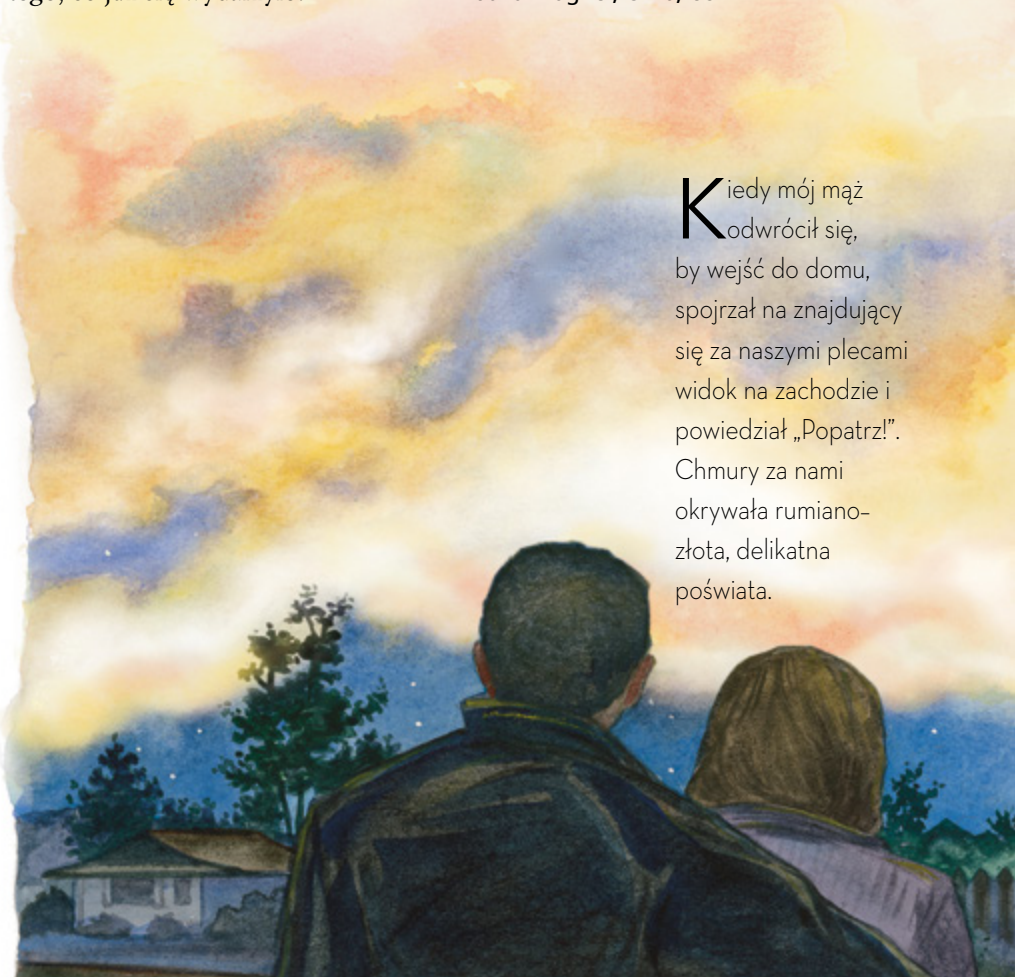

Kiedy mój mąż odwrócił się, by wejść do domu, spojrzał na znajdujący się za naszymi plecami widok na zachodzie i powiedział „Popatrz!". Chmury za nami okrywała rumiano–złota, delikatna poświata.

W jaki sposób nasz skromny język, zachowanie i wygląd pomagają nam emanować światłem i wychwalać Boga?

A jeśli oko wasze będzie zwrócone tylko na Moją chwałę

Katherine Nelson i Heidi McConkie

Podczas Narady w Niebie w życiu przedziemskim, gdy Jezus Chrystus wyraził zgodę na to, by zostać naszym Zbawicielem, powiedział do Ojca: „Niech się stanie według Twojej woli i niech chwała będzie Twoja na zawsze" (Mojżesz 4:2).

Pan zawsze był przykładem oddawania chwały Ojcu. W czasie Swojej ziemskiej posługi nigdy nie zwracał uwagi na Siebie, ale raczej wskazywał Swoim naśladowcom Ojca, mówiąc: „Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał" (Ew. Jana 12:44). W Swoim nastawieniu, wyglądzie, słowach i czynach Zbawiciel uczył nas, jak ważna jest skromność.

Młodzi dorośli wymienieni w tym artykule, w swoim dążeniu do naśladowania Zbawiciela zastanawiają się nad wewnętrznymi i zewnętrznymi oznakami skromności i mówią o tym, w jaki sposób ich zobowiązanie, by chwalić Boga, ukształtowało ich charakter i wpływało na ich postępowanie.

Chwal Boga i emanuj światłem

Lepiej rozumiemy rolę skromności w wychwalaniu Boga, gdy rozumiemy, czym ona tak naprawdę jest. W książce *Oddani wierze* znajdujemy wyjaśnienie: „Skromność to pokora i przyzwoitość w ubiorze, wyglądzie, języku i zachowaniu. Jeśli jesteś skromny, nie przyciągasz niezasłużonej uwagi. Raczej '[wysławiasz] tedy Boga w ciele [swoim]' (I List do Koryntian 6:20)"[1].

Gdy uczymy się być skromni jak Zbawiciel, zapraszamy Ducha do naszego życia, dzięki czemu wypełnia się obietnica: „Jeżeli oko wasze będzie zwrócone tylko na [Bożą] chwałę, całe wasze ciała będą wypełnione światłem" (NiP 88:67). Gdy będziecie czytać o tym, jak inni młodzi dorośli rozumieją skromność, możecie zastanowić się nad tym, jak wzmocnić wasze własne duchowe światło, dokonując poprawek w waszym wewnętrznym zobowiązaniu do zewnętrznego wyrażania skromności.

Niech wasz język i zachowanie będą skromne

„Twe słowa i uczynki mogą mieć ogromny wpływ na ciebie i innych. Wyrażaj się w czysty, pozytywny i wzniosły sposób, a twe uczynki niech przynoszą szczęście osobom cię otaczającym. Wysiłki zmierzające do bycia skromnym w słowach i uczynkach doprowadzą do większego przewodnictwa i pociechy od Ducha Świętego"[2].

Dar'ja Sergiejewna Szwydko z Wołgogradu w Rosji wyjaśnia, że nasza mowa jest skromna, gdy traktujemy innych z szacunkiem i wyrażamy się „łagodnym głosem, spokojnie dając wyraz naszym myślom bez szorstkich czy nieodpowiednich słów". Skromny język jest daleki od plotkowania, drwin, wyśmiewania i sarkazmu. Nigdy nie umniejsza innych ani nie wyolbrzymia ego. Po prostu okazuje

uprzejmość wszystkim dzieciom Ojca Niebieskiego i dostrzega ich boską naturę.

Nasza mowa powinna także wyrażać szacunek do Boskiej Trójcy: „Unikaj wulgarnego języka i swobodnego, niewłaściwego wypowiadania imienia Pańskiego, które jest tak powszechne na świecie. […] Lekceważąca natura takiego języka i zachowania osłabia [naszą] zdolność do otrzymywania cichych podszeptów Ducha Świętego”[3].

„Skromność to pokora i przyzwoitość w ubiorze, wyglądzie, języku i zachowaniu. Jeśli jesteś skromny, nie przyciągasz niezasłużonej uwagi”.

Nieskromna mowa, taka jak plotkowanie czy wyśmiewanie innych może zniszczyć związki międzyludzkie, a skromność w wyrażaniu się pielęgnuje głębsze zobowiązanie przed Bogiem i, zdaniem Kelly Prue z Utah, „wzmaga naszą zdolność do budowania pozytywnych relacji z innymi. Nasza skromna mowa pomaga nam uwydatnić w innych to, co najlepsze”.

Skromność słów i skromność zachowania idą ze sobą w parze. „Ważne, by być skromnym w mowie i zachowaniu, bo to pokazuje, kim jesteś i co ma dla ciebie wartość” — mówi Mike Olsen z Utah. Ludzie zauważą, gdy słowa i czyny nie będą ze sobą współgrać. Nasze słowa, które podnoszą innych na duchu i chwalą Boga, powinny być poparte takimiż uczynkami. Poprzez akty służby i uprzejmość pokazujemy, że nasze zobowiązanie do wspierania innych i oddawania czci Bogu jest głębsze niż tylko słowa. Nasz przykład postawy ucznia w słowach i czynach może przyczynić się do czegoś dobrego.

„Naprawdę doceniam skromność w zachowaniu i w mowie — mówi Carrie Carlson z Kolorado w USA. — Jest coś słodkiego w osobie, która jest pokorna i nie robi niczego po to, by przyciągać uwagę. Osoby, które wyrażają się skromnie, stają się pełnymi mocy naczyniami w rękach Boga”.

Niech wasz sposób ubierania się i wyglądu będzie skromny

„Dzięki skromnemu [ubiorowi] pokazujemy to, co w nas najlepsze, bo skupiamy się na duchowych, a nie cielesnych aspektach nas samych” — mówi Paul Cave z Utah. Gdy skromnie się ubieramy, zachęcamy innych do poznania i oceny naszej osobowości i charakteru, a nie tego, jak wyglądamy.

To, jak się ubieramy, nie tylko daje sygnał innym, jak powinni nas traktować, ale też rzutuje na to, jak postrzegamy i traktujemy siebie samych. „Ewangelia uczy nas, że nasze ciało jest darem od Boga — mówi Luis Da Cruz Junior z Brazylii. — Dzięki naszym ciałom rozwijamy się i stajemy się podobni do Ojca. Dlatego ważne jest, by ubierać się skromnie. Gdy ubieramy się skromnie, pokazujemy Bogu i innym ludziom, że szanujemy ten dar i innych”[4].

Carrie wyjaśnia: „Nieskromne ubiory służą pokazywaniu ciała jako czegoś fizycznego, oddzielonego od ducha, który przecież posiada osobowość i charakter. Skromność, mimo że czasem kosztowała mnie więcej pieniędzy i zdecydowanie więcej czasu, pomogła mi nauczyć się, że moje ciało jest naczyniem cennego ducha z boskim potencjałem i przeznaczeniem, zrodzonego i wychowanego przez Niebiańskich Rodziców. Ono zasługuje na znacznie więcej troski i szacunku, niż świat może zaoferować”.

Leksykon *Oddani wierze* naucza: „Poza unikaniem skąpych strojów powinieneś unikać wszelkiej ekstrawagancji w stroju, wyglądzie i fryzurach. Niech twój ubiór, wygląd i sposób bycia zawsze będą schludne i czyste. Niech nigdy nie będą niechlujne czy w niewłaściwy sposób swobodne”[5]. Poprzez sposób, w jaki odziewamy i prezentujemy siebie, okazujemy nasz szacunek względem Boga, nas samych i innych ludzi.

Zobowiązanie się do stałości

Poprzez stałość w stosowaniu się do ewangelicznych norm skromności okazujemy nasze zobowiązanie, by przestrzegać przykazań Pana zawsze, a nie tylko wtedy, gdy jest to wygodne.

Zasady ewangelii zawsze prowadzą do zobowiązania, że będziemy podążać za prawdą. Anthony Roberts z Utah mówi: „Skromność to stan

umysłu, pragnienie, by iść przez życie, rozumiejąc ewangelię i plan zbawienia". Gdy zagłębiamy się w ewangelii, nasze nawrócenie może się pogłębiać i wzniecać naszą chęć, by żyć zasadami ewangelii.

Zrozumcie waszą boską naturę

Stałe praktykowanie skromności pomaga nam zrozumieć i doceniać nasze szlachetne pochodzenie, a wiedza o naszej duchowej naturze

może inspirować nas do tego, byśmy byli skromniejsi. Raffaella Ferrini z Florencji we Włoszech mówi: „Skromność błogosławi moje życie, ponieważ pomaga mi czuć się jak wyjątkowa córka mojego Ojca w Niebie, a ta wiedza sprawia z kolei, że chcę być skromna".

Gdy pozwalamy światu definiować naszą tożsamość, możemy zniszczyć nasze poczucie własnej wartości. Julianna Auna z Utah opisuje swoje doświadczenie: „Zanim zdobyłam świadectwo o zasadzie skromności, znajdowałam się w smutnym i duchowo niebezpiecznym miejscu. Pozwalając światu określać to, kim jestem, wpadałam w depresję i niszczyłam się duchowo, bo obsesja świata na punkcie doczesnych, fizycznych spraw jest okrutna i niepohamowana. Gdy postanowiłam nie słuchać świata i pozwolić mojej relacji z Bogiem określać, kim jestem, życie stało się łatwiejsze, mniej skrępowane i szczęśliwsze". Szukając aprobaty Ojca Niebieskiego, a nie aprobaty świata, odnajdziemy większą radość życia i silniejszą motywację do tego, by być skromnym.

Prowadźcie skromne życie

„Skromność dostrzegalna jest we wszystkim, co robimy: w naszych słowach, naszym wyglądzie, naszym postępowaniu i nawet w miejscach, które odwiedzamy" — mówi Galina Wiktorowna Sawczuk z Nowosybirska w Rosji. Skromne życie jest ściśle związane z naszym oddaniem ewangelii i naszą relacją z Bogiem.

Prawdziwa skromność jest kombinacją zarówno zachowania, jak i nastawienia. Praca nad ulepszaniem naszego zachowania i nastawienia pomoże nam pozytywnie wpływać na innych. Jeśli jesteśmy skromni pod względem zachowania i wyglądu, ale nie stoi za tym zobowiązanie na całe życie, nie otrzymamy pełni błogosławieństw skromnego życia. A jeśli będziemy o sobie myśleli, że jesteśmy skromni, ale nie będzie to miało odzwierciedlenia w naszych czynach, będziemy oszukiwać siebie samych[6].

Powiedzieć, że nasza uwaga będzie skierowana jedynie na chwałę Boga, oznacza, że jesteśmy zobowiązani do skromnego życia na zewnątrz i wewnątrz nas. Tak, jak nasza uwaga ma być skierowana na Boga, tak samo nasz wygląd i uczynki muszą być zbieżne z zasadami skromności. Ale skierowanie naszej uwagi na Boga nie wystarcza, nasza uwaga ma być na Nim skoncentrowana. Podobnie skromny ubiór i wygląd musi iść w parze z wizją wiecznych zasad.

Gdy skierujemy naszą uwagę na Boga, będzie nam łatwiej skoncentrować na Nim nasze życie. A gdy skupimy się na Nim, nasza uwaga będzie naturalnie skierowana ku Niemu.

Gdy staramy się żyć skromnie, czujemy, że wpływ Ducha na nasze życie jest silniejszy. Starszy Robert D. Hales z Kworum Dwunastu Apostołów nauczał: „Skromność jest konieczna, by być godnym towarzystwa Ducha. Być skromnym oznacza być pokornym, a pokora nakłania Ducha do towarzyszenia nam"[7]. Gdy Duch będzie wpływał na nasze myśli i uczynki, nasza uwaga będzie skierowana jedynie na chwałę Boga, a my będziemy pełni światła. ■

Katherine Nelson mieszka w Utah w USA.
Heidi McConkie mieszka w Delaware w USA.

PRZYPISY

1. *Oddani wierze: Leksykon ewangelii* [2004], str. 146.
2. *Oddani wierze*, str. 147.
3. *Oddani wierze*, str. 147.
4. Zob. *Oddani wierze*, str. 146.
5. *Oddani wierze*, str. 147.
6. Zob. Lynn G. Robbins, „Jakimi mężczyznami i kobietami powinniście więc być?" *Liahona*, maj 2011, str. 103.
7. Robert D. Hales, „Modesty: Reverence for the Lord", *Ensign*, sierpień 2008, str. 34; *Liahona*, sierpień 2008, str. 18.

Nawrócenie i poświęcenie w Finlandii

Melissa Zenteno

Kilka kilometrów od wybrzeża, na którym leżą Helsinki w Finlandii, znajduje się twierdza morska Suomenlinna, wzniesiona w XVIII w. do obrony przed wrogami. Rozciągająca się na sześciu wyspach twierdza symbolizuje nieustępliwość i determinację Finów.

Ale członkowie Kościoła z Finlandii odwiedzają inny budynek, gdy przyjeżdżają do stolicy. Fińska Świątynia w Helsinkach jest namacalnym symbolem ich nawrócenia i ochrony, jaką zapewnia im życie ewangelią.

Dla Niilo Kervinena, 24-letniego młodego dorosłego stanu wolnego z Rovaniemi w Finlandii, 10-godzinny przejazd pociągiem do Helsinek jest niewielkim poświęceniem w porównaniu z błogosławieństwem służby w świątyni.

Przed poświęceniem świątyni w Helsinkach w październiku 2006 roku Niilo i inni członkowie jego okręgu musieli podróżować do Świątyni Sztokholm w Szwecji lub do Świątyni Kopenhaga w Danii. „Te wyjazdy zazwyczaj trwały jeden tydzień i były w czasie letnich wakacji" — wspomina. Podróżowanie autobusem i nocleg w namiotach w czasie tych wyjazdów to jedne z najlepszych wspomnień, jakie ma.

Ale świątynia we własnym kraju jest wspaniałym błogosławieństwem. „Gdy ogłoszono budowę świątyni w Helsinkach, byłem taki szczęśliwy — mówi Niilo. — Modlitwa dedykacyjna brzmi w moim sercu za każdym razem, gdy wchodzę do środka".

Miłość do świątyni odróżnia Niilo od jego przyjaciół. „Finowie ciężko pracują i lubią być aktywni, ale zostawiają sobie niewiele czasu na sprawy duchowe" — wyjaśnia. Chociaż Niilo mówi, że zawsze był błogosławiony dobrymi przyjaciółmi, gdy dorósł, różnica między sposobem życia jego przyjaciół a sposobem życia, który mu wpajano, stała się wyraźniejsza. Ta różnica sprowokowała Niilo do poszukiwania własnego świadectwa, gdy miał 17 lat. „Musiałem podjąć decyzję na temat tego, za czym się opowiedzieć lub kim chcę być — mówi. — Z błogosławieństwem Pana i radami rodziny oraz dobrych przyjaciół, moje świadectwo o Kościele stawało się silniejsze".

Co to znaczy być wiernym młodym dorosłym w Finlandii? Pewien młody człowiek dzieli się swoją kulturą i swoją wiarą.

W przemówieniu o nawróceniu Starszy David A. Bednar z Kworum Dwunastu Apostołów powiedział: „Obiecuję, że kiedy dojdziemy do poznania prawdy i nawrócimy się do Pana, pozostaniemy pewni i niezachwiani, i nigdy nie odstąpimy"[1]. Choć podróże do Helsinek pochłaniają czas i środki, Niilo jest zdecydowany być uczniem Chrystusa. I to dla niego nie oznacza żadnego poświęcenia. ■

PRZYPIS

1. David A. Bednar, „Nawróceni do Pana", *Liahona*, listopad 2012, str. 109.

ZDJĘCIE — KUKKA FRISTRÖM

WIĘCEJ INFORMACJI O NIILO

Jakie jest typowe fińskie jedzenie?
Jednym z moich ulubionych dań jest zupa łososiowa i mięso renifera z purée ziemniaczanym. Jemy też dużo żytniego pieczywa.

Jak spędzasz wolny czas?
Lubię snowboard, filmy i po prostu spacery. Służyłem na misji w Japonii, więc gdy tylko mogę, uczę się japońskiego.

Jak wygląda umawianie się na randki w Finlandii?
Nie mamy ugruntowanych obyczajów związanych z randkami. Propozycja wyjścia razem pada wtedy, gdy ludzie są sobą naprawdę zainteresowani. Tutaj umawianie się na randki nie jest sposobem na poznanie kogoś. Są tutaj wierni młodzi dorośli, nawet jeśli nie ma tu wielu członków. Czasami młodzi dorośli członkowie Kościoła przebywają duże odległości, by umówić się na randkę z osobą, którą spotkali na wieczorze tanecznym dla młodych dorosłych stanu wolnego.

KOŚCIÓŁ W FINLANDII

4715 Świętych w Dniach Ostatnich
15 okręgów
15 gmin
2 paliki
1 misja
1 świątynia, poświęcona 22 października 2006 roku

W LICZBACH

5 250 000 mieszkańców (stan na styczeń 2012)
187 888 jezior
179 584 wysp
2,2 miliona saun

FAKTY

Stolica: Helsinki
Język: fiński

MĘŻCZYŹNI I KOBIETY WYKONUJĄCY **DZIEŁO PANA**

Zgodnie ze wspaniałym i opartym na kapłaństwie planie naszego Ojca Niebieskiego, mężczyźni i kobiety odgrywają różne, ale równoważne role.

Starszy M. Russell Ballard
Kworum Dwunastu Apostołów

Wierzę, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety muszą zrozumieć pewne prawdy, które dotyczą niezbędnej roli kobiet we wzmacnianiu i budowaniu królestwa Bożego na ziemi. Na wiele sposobów kobiety stanowią serce Kościoła. Z tego też względu, pragnę, z pomocą Boga, złożyć hołd wiernym kobietom i młodym kobietom Kościoła. Wy, drogie siostry, gdziekolwiek mieszkacie, bądźcie świadome wielkiej miłości, jaką darzy was Rada Prezydenta Kościoła i Kworum Dwunastu Apostołów.

Pozwólcie, że rozpocznę od przypomnienia, dlaczego znajdujemy się tutaj na ziemi.

Jesteśmy umiłowanymi synami i córkami naszego Ojca Niebieskiego. Żyliśmy z Nim w świecie przed narodzeniem. W celu wypełnienia misji, aby „przynieść nieśmiertelność i wieczny żywot człowiekowi" (Mojżesz 1:39), Ojciec Niebieski stworzył plan, aby pomóc Swoim dzieciom osiągnąć ich największy potencjał. Zgodnie z planem naszego Ojca, człowiek miał upaść i opuścić obecność Boga na pewien czas, poprzez narodziny otrzymać ciało i doświadczyć okresu próby. Plan Ojca zakłada istnienie Zbawiciela, który odkupi ludzkość od Upadku. Zadośćuczynienie naszego Pana Jezusa Chrystusa zapewnia drogę powrotną do obecności Boga, którą są obrzędy ewangelii i święte przymierza. Ze względu na to, że mieliśmy żyć w doczesnym świecie, w którym obecne są niebezpieczeństwo i rozpraszające naszą uwagę siły, Ojciec Niebieski i Jego Syn wiedzieli, że będziemy potrzebować dostępu do mocy znacznie większej od tej, którą posiadamy. Wiedzieli, że będziemy potrzebować dostępu do Ich mocy. Ewangelia i doktryna Chrystusa dają wszystkim, którzy ją przyjmują, moc, aby osiągnąć życie wieczne i odnaleźć radość w tej podróży przez życie.

Są osoby, które poddają w wątpliwość rolę kobiet w planie Boga i w Kościele. Wielokrotnie brałem udział w wywiadach zarówno dla mediów lokalnych, jak i zagranicznych i mogę wam powiedzieć, że większość z dziennikarzy, z którymi miałem styczność, miało tendencyjne podejście do tego tematu. Na przestrzeni wielu lat pytania, które mi zadawano, sugerowały, że kobiety pełnią podrzędną rolę w Kościele. Nic bardziej mylnego.

Pozwolę sobie wskazać pięć kluczowych punktów do rozważenia na ten ważny temat:

1. Bóg ma plan, który ma na celu pomóc nam osiągnąć życie wieczne

Nasz Ojciec Niebieski stworzył zarówno mężczyzn, jak i kobiety, a są oni Jego duchowymi synami lub córkami. To oznacza, że płeć ma wieczny charakter. On przygotował plan, aby pomóc wszystkim, którzy zdecydują się podążać za Nim oraz za Jego Synem, Jezusem Chrystusem, aby osiągnąć ich przeznaczenie — jako dziedziców życia wiecznego.

Jeśli nasze ostateczne wyniesienie jest Ich głównym celem oraz jeśli są Oni wszechwiedzący i doskonali tak, jak uważamy, to wiedzą Oni najlepiej, jak nas przygotować, nauczać i prowadzić, abyśmy mieli jak największe szanse na dostąpienie wyniesienia.

Większość z nas ma przyjaciół lub członków rodziny, którzy zmagają się z różnymi problemami natury społecznej. Dyskusje na ich temat zazwyczaj nie przynoszą żadnego rozwiązania, a tak naprawdę są po prostu źródłem sporów. Istnieją pytania dotyczące stanowiska Kościoła wobec różnych delikatnych kwestii, na które nie da się udzielić satysfakcjonujących odpowiedzi. Jednakże, kiedy zwracamy się w modlitwie do Pana o pomoc, co mamy myśleć i co zrobić w danej sytuacji, przychodzi na myśl jedno: „Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa i czy podążasz za Nim i za Jego Ojcem?". Myślę, że prawie każdy członek Kościoła przy tej lub innej okazji będzie zastanawiał się, czy jest w stanie zrobić wszystko, o co jest proszony. Ale jeśli naprawdę wierzymy w Pana, otrzymamy potwierdzenie: „Wierzę Jezusowi Chrystusowi i jestem gotowy uczynić wszystko, o co On mnie poprosi". I tak stawiamy krok naprzód. Jakże mocne są to słowa: „Wierzę Jezusowi Chrystusowi"!

Nasze świadectwa, spokój umysłu i dobro mają swój początek w gotowości do pokładania wiary w to, że nasz Ojciec w Niebie naprawdę wie, co jest dla nas najlepsze.

2. Kościół jest prowadzony w oparciu o klucze kapłaństwa

Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich jest Kościołem Pana, a Jego Kościół jest prowadzony

przez i w oparciu o upoważnienie kapłańskie i klucze kapłaństwa. „Klucze kapłaństwa to upoważnienie, które Bóg daje przywódcom kapłańskim, aby prowadzili, kontrolowali i zarządzali korzystaniem z Jego kapłaństwa na ziemi”[1].

Wszyscy, którzy posiadają klucze kapłaństwa — czy to diakon, który posiada klucze dla swojego kworum, czy biskup, który posiada klucze dla swojego okręgu, czy też Prezydent Kościoła, który posiada wszystkie klucze kapłaństwa — w dosłownym znaczeniu tego słowa, umożliwiają wszystkim, którzy wiernie służą pod ich kierownictwem, działanie zgodne z upoważnieniem kapłańskim i dostęp do mocy kapłańskiej.

Wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety służą pod kierownictwem tych, którzy posiadają klucze. W ten sposób Pan zarządza swoim Kościołem.

Pozwólcie, że powtórzę to, co powiedziałem podczas konferencji generalnej w kwietniu 2013 roku: „We wspaniałym wyświęconym przez Ojca Niebieskiego planie mężczyźni mają wyjątkowy obowiązek — mogą korzystać z kapłaństwa, lecz kapłaństwem nie są. Mężczyźni i kobiety odgrywają różne, ale równorzędne role. Tak jak kobieta nie może stworzyć dziecka bez mężczyzny, tak mężczyzna nie może wykorzystać mocy kapłaństwa do ustanowienia wiecznej rodziny bez kobiety. […] Patrząc z wiecznej perspektywy, zarówno moc prokreacji, jak i moc kapłaństwa, są dzielone między męża i żonę”[2].

Dlaczego mężczyźni, a nie kobiety, są wyświęcani do urzędów kapłańskich? Prezydent Gordon B. Hinckley (1910–2008) wyjaśnił, że to Pan, a nie człowiek „wyznaczył mężczyzn w Swoim Kościele, aby posiadali kapłaństwo” i sam Pan obdarzył kobiety „zdolnościami, dzięki którym mogą dopełnić tę wspaniałą i cudowną organizację, jaką jest Kościół i królestwo Boga”[3]. Koniec końców, Pan nie objawił, dlaczego zorganizował Swój Kościół w taki, a nie inny sposób.

Nie zapominajmy o tym, że blisko połowa wszystkich lekcji nauczanych w Kościele jest przeprowadzana przez siostry. Znaczna część pozycji przywódczych jest objęta przez siostry. Wiele projektów służby i zajęć jest planowana i nadzorowana przez siostry. Porady oraz inna pomoc udzielana przez siostry podczas rad okręgu i palika oraz głównych rad w siedzibie Kościoła wnoszą jakże potrzebne spostrzeżenia, mądrość i równowagę.

By uzyskać błogosławieństwa niebios w jakimkolwiek podejmowanym działaniu w Kościele potrzebni są zarówno mężczyźni, którzy szanują kobiety oraz ich szczególne duchowe dary, jak i kobiety, które szanują klucze kapłaństwa posiadane przez mężczyzn.

3. Mężczyźni i kobiety są jednakowo ważni

Mężczyźni i kobiety są tak samo równi w oczach Boga i w oczach Kościoła, ale równość nie oznacza, że są tacy sami. Obowiązki i boskie dary mężczyzn i kobiet różnią się w swojej naturze, ale są na równi ważne, a ich wpływ — na równi istotny. Zgodnie z doktryną Kościoła kobiety są równe mężczyznom, lecz jednocześnie znacznie się od nich różnią. Bóg nie uważa jednej z płci za lepszą lub ważniejszą od drugiej. Prezydent Hinckley oświadczył kobietom, że „nasz Wieczny Ojciec […] nie chciał, abyście były czymś mniejszym niż ukoronowaniem dzieła Jego stworzenia”[4].

Mężczyźni i kobiety posiadają różne dary, różne silne strony, różne punkty widzenia i różne skłonności. To jest podstawowy powód, dla którego potrzebujemy siebie nawzajem. Aby stworzyć rodzinę potrzeba mężczyzny i kobiety; tak samo potrzeba mężczyzny i kobiety, by wykonywać dzieło Pana. Mąż i żona, którzy w prawości razem pracują, dopełniają się. Uważajmy, aby nie zmieniać planu naszego Ojca Niebieskiego i celu naszego życia.

4. Wszyscy ludzie są błogosławieni poprzez moc kapłańską

Kiedy mężczyźni i kobiety udają się do świątyni, oboje są obdarowani tą samą mocą, którą jest moc kapłańska. Podczas gdy upoważnienie kapłańskie spoczywa na tych, którzy posiadają klucze kapłaństwa, a klucze te są dzierżone jedynie przez godnych mężczyzn, dostęp do mocy i błogosławieństw kapłańskich jest możliwy dla wszystkich Bożych dzieci.

Nasz Ojciec w Niebie hojnie udziela Swojej mocy. Wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety mają dostęp do tej mocy, która jest źródłem pomocy w ich życiu. Wszyscy, którzy zawarli święte przymierza z Panem i którzy szanują te

przymierza, mogą otrzymać osobiste objawienie, być błogosławieni posługą aniołów, przebywać w obecności Boga, otrzymać pełnię ewangelii i, co najważniejsze — odziedziczyć wraz z Jezusem Chrystusem wszystko, co posiada Jego Ojciec.

5. Musimy znać i składać świadectwo o doktrynie

Kobiety Kościoła muszą znać doktrynę Chrystusa i składać świadectwo o Przywróceniu w każdy możliwy sposób. Nigdy wcześniej w historii świata nie miały miejsca tak złożone wydarzenia. Szatan i jego słudzy doskonalili broń w swoim arsenale przez tysiąclecia, i są doświadczeni w niszczeniu pośród ziemskiej rodziny wiary i zaufania w Boga i w Pana Jezusa Chrystusa.

Zadaniem każdego z nas — mężczyzn, kobiet, młodych dorosłych, młodzieży, chłopców i dziewcząt — jest bronić, chronić i dzielić się ze światem wiedzą o Panu i Jego Kościele. Potrzebujemy więcej charakterystycznych, wpływowych głosów i wiary kobiet. Pragniemy, abyście poznały doktrynę i rozumiały, w co wierzymy, abyście mogły głosić swoje świadectwo o prawdzie wszystkiego — czy to przy ognisku na obozie Młodych Kobiet, podczas spotkania świadectw, na blogu czy na Facebooku. Jedynie wy możecie pokazać światu, kim są i w co wierzą kobiety Boga.

Siostry, wasza sfera wpływów jest niezwykła — mężczyźni nie są w stanie jej powielić. Nikt nie może obronić Zbawiciela z większą perswazją i mocą niż wy, córki Boga, możecie — macie znacznie większą wewnętrzną moc i przekonanie. Nie da się zmierzyć wpływu głosu nawróconej kobiety, a Kościół potrzebuje waszych głosów bardziej niż dotychczas.

Zostawiam z wami moje świadectwo, że nadszedł już czas, kiedy musimy stać w jedności. Musimy stać w jedności — jako mężczyźni i kobiety, młodzi mężczyźni i młode kobiety oraz jako chłopcy i dziewczęta. Musimy stanąć w obronie planu naszego Ojca Niebieskiego. Musimy go bronić. On jest odsuwany na bok. Nie możemy stać bezczynnie jako członkowie Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich i pozwolić, aby to działo się dalej. Nie możemy pozwolić, aby z braku odwagi nasze głosy nie zostały usłyszane.

Niech Bóg was błogosławi odwagą, by studiować i poznać te proste prawdy ewangelii i dzielić się nimi, kiedy tylko nadarzy się ku temu okazja. ■

Z przemówienia wygłoszonego 20 sierpnia 2013 roku na Uniwersytecie Brighama Younga. Pełny tekst w języku angielskim dostępny jest na stronie speeches.byu.edu.

PRZYPISY

1. *Handbook 2: Administering the Church* (2010), 2.1.1.
2. M. Russell Ballard, „Matki i córki”, *Liahona*, maj 2013, str. 19.
3. Gordon B. Hinckley, „Women of the Church”, *Ensign*, listopad 1996, str. 70.
4. Gordon B. Hinckley, „Stand Strong against the Wiles of the World”, *Ensign*, listopad 1995, str. 98.

PRZYGOTOWUJĄC SIĘ DO SŁUŻBY;

SŁUŻĄC, BY PRZYGOTOWAĆ

Bóg dał ci Kapłaństwo Aarona, ponieważ ma dla ciebie pracę do wykonania – zarówno w tym życiu, jak i w przyszłości.

David L. Beck
Generalny Prezydent Organizacji Młodych Mężczyzn

Jeden z moich znajomych, Jonathan, przystąpił do Kościoła cztery lata temu. Jest jedynym członkiem Kościoła w swojej rodzinie. Po tym, jak otrzymał Kapłaństwo Aarona, służył ludziom, jak nigdy wcześniej. Wiedział, że aby służyć, musiał wiele się nauczyć. Chciał być nie tylko tego godny, ale być osobą niezawodną, dlatego studiował ewangelię, modlił się i uczęszczał na spotkania niedzielne oraz zajęcia seminarium. Usilnie starał się przestrzegać przykazań i standardów kościelnych. Starannie wypełniał swoje obowiązki kapłańskie, włączając w to bycie wspaniałym nauczycielem domowym. Broszura *Obowiązek wobec Boga* pomogła mu je zrozumieć i nauczyła go, jak je wypełniać.

Dzięki oddanej służbie kapłańskiej, Jonathan otrzymał siłę duchową. Ochroniła go ona przed diabelskimi wpływami. Dzięki niej doświadczył niezmiernego rozwoju służąc i przygotowując się na przyszłość. W ubiegłym roku godnie przyjął Kapłaństwo Melchizedeka i obdarowanie świątynne. Obecnie służy on na misji w Brazylii.

Kapłaństwo Aarona jest często nazywane „kapłaństwem przygotowawczym". Bóg dał ci Kapłaństwo Aarona, ponieważ ma dla ciebie pracę do wykonania — zarówno w tym życiu, jak i w przyszłości. Twoja wierna służba w Kapłaństwie Aarona przygotowuje cię na jeszcze wspanialsze możliwości, by służyć w latach, które nadejdą. Tak jak Jonathan, przygotowujesz się do „otrzymania Kapłaństwa Melchizedeka, otrzymania błogosławieństw świątynnych, służenia na pełnoetatowej misji, bycia kochającym mężem i ojcem oraz do kontynuowania trwającej całe życie służby Panu" (*Oddani wierze: Leksykon ewangelii* [2004], str. 53–54).

Możesz nie wiedzieć zbyt wiele na temat tych wspaniałych możliwości, które przygotował dla ciebie Ojciec Niebieski, ale jestem przekonany, że będziesz przygotowany, aby je otrzymać poprzez czynienie — jako posiadacz Kapłaństwa Aarona — wymienionych poniżej rzeczy.

Podążaj za Jezusem Chrystusem

Jako posiadacz kapłaństwa, reprezentujesz Jezusa Chrystusa. Oczekuje się od ciebie tego, abyś Go naśladował i czynił to, co On czynił. Co On by uczynił? W każdej sytuacji, Jezus ofiarował Swoje życie służbie i błogosławieniu ludzi. Ty też powinieneś to czynić. Oddaj się służbie bliźnim — a następnie wzrastaj i rozwijaj się, abyś mógł służyć im jeszcze lepiej. Pamiętaj o rozwoju, jakiego doświadczył Jezus w Swojej młodości: „Przybywało [Mu] mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi" (Ew. Łukasza 2:52).

Częścią naśladowania Zbawiciela jest wzrastanie w mądrości i zachowywanie zdrowia fizycznego w twojej młodości. To wymaga, abyś pilnie pracował i zawsze starał się czynić, co w twojej mocy (zob. NiP 4:2). Zyskujesz przychylność Boga,

ILUSTRACJE — TAIA MORLEY

POSIADACZE KAPŁAŃSTWA AARONA:

Podążają za Jezusem Chrystusem poprzez

- codzienną modlitwę i studiowanie ewangelii
- posłuszeństwo
- poszukiwanie woli Boga

Udzielają obrzędów kapłańskich takich, jak

- błogosławienie sakramentu
- udzielanie chrztu

Są zawsze oddani służbie poprzez

- wzmacnianie rodziny i członków kworum
- pomaganie mniej aktywnym członkom
- pomaganie potrzebującym

W JAKI SPOSÓB MOGĘ PRZYGOTOWAĆ SIĘ, ABY:

Otrzymać Kapłaństwo Melchizedeka

_____

_____

_____

Otrzymać błogosławieństwa świątyni

_____

_____

_____

Służyć na misji

_____

_____

_____

Stać się mężem i ojcem

_____

_____

_____

Podążasz za Chrystusem, kiedy starasz się poznać wolę Boga każdego dnia, która poprowadzi cię w twojej służbie i dzięki której będziesz posłuszny podszeptom Ducha.

kiedy zbliżasz się do Niego poprzez codzienną modlitwę, studiowanie ewangelii, posłuszeństwo i służbę. Zyskujesz przychylność bliźnich, kiedy jesteś uprzejmy i lojalny wobec swojej rodziny oraz jesteś przyjazny dla osób, które ciebie otaczają — tak, jakby to czynił Chrystus.

Pamiętaj, że Jezus zawsze czynił wolę Swojego Ojca. Podążasz za Chrystusem, kiedy starasz się poznać wolę Boga każdego dnia, która poprowadzi cię w twojej służbie i dzięki której będziesz posłuszny podszeptom Ducha.

Udzielaj obrzędów kapłańskich

Obrzędy kapłańskie są niezbędne dla wszystkich dzieci Bożych i w takim samym zakresie błogosławią zarówno Jego synów, jak i Jego córki. Od chwili, kiedy stajesz się diakonem, pomagasz udzielać obrzędów kapłańskich poprzez rozdawanie sakramentu. Z czasem będziesz udzielał obrzędów kapłańskich w Kapłaństwie Aarona poprzez przygotowywanie i błogosławienie sakramentu, udzielanie chrztu oraz branie udziału w ustanawianiu innych posiadaczy Kapłaństwa Aarona.

Aby brać udział w świętych obrzędach, musisz być czysty. Dzięki twojej czystości moralnej obrzędy, które udzielasz, mogą nabrać większej mocy duchowej. Staraj się być godny w każdym zakresie, by nieść święte naczynia sakramentu Pana (zob. NiP 38:42). Czyniąc to, możesz stanąć przed swoim okręgiem lub gminą jako prawdziwy reprezentant Jezusa Chrystusa. Zostaną oni pobłogosławieni ze względu na twoją determinację, by dotrzymywać przymierzy, które pomagasz im odnowić.

Służ na każdym kroku

Twoim zadaniem, jako posiadacza Kapłaństwa Aarona, jest służba. Zawsze poszukuj możliwości, aby służyć swojej rodzinie, znajomym, członkom kworum i innym ludziom. Wszystko, co robisz w kapłaństwie, pomaga ci służyć innym zarówno w sprawach duchowych, jak i doczesnych. Dla przykładu, kiedy pomagasz swojemu biskupowi lub prezydentowi gminy, służąc rodzinie, której jesteś nauczycielem domowym, uczysz się dostrzegać i spełniać potrzeby bliźnich. Będziesz miał także okazję służyć, starając się wzmocnić członków swojego kworum, idąc na ratunek tym, którzy są mniej aktywni, zbierając ofiary postne, aby pomóc biednym i potrzebującym, pomagając chorym i niepełnosprawnym, nauczając i świadcząc o Chrystusie i Jego ewangelii, oraz czyniąc lżejszymi ciężary, które spoczywając na barkach osób pogrążonych w zniechęceniu.

Służysz, nauczając lekcji podczas zajęć kworum oraz podczas domowego wieczoru rodzinnego. Służysz, zapraszając innych, aby przyszli do Chrystusa (zob. NiP 50:29) — robiąc to w domu, w swoim kworum, w szkole, z pełnoetatowymi misjonarzami, czy gdziekolwiek się znajdujesz.

Twoja przyszłość

Przedyskutuj ze swoimi rodzicami lub doradcami, czego oczekuje się od ciebie, kiedy będziesz wypełniał swoją rolę, jako posiadacz Kapłaństwa Melchizedeka, misjonarz, mąż i ojciec. Zapisz w przeznaczonym do tego miejscu niektóre z tych ważnych obowiązków oraz to, jak możesz przygotować się do ich wypełnienia już dziś — służąc w Kapłaństwie Aarona. Może to wydawać się teraz dla ciebie dość przytłaczające, lecz pamiętaj, że najlepszym sposobem, aby się na to przygotować, jest po prostu czynienie tego, o co poprosił cię dziś Ojciec Niebieski. Odnajdziesz radość, służąc i przygotowując się na swoją świetlaną przyszłość. ■

MOC, BY BŁOGOSŁAWIĆ WSZYSTKICH LUDZI

Przywódcy Kościoła nauczają nas, że obrzędy i przymierza kapłańskie dostępne są wszystkim dzieciom Boga – mężczynom i kobietom.

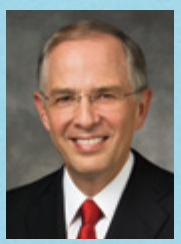

„Kapłaństwo to moc i upoważnienie Boga dane dla zbawienia i błogosławienia wszystkich ludzi — mężczyzn, kobiet i dzieci. […]

Bóg ma w zanadrzu szczególne błogosławieństwa dla każdej osoby, która przyjmuje chrzest, otrzymuje Ducha Świętego i regularnie przyjmuje sakrament. Świątynia zapewnia nam dodatkowe światło i siłę. Niesie nam też obietnicę życia wiecznego [zob. NiP 138:37, 51]".

Starszy Neil L. Andersen z Kworum Dwunastu Apostołów, „Moc w kapłaństwie", *Liahona,* listopad 2013, str. 92.

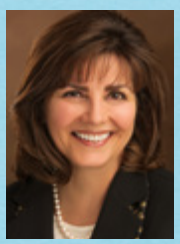

„Obrzędy i przymierza kapłańskie dają nam dostęp do pełni błogosławieństw obiecanych nam przez Boga, które możemy otrzymać dzięki Zadośćuczynieniu Zbawiciela. Uzbrajają one synów i córki Boga w moc, w moc Boga; dają nam możliwość, aby otrzymać życie wieczne — aby powrócić do obecności Boga i żyć z Nim i Jego wieczną rodziną".

Carole M. Stephens, Pierwsza Doradczyni w Generalnym Prezydium Stowarzyszenia Pomocy, „Czy wiemy, co mamy?", *Liahona,* listopad 2013, str. 12.

„Najważniejsze jest, abyśmy zrozumieli, że Ojciec Niebieski umożliwił wszystkim Swoim synom i córkom dostęp do mocy kapłaństwa, dzięki której mogą zostać błogosławieni i wzmocnieni. To, co najważniejsze w planie Boga dla Jego duchowych dzieci, wyrażone jest w Jego słowach: 'Albowiem to dzieło moje i chwała moja — aby przynieść nieśmiertelność i wieczny żywot człowiekowi' (Mojżesz 1:39)".

Starszy M. Russell Ballard z Kworum Dwunastu Apostołów, „'To dzieło moje i chwała moja' ", *Liahona*, maj 2013, str. 19.

ILUSTRACJE — GAIL ARMSTRONG

SPROWADZANIE BŁOGOSŁAWIEŃSTW KAPŁAŃSTWA DO TWOJEGO DOMU

Bonnie L. Oscarson
Generalna Prezydent Organizacji Młodych Kobiet

Gdy dochowujesz przymierzy, czerpiesz moc, by błogosławić swój dom i rodzinę.

W jaki sposób ty — jako młody mężczyzna czy młoda kobieta — bez względu na swoją sytuację rodzinną, możesz czerpać z mocy przymierzy kapłaństwa, które zawarłeś lub zawarłaś przy chrzcie, aby wzmacniać twój dom i rodzinę? Zrozumienie roli i ważności naszych rodzin w planie Pana może inspirować nas do szanowania tych obietnic, które złożyliśmy, rozumiejąc, że nasza najlepsza i najbardziej entuzjastyczna służba ma miejsce w naszych własnych domach. Przyjrzyjmy się niektórym sytuacjom, w których polegamy na mocy naszych przymierzy, by wzmacniać najważniejsze dla nas osoby i aby im służyć.

Co byście odpowiedzieli?

Poniedziałek wieczór. Macie mnóstwo lekcji do odrobienia. Słyszycie, że wasz ojciec woła wszystkich na wieczór rodzinny. Co robicie?

Wybór A: Odpowiadacie: „Och, tato, nie mam na to dzisiaj czasu! Muszę się pouczyć!”.

Wybór B: Szybko pomagacie zebrać się swojemu rodzeństwu i z radością uczestniczycie w modlitwie, śpiewaniu i lekcji.

Gdy w domu przewodzi posiadacz kapłaństwa

Wspieranie waszych rodziców poprzez chętne uczestnictwo w domowych wieczorach rodzinnych, rodzinnej modlitwie i czytaniu pism świętych to niektóre sposoby, by umocnić przywództwo kapłańskie w waszym domu. Istnieje na to wiele innych sposobów, na przykład:

- Módlcie się za waszych rodziców. (Oni na pewno modlą się za was każdego dnia).
- Wspierajcie swoich rodziców w kościelnych powołaniach i zaoferujcie im pomoc w domu, zwłaszcza jeśli mają mniej czasu z uwagi na nadzwyczajne zadania.
- Pomóżcie rodzicom witać nauczycieli domowych, kiedy przychodzą i z zainteresowaniem słuchajcie ich przesłania.

ILUSTRACJE — SUDI MCCOLLUM

- Jeżeli w waszej okolicy jest świątynia, zaproponujcie, że zostaniecie z młodszym rodzeństwem, by wasi rodzice mogli udać się do świątyni i uczestniczyć w obrzędach kapłańskich.

Pamiętajcie, że nie tylko rodzice są odpowiedzialni za tworzenie w domu atmosfery sprzyjającej obecności Ducha. Jest wiele rzeczy w waszych działaniach i nastawieniu, które mają wpływ na obecność Ducha. Czy przykładacie się do tego, by w waszym domu był wyczuwalny Jego wpływ?

Gdy w domu nie ma posiadacza kapłaństwa

Nie wszystkie rodziny wyglądają i funkcjonują tak samo. Możecie być w rodzinie, w której jest jeden rodzic lub w której nie ma posiadacza kapłaństwa, który przewodziłby w domu. Nadal istnieją sposoby, dzięki którym sprowadzicie moc kapłaństwa, która wzmocni was i waszą rodzinę. Oto rzeczy, które powinniśmy robić wszyscy, bez względu na warunki, w jakich żyjemy:

- Módlcie się indywidualnie, studiujcie pisma święte i odbywajcie post. Te rzeczy pomogą wam być silnymi duchowo. Dzięki nim Duch będzie obecny w waszym życiu i będzie wywierał wpływ na wasze otoczenie.
- Znajdźcie czas na rozwijanie swoich powołań i wyznaczeń w kościele i przygotowujcie się na lekcje Szkoły Niedzielnej. Gdy to robicie, zyskujecie pewność siebie i okazujecie poparcie kapłaństwu.
- Okazujcie szacunek wszystkim członkom swojej rodziny i popierajcie ich prawe działania. To wzmocni całą waszą rodzinę.
- Opowiadajcie swojej rodzinie o tym, czego dowiedzieliście się i co robiliście w czasie lekcji w kościele i na spotkaniach kworum. To sposób na dzielenie się naukami ewangelii w waszym domu.
- Służcie swoim bliskim poprzez proste gesty uprzejmości.
- Pomagajcie w domu, wykonując swoje obowiązki i pomagając braciom i siostrom.
- Okazujcie Chrystusową miłość swojej rodzinie — będzie to miało wielki wpływ na tworzenie silnych więzów rodzinnych, wpływ większy niż cokolwiek innego.

Szanowanie waszych przymierzy

Poprzez służbę, okazywanie miłości i wspieranie naszych rodzin pozostajemy wierni naszym przymierzom chrztu, w których zobowiązaliśmy się do świadczenia o Jezusie Chrystusie, przestrzegania Jego przykazań i wzmacniania ludzi wokół nas. Możemy czerpać z mocy przymierzy kapłańskich, by błogosławić i wspomagać nasze domy i rodziny. *Kapłaństwo, służba* i *dom* to słowa, które powinny być na zawsze połączone ze sobą w naszych myślach. Gdy szukamy sposobów na włączenie się do dzieła zbawienia, członkowie naszych rodzin powinni być najważniejszymi osobami. Kiedy wzmacniamy nasze rodziny, jednocześnie wzmacniamy Kościół, nasze społeczności i cały świat. ■

„Rodzina zajmuje centralne miejsce w planie Stworzyciela dotyczącym wiecznego przeznaczenia Jego dzieci".

„Rodzina: Proklamacja dla świata", *Liahona*, listopad 2010, str. 129.

„Najważniejsza praca Pana, jaką wykonujesz, ma miejsce w murach twojego własnego domu".

***Teachings of Presidents of the Church: Harold B. Lee* (2000), str. 134.**

POCZUCIE GODNOŚCI
DAJĄCE PEWNOŚĆ SIEBIE

Pragnę przemawiać na temat tego, w jaki sposób mieć bardzo wyjątkowy rodzaj pewności siebie.

Starszy Jeffrey R. Holland
Kworum Dwunastu Apostołów

Moje przesłanie ma nieść wam nadzieję i zachętę teraz i przez resztę waszego życia. Na świecie jest bardzo dużo problemów, ale były one zawsze w każdej epoce i erze. Nie zajmujcie się nimi za bardzo i nie zniechęcajcie się z ich powodu. Nadchodzące lata przyniosą wspaniałe możliwości i wielkie błogosławieństwa. Będziemy świadkami kolejnych osiągnięć w zakresie nauki i techniki, medycyny i komunikacji — we wszystkich tych dziedzinach, które tak bardzo wzbogacają nasze życie. Żyjecie w najwspanialszych czasach, jakie znał świat, z większą liczbą błogosławieństw naszych czasów dla większej liczby ludzi na świecie niż kiedykolwiek wcześniej. Pomyślcie — wasza babcia nie marzyła o cyfrowym tablecie, gdy była w waszym wieku, a wasz dziadek nadal nie wie, jak wysłać SMS-a. Zatem bądźcie szczęśliwi, zdrowi i pełni optymizmu.

Mówię o tym, gdyż niedawno przeczytałem, że najpowszechniejszą dzisiaj chorobą młodych ludzi nie jest cukrzyca, choroby serca czy rak. (Ten rodzaj problemów jest raczej zarezerwowany dla ludzi w moim, a nie w waszym wieku). Nie. Chorobą, na którą najbardziej cierpią osoby w wieku nastu i dwudziestu lat, jest wątpienie w siebie, strach przed przyszłością, niska samoocena i ogólny brak wiary w siebie i w otaczający świat.

Mimo że jestem dużo starszy od was, rozumiem ten rodzaj obaw, bo przez większość mojej młodości także czułem, że staję w obliczu sytuacji, które nie napełniały mnie szczególnie poczuciem pewności siebie. Pamiętam, jak bardzo chciałem mieć dobre stopnie, jak miałem nadzieję, że uda mi się zdobyć stypendium i jak zastanawiałem się, dlaczego inni wydają się bardziej uzdolnieni niż ja. Pamiętam całe lata zawodów sportowych, w których starałem się brać udział, zachowując poziom pewności siebie niezbędny do osiągania sukcesów w dyscyplinach sportowych w liceum i na uczelni. Pamiętam, jak desperacko chciałem wygrać wielki mecz lub przynieść swojej drużynie upragnione zwycięstwo. Szczególnie pamiętam brak pewności siebie w towarzystwie dziewczyn — jakże częsty powód frustracji młodych mężczyzn. Jestem wdzięczny Siostrze Holland za to, że dała mi szansę. Tak, pamiętam wszystko to, co wy pamiętacie — niepewność co do własnego wyglądu, co do akceptacji przez innych lub tego, co czeka mnie w przyszłości.

Nie zamierzam omawiać wszystkich przyczyn, dla których młoda osoba musi mierzyć się z wątpliwościami i brakiem pewności siebie. Chciałbym mówić właśnie o posiadaniu bardzo specjalnego rodzaju pewności siebie — pewności, która, gdy zdobyta w prawy sposób, czyni cuda w każdym aspekcie życia, szczególnie w samoocenie i postrzeganiu przyszłości. By to zrobić, muszę opowiedzieć pewną historię.

Wartość osobistej godności

Wiele lat temu, zanim zostałem powołany do Władz Naczelnych, uczestniczyłem jako mówca w konferencji dla młodych dorosłych. Konferencja kończyła się spotkaniem poświęconym na składanie świadectw, podczas którego przystojny, młody człowiek, który właśnie zakończył misję, składał swoje świadectwo. Wyglądał dobrze, był czysty i pewny siebie — wyglądał dokładnie tak, jak powinien wyglądać człowiek po misji.

Gdy zaczął przemawiać, łzy napłynęły mu do oczu. Powiedział, że jest wdzięczny za to, że przebywa w tak wielkiej grupie młodych Świętych w Dniach Ostatnich i że czerpie satysfakcję z życia, które stara się wieść. Ale to uczucie jest możliwe, jak powiedział, wyłącznie dzięki pewnemu wydarzeniu, które miało miejsce kilka lat wcześniej i które na zawsze zostawiło ślad w jego życiu.

Opowiedział o powrocie do domu z pewnej randki wkrótce po tym, gdy w wieku 18 lat został ustanowiony starszym. Podczas tej randki stało się coś, z czego nie był dumny. Nie wdawał się w szczegóły i nie musiał tego robić na forum. Do dziś dnia nie wiem, jakiej natury incydent miał wtedy miejsce, ale był on wystarczająco istotny, by wpłynąć na jego ducha i poczucie własnej wartości.

Gdy przez chwilę siedział w samochodzie na podjeździe własnego domu, zagłębiony w myślach i pogrążony w prawdziwym smutku, jego matka, która nie była członkiem Kościoła, wybiegła jak oszalała z domu prosto do jego auta. Wyjaśniła za chwilę, że młodszy brat tego chłopaka właśnie upadł, uderzył się mocno w głowę i ma jakieś drgawki czy konwulsje. Ojciec tego chłopaka, również nie będący członkiem Kościoła, natychmiast zadzwonił po karetkę, ale oczekiwanie na nią mogło trochę potrwać.

„Chodź i zrób coś — płakała. — Czy w waszym Kościele nie robicie czegoś w takich sytuacjach? Masz ich kapłaństwo. Chodź i zrób coś".

Gdy przez chwilę siedział w samochodzie na podjeździe własnego domu, zagłębiony w myślach i pogrążony w prawdziwym smutku, jego matka, która nie była członkiem Kościoła, wybiegła jak oszalała z domu prosto do jego auta.

Jego matka nie wiedziała wtedy dużo o Kościele, ale słyszała coś o błogosławieństwach kapłańskich. Pomimo to, w wieczór, gdy ktoś ukochany bardzo potrzebował jego wiary i siły, ten młody człowiek nie mógł nic zrobić. Z uczuciami, z którymi się właśnie zmagał i mając za sobą kompromis, na który czuł, że właśnie poszedł — cokolwiek to było — nie mógł stanąć przed Panem i prosić o potrzebne błogosławieństwo.

Wysiadł z samochodu i popędził ulicą do domu starszego, godnego mężczyzny z jego okręgu, z którym zaprzyjaźnił się, od kiedy nawrócił się dwa czy trzy lata wcześniej. Wyjaśnił, o co chodzi i obaj byli z powrotem w domu chłopaka jeszcze przed przyjazdem karetki. Szczęśliwe zakończenie tej historii, opowiedzianej na spotkaniu świadectw, było takie, że ten starszy mężczyzna natychmiast udzielił słodkiego i pełnego mocy błogosławieństwa kapłańskiego, zapewniając choremu dziecku stabilny stan i możliwość odpoczynku, zanim przyjechała pomoc medyczna. Szybka podróż do szpitala i dokładne badanie wykazały, że nie było trwałych uszkodzeń. Minęły chwile pełne grozy dla tej rodziny.

Potem ów były misjonarz, o którym mówię, powiedział: „Jeśli ktoś nie przeżył tego, co ja przeżyłem tamtego wieczoru, nie zrozumie wstydu i smutku, który czułem, nie będąc godnym, by użyć posiadanej mocy kapłańskiej. Jeszcze bardziej bolesne w tym wspomnieniu jest to, że to był mój młodszy braciszek i moi kochani rodzice, nie będący członkami Kościoła, którzy byli tak przestraszeni i mieli prawo oczekiwać ode mnie czegoś więcej. Ale stojąc tu dziś przed wami, mogę coś obiecać" — powiedział.

„Od tamtego wieczoru nie zrobiłem już nigdy niczego, co mogłoby mnie powstrzymać od śmiałego zwrócenia się do Pana o potrzebną pomoc" — powiedział.

„Nie jestem doskonały, ale od tamtego wieczoru nie zrobiłem już nigdy niczego, co mogłoby mnie powstrzymać od śmiałego zwrócenia się do Pana o potrzebną pomoc. Osobista godność jest przedmiotem walki na świecie, w którym żyjemy — przyznał — i to jest walka, którą ja stale wygrywam. Raz w życiu poczułem palec potępienia skierowany w moją stronę i już nigdy więcej nie chcę tego poczuć, jeśli mogę mieć na to jakiś wpływ. I oczywiście — podsumował — mam na to *pełen* wpływ".

Zakończył świadectwo i usiadł. Mam go ciągle przed oczami. Mam ciągle przed oczami tamto miejsce. I wciąż pamiętam tę głęboką, poruszającą ciszę, która zapadła po jego wystąpieniu, gdy każdy, kto tam był, mógł głębiej wejrzeć w swoją duszę, solenniej przyrzekając sobie, że będzie żyć zgodnie z tymi potężnymi słowami Pana:

„Niechaj cnota nieprzerwanie ozdabia wasze myśli; *wówczas wasza pewność wzmocni się w obecności Boga;* a doktryna kapłaństwa osiądzie na duszy twojej niczym rosa z nieba.

Duch Święty będzie twoim stałym towarzyszem, a berło twoje niezmiennym berłem sprawiedliwości i prawdy" (NiP 121:45–46; kursywa dodana).

Radość z towarzystwa Ducha Boga

Moi ukochani młodzi przyjaciele, cieszcie się cudownym życiem. Myślcie o najlepszym, miejcie nadzieję na najlepsze i wierzcie w przyszłość. Macie przed sobą wspaniałe życie. Wasz Ojciec Niebieski kocha was. Jeśli popełniliście jakikolwiek błąd, możecie odpokutować i uzyskać przebaczenie, jak w historii tego młodego człowieka. Macie wszystko, dla czego warto żyć, dla czego warto mieć plany i w co warto wierzyć. Jeśli w chwili indywidualnej konfrontacji z waszymi wspomnieniami czujecie aprobatę waszego sumienia, wpływ Ducha Boga, jaki będziecie mogli odczuwać, będzie bardzo osobisty. Pragnę, byście cieszyli się obecnością tego Ducha, byście zawsze odczuwali tę pewność siebie w obecności Pana. Niech cnotliwe myśli zachowują nasze czyny w czystości dzisiaj, jutro i zawsze. ■

Tekst pochodzi ze spotkania z młodzieżą, które odbyło się 31 grudnia 2006 roku.

BRAMA i DROGA

Obrzędy i przymierza kapłańskie sprawiają, że znajdujemy się na ścieżce do życia wiecznego i błogosławią nas siłą, której potrzebujemy w danym momencie.

Wszyscy dążymy do życia wiecznego, które oznacza zbawienie i wyniesienie w najwyższym stopniu chwały królestwa celestialnego, gdzie będziemy mogli żyć w naszych rodzinach w obecności Ojca Niebieskiego.

Obrzędy i przymierza kapłańskie, obok wiary w Jezusa Chrystusa i pokuty, prowadzą na ścieżkę, która wiedzie do życia wiecznego. Nieistotne jest, kiedy wstąpiłeś na tę ścieżkę lub gdzie się na niej znajdujesz — czy urodziłeś się w przymierzu czy też nawróciłeś się później, czy byłeś aktywny w Kościele całe życie czy też właśnie powróciłeś do aktywności — możesz postępować naprzód, gdy skoncentrujesz się na swoich przymierzach i na tym, co możesz zrobić, by je zawrzeć i ich dochować.

Ważne jest też, żeby pamiętać, że obrzędy i przymierza kapłańskie nie oferują po prostu cudownej przyszłości. One dają nam siłę, pocieszenie i wsparcie, którego akurat potrzebujemy, by podążać właściwą ścieżką i wytrwać do końca życia w prawości. ■

„Co ważniejsze, to właśnie upoważnienie kapłańskie w Kościele umożliwia dokonywanie świętych obrzędów i zawieranie przymierzy, które **łączą rodziny** i kwalifikują każdego z nas do **powrotu do Boga Ojca i Jezusa Chrystusa** w królestwie celestialnym. Obrzędy te niosą pokój, gdyż są to przymierza zawarte z Panem".

Starszy Quentin L. Cook z Kworum Dwunastu Apostołów, „Poczucie wewnętrznego spokoju — nagroda za prawość", *Liahona*, maj 2013, str. 34.

NIEZBĘDNE OBRZĘDY I PRZYMIERZA

ODNAWIANIE I WZMACNIANIE PRZYMIERZY

Błogosławieństwo patriarchalne — szczególne osobiste wskazówki i obiecane błogosławieństwa

NADANIE KAPŁAŃSTWA I USTANOWIENIE (DLA MŁODYCH MĘŻCZYZN)

OBDAROWANIE W ŚWIĄTYNI

Błogosławieństwo zdrowia — pomoc i uzdrowienie

Błogosławieństwo ojcowskie i inne błogosławieństwa rady i pocieszenia — pokój i wskazówka w chwili potrzeby

ZAPIECZĘTOWANIE W ŚWIĄTYNI

POMOCE W TRAKCIE WĘDRÓWKI

Pisma święte — przewodnictwo i wskazówki otrzymywane jako część przymierza zawartego między Bogiem i jego ludem (zob. NiP 84:57)

Modlitwa — „[Mistrz] oferuje nam przymierze, w którym zobowiązujemy się ‘zawsze o Nim pamiętać’ i ostrzeżenie, by ‘modlić się zawsze’, abyśmy polegali na Nim, naszej jedynej ostoi” (Prezydent Henry B. Eyring, Pierwszy Doradca w Radzie Prezydenta Kościoła, „Always”, *Ensign,* październik 1999, str. 9).

Służba — wypełnianie naszych przymierzy poprzez służbę Bogu i Jego dzieciom. Zawiera się w tym praca w powołaniach, praca w świątyni i badanie historii rodziny, dzielenie się ewangelią i służba na pełnoetatowej misji.

Pokuta — pamiętanie o naszych przymierzach i zbliżanie się do Zbawiciela, gdy się zagubimy (czasem z pomocą przywódców kapłańskich).

„Pozostawanie na ewangelicznej ścieżce przykazań, obrzędów i przymierzy **chroni** nas i **przygotowuje** do wykonywania dzieła Pana na tym świecie”.

Starszy Robert D. Hales z Kworum Dwunastu Apostołów, „Stójcie niewzruszenie na świętych miejscach” lub *Liahona*, maj 2013, str. 49.

„Kiedy będziecie godnie uczestniczyć w obrzędach kapłaństwa, Pan da wam więcej **siły, spokoju i wiecznej perspektywy”.**

Starszy Neil L. Andersen z Kworum Dwunastu Apostołów, „Moc w kapłaństwie”, *Liahona*, listopad 2013, str. 95.

ILUSTRACJE — BRYAN BEACH

ŻYCIE WIECZNE (KRÓLESTWO CELESTIALNE Z NASZĄ RODZINĄ)

„Co powinienem zrobić, kiedy w szkole omawiane są tematy niezgodne z naukami ewangelii, jak na przykład aborcja?”.

Istnieje wiele sposobów na zareagowanie — lub powstrzymanie się od komentarza — w zależności od sytuacji. Po pierwsze, pomyśl, co może się stać, jeśli się odezwiesz i jeśli się nie odezwiesz. Jeśli twoje milczenie sprawi, że inni pomyślą, że zgadzasz się z czymś, co wiesz, że jest złe, możesz znaleźć prosty sposób, by wyrazić swój brak poparcia. Jeśli uważasz, że twój komentarz będzie przyczyną nieporozumienia, możesz wybrać inny moment, by wyrazić swoje zdanie. Ale jeśli twoja klasa umie okazać szacunek, a nauczyciel prosi o zabieranie głosu, możesz pomodlić się o natchnienie i wyjaśnić, w co wierzysz.

Jeśli wiesz, że twoja klasa będzie rozmawiała na dany temat, możesz przygotować się wcześniej. Poza pismami świętymi i przemówieniami konferencyjnymi na dany temat zajrzyj do książki *Oddani wierze. Leksykon ewangelii* lub do broszury *Dla wzmocnienia młodzieży*. Możesz też poćwiczyć przedstawienie tego zagadnienia podczas domowego wieczoru rodzinnego. Gdy będziesz gotowy, porozmawiaj z nauczycielem lub kolegami z klasy.

To, *w jaki sposób* mówisz, jest tak samo ważne jak to, *co* mówisz. Bądź pełen szacunku i staraj się nie używać kościelnego żargonu. Twoi koledzy z klasy nie będą wiedzieli, o czym mówisz, gdy powiesz: „Doradczyni Młodych Kobiet w moim okręgu nauczała mnie, że…”.

Najważniejsze dla ciebie jest, byś wiedział, czego uczy Kościół i co mówi ci Duch Święty, byś nie był zwiedziony błędnymi założeniami, które możesz usłyszeć czy przeczytać na lekcji.

Pamiętaj, kogo reprezentujesz

Gdy znajdujesz się w tego typu sytuacjach, pamiętaj, że inni mogą nie podzielać twoich poglądów na dany temat. Nie staraj się kogoś pokonać, nie wywyższaj się, ale nie bój się bronić swoich przekonań. Pamiętaj, że reprezentujesz Chrystusa.

Madeline K., 16 lat, Wyoming, USA

Bądź uprzejmy

Myślę, że powinnam dzielić się moimi przekonaniami w uprzejmy sposób i mówić, dlaczego w coś wierzę. Nie uważam, że inni muszą podzielać moje poglądy, ale sądzę, że powinni wiedzieć, co myślę o danym temacie i rozumieć mój punkt widzenia.

Sabrina S., 16 lat, Oregon, USA

Bądź pełen szacunku

Ważne jest, by inni nas usłyszeli, ale ważne też jest, by szanować poglądy innych. Nie kłóć się. Kłótnie rodzą wrogów i zamieszanie. Jeśli jakiś pogląd okazuje się być wbrew naszej religii, pozostań spokojny, skoncentrowany oraz pełen szacunku i nie zapomnij o słuchaniu podszeptów Ducha. Są rzeczy, których my nie rozumiemy, ale rozumie je Bóg. Powinniśmy słuchać Ducha Świętego i uczyć się od Niego.

Hannah M., 18 lat, Utah, USA

Odpowiedzi mają na celu pomóc i przedstawić różne punkty widzenia; nie są oficjalnymi oświadczeniami dotyczącymi doktryn Kościoła.

Dziel się tym, czego uczy Kościół

Staram się odpowiadać na takie pytania najlepiej, jak umiem, bo moi przyjaciele i nauczyciele nie dowiedzą się, jakie jest stanowisko Kościoła na dany temat, dopóki im tego nie powiem. Gdy to robię, mogą się dowiedzieć czegoś na przyszłość, a ja będę miał duchową satysfakcję. Pamiętaj: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Ew. Mateusza 5:16).

Joshua M., 16 lat, Manchester, Anglia

Pomóż innym myśleć o tym, co dobre

Uczciwie dziel się swoimi odczuciami. Wiele tematów, jak aborcja, jest poruszanych w szkole, więc nie bój się odzywać. To dobra okazja, by podzielić się ewangelią i powiedzieć o zasadach, w które wierzysz. Jeśli dzielisz się swoimi przekonaniami, pomagasz ludziom myśleć o tym, co prawe.

Madison R., 14 lat, Północna Karolina

Koryguj fałszywą doktrynę

Należymy do Kościoła misyjnego, w którym wszyscy jesteśmy powołani do głoszenia. Nie możemy zatem pozwolić, by fałszywe nauki rozprzestrzeniały się. W takich sytuacjach musimy zabrać głos, by skorygować błędną doktrynę i pomóc ludziom zrozumieć punkt widzenia przywróconej ewangelii na dany temat.

David M., 16 lat, Kasaï-Occidental Province, Demokratyczna Republika Konga

Poznaj stanowisko Kościoła

Było to dość powszechne, że poruszano kontrowersyjne tematy. Pierwszą rzeczą, o której należy pamiętać, jest to, by szanować przekonania innych, tak jak spodziewamy się tego po naszych kolegach z klasy. Jeśli dany temat jest w konflikcie z naukami Kościoła, nie obawiaj się wyrazić swojej opinii. Nie musisz wspominać Kościoła w swojej wypowiedzi. Ale na pewno zawrzyj w niej stanowisko Kościoła.

Joseph Z., 18 lat, Maryland, USA

Unikaj sporów

Ja wyjaśniłabym moje stanowisko, broniąc moich zasad i doktryn Kościoła i okazując szacunek dla poglądów innych osób. Nie spierałabym się, bo to odsuwa Ducha, który może wpłynąć na innych w pozytywny sposób.

Daiana V., 15 lat, Buenos Aires, Argentyna

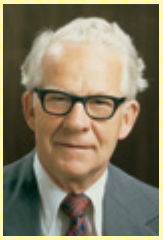

BĄDŹ WIERNY

„Mamy wyjaśniać nasze stanowisko, argumentując je, przyjaźnie do niego przekonując i podając odpowiednie fakty. Mamy stać mocno i nieustępliwie po stronie moralnych zagadnień dnia codziennego i wiecznych zasad ewangelii, ale nie mamy spierać się z nikim ani z żadną organizacją. Spór buduje mury i stawia przeszkody. Miłość otwiera drzwi".

Starszy Marvin J. Ashton (1915–1994) z Kworum Dwunastu Apostołów, „No Time for Contention", *Ensign*, maj 1978, str. 8.

KOLEJNE PYTANIE

„W jaki sposób rozmawiać z biskupem o różnych sprawach i problemach i czuć się przy tym naturalnie?".

Przysyłajcie swoje odpowiedzi (i jeżeli chcecie, także swoje zdjęcia w dobrej rozdzielczości) do 15 maja 2014 roku na adres liahona@ldschurch.org lub pocztą na adres znajdujący się na stronie 3.

Listy mogą być skracane lub przeredagowywane dla większej jasności przekazu.

Do e-maila lub listu koniecznie dołączcie poniższe informacje oraz zgodę: (1) imię i nazwisko, (2) datę urodzenia, (3) nazwę okręgu lub gminy, (4) nazwę palika lub dystryktu, (5) swoją pisemną zgodę na opublikowanie swojej wypowiedzi i zdjęcia oraz zgodę rodziców (może być w formie e-maila), jeśli nie macie jeszcze 18 lat.

NIEDZIELNE LEKCJE

Temat na najbliższy miesiąc:
Odstępstwo i Przywrócenie

PRAWDA czy FAŁSZ?

Czasami odróżnianie prawdy od błędu jest trudne, ale nasz Ojciec Niebieski dał nam potężne dary, aby pomóc nam dostrzec różnicę pomiędzy prawdą pochodzącą od Boga a kłamstwami Szatana.

David A. Edwards
Czasopisma kościelne

Jeśli kiedykolwiek rozwiązywałeś test typu prawda-fałsz, wiesz, że czasami jest trudno dostrzec nieprawidłową odpowiedź. I podobnie nie zawsze łatwo jest, jeśli chodzi o ważne pytania dotyczące wiary, przekonań i życia codziennego — kiedy to niezwykle ważne jest, by móc określić, co jest prawdą, a co nią nie jest.

Nie możemy jednak się bać, tak jak nieprzygotowany uczeń. Nasz Ojciec Niebieski pobłogosławił nas wieloma darami, aby pomóc nam rozpoznać Jego prawdy i kłamstwa przeciwnika.

Różne rodzaje nieprawdy

Po pierwsze, aby zilustrować, w czym tkwi problem, przygotowaliśmy dla ciebie test typu prawda-fałsz:

1 Księżyc jest zielony.

○ PRAWDA
○ FAŁSZ

2 Neil Armstrong, astronauta Apollo 12, który jako pierwszy człowiek stąpał po księżycu, powiedział, że był to „wielki skok dla ludzkości".

○ PRAWDA ○ FAŁSZ

3

Narodowa Agencja Astronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) nie mogła zrealizować programu dotarcia na Marsa w 1969 roku, dlatego wysłała człowieka na księżyc.

○ PRAWDA ○ FAŁSZ

4

Z powodu wiatru słonecznego, radiacji, promieniowania kosmicznego i innych przeciwności, które uniemożliwiły lądowanie człowieka na księżycu, rząd Stanów Zjednoczonych spreparował całą wyprawę, o czym świadczą przerabiane zdjęcia i różniące się szczegóły w opowieściach naocznych świadków tych wydarzeń.

○ PRAWDA ○ FAŁSZ

Współczesne kłamstwa

Kiedy chodzi o kwestie wpływające na wasze myśli, przekonania, wybory i zachowania — sprawy, które mają potencjalnie wieczne konsekwencje — warto przyjrzeć się różnego rodzaju nieprawdom, ponieważ Szatan „[ojciec] kłamstw" (2 Nefi 9:9), wykorzysta wszelkie metody, aby móc nas zwieść. Oto kilka przykładów tego, jak to robi dzisiaj, jak również kilka przykładów tego, jak możemy zareagować na to prawdą.

Odpowiedź na każde pytanie brzmi: *fałsz*, a pytania reprezentują kilka podstawowych rodzajów kłamstw, z jakimi prawdopodobnie się spotkasz.

Pytanie nr 1 zawiera *zwykłą nieprawdę,* jawny błąd. Pytanie nr 2 to *częściowa prawda,* co jest podchwytliwe, ponieważ łączy jedną czy dwie prawdy z kłamstwem (był to statek Apollo 11, a nie Apollo 12 — mamy cię!). Pytanie nr 3 zawiera *fałszywą dychotomię*, czyli jest to sytuacja, w której przedstawione są tylko dwie opcje, które w rzeczywistości nie są jedynymi (NASA mogła, na przykład, postanowić w ogóle nie wysyłać statku w kosmos). Pytanie nr 4 to *argument „logiczny"*, który uwodzi rozsądnie brzmiącymi dowodami, będącymi często błędnymi założeniami, aby doprowadzić do pewnych błędnych wniosków.

Zwykła nieprawda

Fałszywa idea:
Pornografia jest czymś normalnym i nikomu nie wyrządza krzywdy.

Dokąd prowadzi (do wielkiego kłamstwa):
Nie przejmuj się i oglądaj pornografię.

Prawda:
Pornografia niszczy postrzeganie seksualności, może być uzależniająca, bardzo niszczy naszą duchowość i może niszczyć związki.

Częściowa prawda

Fałszywa idea:
Każda osoba jest wyjątkowa i może żyć tak, jak postanowi, dlatego to, co myślisz i jak siebie wyrażasz, jest najważniejsze w życiu.

Dokąd prowadzi (do wielkiego kłamstwa):
Nie powinieneś pozwalać na to, aby Bóg czy Kościół mówili ci, jak masz żyć, więc nie przejmuj się i rób to, co chcesz, jeśli dzięki temu czujesz się dobrze.

Prawda:
Każdy z nas jest wyjątkowym dzieckiem Ojca Niebieskiego, a On chce, abyśmy stali się jak najlepsi i tacy jak On. Posłuszeństwo Jego przykazaniom pomaga nam zdobyć największą radość.

ZDJĘCIA — ISTOCK/THINKSTOCK

Jak poznać prawdę

Skąd więc pochodzi pełniejszy ogląd na prawdę? Jak możemy nie zważać na kłamstwa? Oto kilka z potężnych darów, jakie dał nam Ojciec Niebieski, aby odróżnić prawdę od błędu.

- ***Światło Chrystusa.*** „Światło Chrystusa […] zachęca wszystkich trzeźwo myślących ludzi na Ziemi, by odróżniali prawdę od błędu, dobro od zła. Aktywuje wasze sumienie”[1].
- ***Duch Święty.*** „Duch Prawdy […] wprowadzi was we wszelką prawdę” (Ew. Jana 16:13).
- ***Pisma święte.*** „Bóg używa pisma świętego, by zdemaskować błędny sposób myślenia, fałszywe tradycje i grzech wraz z jego niszczącymi konsekwencjami”[2]. Księga Mormona jest szczególnie ważna pod tym względem, ponieważ „ujawnia wrogów Chrystusa. Dyskredytuje fałszywe doktryny i kładzie kres sporom. (Zob. 2 Nefi 3:12)”[3].
- ***Współcześni prorocy.*** „Obowiązkiem [proroka] jest głoszenie ludzkości woli Bożej i Jego prawdziwej natury. […] Prorok potępia grzech i przepowiada, jakie będą jego konsekwencje”[4].
- ***Edukacja.*** „Święty […] powinien się uczyć przez naukę, jak i przez wiarę. Wykształcenie […] umożliwia odróżnianie prawdy od błędu, szczególnie poprzez studiowanie pism świętych. (Zob. NiP 88:118)”[5].

Fałszywa dychotomia (tylko dwie opcje)

Fałszywa idea:
Kościół sprzeciwia się pewnym stylom życia. A zatem jest nietolerancyjny i nienawidzi ludzi — to nie jest postawa pełna akceptacji i miłości.

Dokąd prowadzi (do wielkiego kłamstwa):
W związku z tym, że Kościół jest nietolerancyjny i przepełniony nienawiścią, zasługuje na krytykę, wyśmiewanie i potępienie, dlatego powinieneś zerwać z nim kontakty.

Prawda:
Brak akceptacji dla czyjegoś stylu życia nie jest równoznaczny z nienawiścią i nietolerancją. Możemy okazywać współczucie, szacunek i być uprzejmi — również wobec tych, których styl życia jest przeciwny prawom Bożym — pozostając wierni Bogu i Jego przykazaniom.

Argument „logiczny”

Fałszywa idea:
Niektóre kwestie poruszane w Księdze Mormona zostały obalone przez najnowsze dowody naukowe, a opowieść o tym, jak została przetłumaczona, jest niespójna — oznacza to, że Józef Smith ją wymyślił albo skądś przepisał.

Dokąd prowadzi (do wielkiego kłamstwa):
Księga Mormona nie jest prawdziwa, a Józef Smith nie był prorokiem, więc zerwij związki z Kościołem.

Prawda:
Nauka potwierdza wiele kwestii związanych z Księgą Mormona, a „dowody” przeciwko niej zawierają poważne błędy. Najważniejszym jednak dowodem jest świadectwo Ducha, które mówi ci, że jest ona prawdziwa i że Józef Smith był prawdziwym prorokiem.

Choć nie zawsze może być łatwo odpowiedzieć na pytanie: *prawda* czy *fałsz*, to kiedy napotykamy różne idee, dary Ojca Niebieskiego mogą ci pomóc w zaliczeniu tego sprawdzianu. ■

PRZYPISY

1. Richard G. Scott, „Spokój sumienia i spokój ducha”, *Liahona,* listopad 2004, str. 15.
2. D. Todd Christofferson, „Błogosławieństwo pism świętych”, *Liahona*, maj 2010, str. 33–34.
3. Ezra Taft Benson (1899–1994), „ The Book of Mormon Is the Word of God”, *Ensign,* maj 1975, str. 64.
4. Guide to the Scriptures, „Prophet”, scriptures.lds.org.
5. Russell M. Nelson, „Thus Shall My Church Be Called”, *Ensign,* maj 1990, str. 16.

PRZYŁĄCZ SIĘ DO DYSKUSJI

Kwestie do przemyślenia w niedzielę

- W jaki sposób Ojciec Niebieski pomógł ci rozpoznać prawdę?
- Jak możesz walczyć z błędem?
- Jak możesz zachęcać innych, aby odnaleźli prawdę?

Co możesz zrobić

- Powiedz w kościele, w jaki sposób uwierzyłeś, że przywrócona ewangelia jest prawdziwa.
- Podziel się za pośrednictwem mediów społecznościowych prawdą oraz tym, jak ją poznałeś.

Starszy Enrique R. Falabella
Siedemdziesiąty

„Dziadku, to bardzo łatwe!”

„Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie” (Ew. Jana 5:39).

Kocham Księgę Mormona i mojego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Pewnego dnia zapytałem moją wnuczkę, Raquel, co myśli o wyznaczeniu sobie celu przeczytania Księgi Mormona. Raquel niedawno nauczyła się czytać.

„Ale dziadku — powiedziała — to takie trudne. Ta książka jest taka gruba”.

Wtedy poprosiłem ją, aby przeczytała mi jedną stronę. Wyjąłem stoper i zmierzyłem czas. Przeczytanie strony zajęło jej zaledwie trzy minuty.

Czytaliśmy Księgę Mormona po hiszpańsku, a wydanie tej księgi w tym języku zawiera 642 strony. Powiedziałem jej, że przeczytanie całej księgi zajęłoby jej 1 926 minut.

To ją przestraszyło jeszcze bardziej, więc podzieliłem tę liczbę przez 60 minut. Powiedziałem jej, że przeczytanie całej księgi zajęłoby tylko 32 godziny. A to mniej niż półtora dnia!

Wtedy odpowiedziała: „Dziadku, to bardzo łatwe!”.

Przeczytanie Księgi Mormona zajęło Raquel, jej bratu, Estebanowi, i naszym pozostałym wnuczętom nieco więcej czasu. A to dlatego, że kiedy ją czytaliśmy, potrzebowaliśmy czasu na modlitwę i zastanawianie się nad tym, co zostało przeczytane.

Podobnie jak Raquel i Esteban wszyscy możemy nauczyć się kochać pisma święte. Wtedy każdy z nas będzie mógł zakrzyknąć: „O, jak słodkie jest słowo twoje dla podniebienia mego, Słodsze niż miód dla ust moich” (Psalm 119:103). ■

Zaczerpnięte z przemówienia wygłoszonego podczas kwietniowej konferencji generalnej w 2013 r.

ILUSTRACJE — JAMES L. JOHNSON

OBIETNICA

Carole M. Stephens
Pierwsza Doradczyni w Generalnym Prezydium Stowarzyszenia Pomocy

Kiedy zmarł mój teść, nasza rodzina zebrała się, aby przywitać tych, którzy przybyli wyrazić szacunek zmarłemu. Podczas gdy przez cały wieczór rozmawiałam z rodziną i przyjaciółmi, często widziałam, jak nasz 10-letni wnuk, Porter, stoi obok teściowej — swojej babuni. Czasami stał za nią i czuwał nad nią. Raz zauważyłam, jak wziął ją pod ramię. Obserwowałam, jak poklepuje ją po dłoni, przytula i stoi u jej boku.

Przez kilka dni te obrazy stały mi przed oczami. Poczułam, że powinnam wysłać Porterowi e-mail. Powiedziałam, co spostrzegłam i jakie budziło to we mnie uczucia. Przypomniałam mu o **przymierzach**, jakie zawarł podczas chrztu i zacytowałam słowa Almy z 18. rozdziału księgi Mosjasza:

„I teraz, jeśli pragniecie przystąpić do stada Boga, być nazwani Jego ludem i pragniecie dźwigać jedni drugich brzemiona, aby ulżyć jeden drugiemu,

jeśli pragniecie płakać z tymi, którzy płaczą, pocieszać tych, którzy potrzebują pocieszenia, i zawsze dawać świadectwo o Bogu we wszystkim, co czynicie i gdziekolwiek się znajdujecie, aż do śmierci […], abyście mogli mieć życie wieczne —

[…] jeśli jest to pragnieniem waszych serc, cóż powstrzymuje was od chrztu w imię Pana, jako świadectwa przed Nim, że przystąpiliście do **przymierza** z Nim, że będziecie Mu służyć i przestrzegać Jego przykazań, aby mógł bardziej obficie przelać na was swego Ducha?" (wersety 8–10).

Wyjaśniłam Porterowi, że Alma nauczał, iż osoby, które chcą przyjąć chrzest, muszą mieć pragnienie

ILUSTRACJE — MATT SMITH

PORTERA

Przymierze to obietnica pomiędzy tobą a Ojcem Niebieskim.

służby Panu poprzez służbę bliźnim — przez całe życie! Powiedziałam: „Nie wiem, czy zdajesz sobie sprawę, ale przez to, jak okazywałeś babci miłość i troskę, dochowywałeś zawartych **przymierzy.** Codziennie dotrzymujemy **przymierzy**, kiedy jesteśmy uprzejmi, okazujemy miłość i troszczymy się o siebie nawzajem. Chcę, abyś wiedział, że jestem z ciebie dumna, że dotrzymujesz swych **przymierzy**! Gdy będziesz dotrzymywać **przymierzy** zawartych podczas chrztu, będziesz przygotowany do ustanowienia do kapłaństwa. To dodatkowe **przymierze** da ci więcej możliwości, aby błogosławić ludzi i służyć im oraz pomoże ci przygotować się do **przymierzy**, które zawrzesz w świątyni. Dziękuję za to, że jesteś dla mnie tak dobrym przykładem! Dziękuję za pokazanie mi, jak należy dotrzymywać **przymierzy**!"

Porter odpisał: „Babciu, dziękuję za słowa, które napisałaś. Za każdym razem kiedy ściskałem babunię, to nie zdawałem sobie sprawy, że wtedy dotrzymywałem **przymierzy**, ale czułem ciepło w sercu i było to bardzo dobre uczucie. Wiem, że w sercu odczuwałem Ducha Świętego".

Ja także czułam ciepło w sercu, gdy zdałam sobie sprawę, że Porter zrozumiał związek między dotrzymywaniem **przymierzy** a obietnicą, aby „zawsze […] mieć z sobą […] Ducha [Ojca Niebieskiego]" [NiP 20:77]. Ta obietnica jest możliwa dzięki przyjęciu daru Ducha Świętego. ■

Zaczerpnięte z przemówienia „Mamy wielki powód do radości", Liahona, *listopad 2013, str. 115–116.*

DOTRZYMUJ PRZYMIERZY!

Podczas chrztu obiecuję…

Okazywać miłość i dobroć;

Pocieszać tych, którzy są smutni;

Przestrzegać przykazań Ojca Niebiańskiego;

Wszystkim mówić o Ojcu Niebieskim.

W zamian Ojciec Niebieski obiecuje mi…

Że zawsze będę mieć Ducha Świętego!

Podpisano,

_____

Poznaj lepiej temat zajęć
Organizacji Podstawowej na ten miesiąc!

Rodzina jest centralną częścią planu Ojca Niebieskiego

Jan Taylor

Michalina uwielbia budować wieże z klocków, ale czasami denerwuje się, kiedy budowla się rozsypuje. Ale poznała pewien sekret. Kiedy ustawia więcej klocków na dole konstrukcji, wówczas jej wieża ma mocniejszy fundament. Budowanie w ten sposób wymaga cierpliwości i praktyki, ale dzięki temu nauczyła się budować wieże, które tak łatwo się nie rozsypują.

Tak jak Michalina nauczyła się budować silniejsze wieże, tak i my możemy nauczyć się budować silniejszą rodzinę. Rodziny są bardzo ważną częścią planu przygotowanego dla nas przez Ojca Niebieskiego. Zanim się urodziliśmy, żyliśmy jako duchowi synowie i córki Ojca Niebieskiego. Kiedy nadszedł czas przyjścia na ziemię, zaplanował, abyśmy narodzili się w rodzinach. On chce, aby nasze rodziny nas chroniły, nauczały i pomogły nam do Niego powrócić.

Możemy pracować nad tym, by nasza rodzina miała silniejszy fundament. Możemy służyć i pomagać sobie nawzajem. Możemy słuchać siebie nawzajem i zwracać się do siebie w uprzejmy sposób. Możemy wspólnie modlić się i studiować pisma święte. Możemy pracować razem i razem spędzać czas na robieniu tego, co daje nam radość. Kiedy będziemy cierpliwi i będziemy się starać, możemy zbudować silniejszą rodzinę. ■

PIEŚŃ I FRAGMENT Z PISM ŚWIĘTYCH

- „Razem na zawsze wieczna rodzina" (*Liahona*, kwiecień 2013, str. 65).
- Ew. Łukasza 6:47–49

POMYSŁY NA DYSKUSJĘ RODZINNĄ

Możecie jako rodzina przeczytać Ew. Łukasza 6:47–49. Następnie możecie porozmawiać o tym, czego te wersety uczą nas na temat rodzin. W jaki sposób rodzina pomogła przejść każdemu z was przez trudne chwile? Co możecie robić, aby zbudować jeszcze silniejszy fundament?

ILUSTRACJE — JENNIFER EICHELBERGER

UMACNIANIE NASZEJ RODZINY

Możesz zrobić plakat, aby pomóc rodzinie stać się silniejszą!

- Z pomocą osoby dorosłej wytnij prostokąty. Przyklej do kartonu te, które mówią o tym, co twoja rodzina już robi. Te klocki będą fundamentem twojej rodziny.
- Wybierz następny kartonik, który pokazuje, co wasza rodzina chciałaby zrobić lub robić to lepiej. Po osiągnięciu tego celu umieść go na wieży. Zawieś plakat w miejscu, w którym każdy będzie go widział i wciąż dodawaj kartoniki, aby twoja rodzina była silna!

Rodzinna modlitwa

Pisanie listu do misjonarza

Domowy wieczór rodzinny

Wspólne posiłki

Rodzinne studiowanie pism świętych

Wspólna zabawa

Odwiedzanie osoby chorej

Poznawanie historii swoich przodków

Zapisz własne pomysły na pustych kartonikach.

Chrzest jest punktem wyjściowym w naszej podróży ścieżką ucznia Chrystusa.

Prezydent Dieter F. Uchtdorf
Drugi Doradca w Radzie Prezydenta Kościoła
Z przesłania wygłoszonego podczas konferencji generalnej w październiku 2013 roku.

ILUSTRACJA — SCOTT GREER

Starszy
Terence M. Vinson
Siedemdziesiąty

Co jest ci trudno zrobić?

W jaki sposób możesz poprosić Ojca Niebieskiego o pomoc w wykonaniu czegoś trudnego?

Kogo jeszcze mógłbyś poprosić o pomoc?

Przesuwanie kamienia

Pewnego razu mały chłopiec próbował uporządkować miejsce za swoim domem, aby mógł się tam bawić samochodami. Duży kamień przeszkadzał mu w wykonaniu tego zadania. Chłopiec pchał go i ciągnął z całych sił, ale bez względu na to, jak bardzo się starał, głaz ani drgnął.

Ojciec obserwował go przez chwilę, a następnie podszedł do syna i powiedział: „Musisz użyć całej swojej siły, aby przesunąć kamień tej wielkości".

Chłopiec odpowiedział: „Użyłem już całej mojej siły!".

Ojciec go poprawił: „Nie, nie użyłeś. Nie skorzystałeś jeszcze z mojej pomocy!".

Następnie razem się schylili i z łatwością przesunęli kamień.

Pan chce, abyśmy polegali na Nim przy rozwiązywaniu naszych problemów. Wtedy będziemy mogli odczuwać Jego miłość częściej, mocniej, prościej i bardziej osobiście. Staniemy się z Nim zjednoczeni i możemy stać się tacy, jak On. ■

Na podstawie przemówienia „Zbliżanie się do Boga", Ensign *lub* Liahona, *listopad 2013, str. 104.*

ILUSTRACJA — GUY FRANCIS

Jestem Dria
z Filipin

*Mabuhay, Kaibigan!**

Z wywiadu przeprowadzonego przez Amie Jane Leavitt

Czy kiedykolwiek marzyliście o zamieszkaniu na wyspie? To jest Alejandria, ale jej rodzina i przyjaciele nazywają ją w skrócie: Dria. Mieszka na wyspie Cebu na Filipinach razem z mamą, tatą i dwiema siostrami. Ma też starszego brata, ale umarł, zanim się urodziła. „Wiem, że jest on wciąż częścią naszej rodziny i że pewnego dnia go zobaczę, ponieważ rodziny są razem na zawsze" — mówi. ■

** „Cześć, przyjaciele!" w języku tagalog.*

Jedną z moich ulubionych rzeczy jest taniec. Jestem baletnicą. Mam nadzieję, że w przyszłym roku przejdę na wyższy poziom i będę tańczyć na pointach. Oznacza to, że będę nosić specjalne buty do baletu, dzięki czemu będę mogła tańczyć na czubkach palców.

Filipiny to ponad 7 tysięcy wysp, co czyni to piękne miejsce wartym odwiedzenia. Nasz dom znajduje się blisko plaży. Uwielbiam bawić się w oceanie. Jedną z moich ulubionych rzeczy jest pływanie. Sama nauczyłam się pływać!

ILUSTRACJA PRZEDSTAWIAJĄCA TORBĘ — THOMAS CHILD; STEMPEL PASZPORTOWY — ASHLEY TEARE

Bardzo lubię chodzić z rodziną na różne plaże. Kiedyś udaliśmy się na Palawan — wyspę z największą na świecie podziemną rzeką. Nurkowałam tam z fajką i oglądałam te wszystkie kolorowe ryby.

GDY PATRZĘ NA ŚWIĄTYNIĘ

Pewnego dnia ktoś w klasie powiedział, że mormoni nie wierzą w Boga. Powiedziałam, że wierzymy. Następnego dnia przyniosłam kilka ulotek, na których z przodu był obraz przedstawiający Jezusa, a z tyłu Zasady Wiary. Kiedy koledzy z klasy popatrzyli na obraz i przeczytali o niektórych z naszych wierzeń, ucieszyli się, że naprawdę wierzymy w Boga.

Mamy to szczęście, że mieszkamy blisko Świątyni Cebu City na Filipinach. Zanim została poświęcona, razem z rodziną mogłam ją obejrzeć w środku. Jest to bardzo piękne i spokojne miejsce. Jestem wdzięczna za to, że dzięki świątyni moja rodzina może być razem na zawsze.

GOTOWI DO PODRÓŻY!

Torba Drii wypełniona jest niektórymi jej ulubionymi rzeczami. Które z nich spakowałbyś do swojej torby?

Myśleć o Jezusie

Mabel Jones Gabbott

Czy trudno mi siedzieć po cichu spokojnie,
Gdy myślę o Zbawcy, Jego darze dla mnie?
O tym, co zrobił, że umarł na krzyżu,
Czy trudno mi siedzieć spokojnie, po cichu?

ILUSTRACJE — KATIE MCDEE

Myślę, jak chodził po
ścieżkach w upale,

Przygarniał dzieci —
te duże i małe.

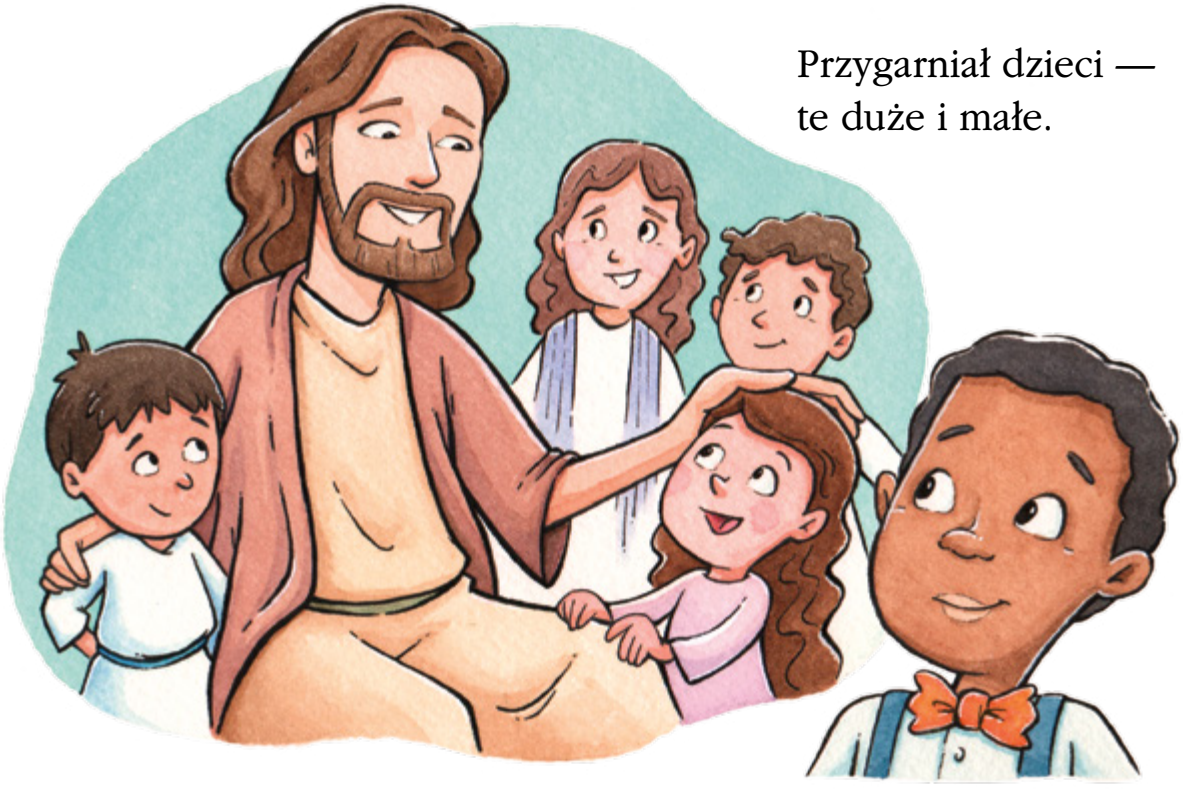

Nie jest mi trudno siedzieć tak grzecznie,
Słuchać uważnie, nie kręcić się wiecznie.
Nie jest mi trudno, choć wciąż jestem mały,
Myśleć o Zbawcy, jak On jest wspaniały. ■

SZCZEGÓLNY CZAS, BY MYŚLEĆ O JEZUSIE CHRYSTUSIE

Spotkanie sakramentalne to szczególny czas na to, by spokojnie siedzieć i myśleć o Zbawicielu.

Jezus został ochrzczony w rzece Jordan.

Jezus uzdrawiał ludzi.

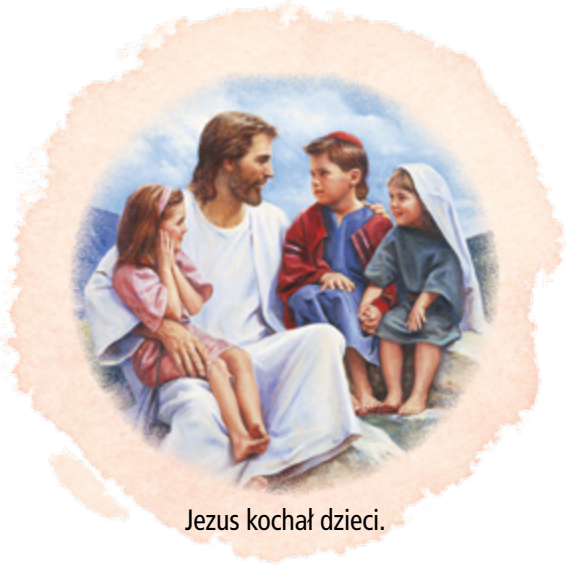

Jezus kochał dzieci.

Jezus cierpiał i umarł za nas.

Jezus zmartwychwstał w Wielkanocny poranek.

Dzięki Jezusowi znowu będziemy żyć!

Narysuj siebie lub umieść tu swoje zdjęcie.

JAN CHRZCICIEL — HARRY ANDERSON; CHRYSTUS UZDRAWIA ŚLEPCA — DEL PARSON; CZAS NA HISTORIĘ W GALILEI — DEL PARSON; GOLGOTA — SCOTT M. SNOW; ON POWSTAŁ — DEL PARSON

ODNAJDOWANIE NADZIEI W PRZYSZŁOŚCI

Stan Pugsley

Dnia 12 września 2001 roku moja żona i ja przemierzaliśmy korytarze szpitala w Tuscon w stanie Arizona (USA) w niecierpliwym oczekiwaniu na narodziny naszego syna. Z naszego telewizora i z każdego odbiornika w budynku zalewały nas informacje opisujące zajścia dnia poprzedniego w Nowym Jorku — zdjęcia dwóch wież, które kiedyś były widoczne na linii horyzontu tego miasta, a teraz były zamienione w gruz i pył. Wiadomości przekazywane przez ostatnie godziny napawały nas rozpaczą. Wydawało się, że to najgorszy moment na sprowadzenie dziecka na ten świat — świat, który wyglądał tak ponuro i przerażająco.

Następnego poranka urodził się nasz syn. Kiedy trzymałem w ramionach maleńkie dziecko, zastanawiałem się nad druzgocącymi wydarzeniami ostatnich kilku dni, które przypomniały mi o pożarze w Parku Narodowym Yellowstone w 1988 roku. Ogień strawił niemal 800 000 akrów (323 750 ha) lasów. Wyglądało na to, że park został zniszczony całkowicie. W wiadomościach widać było jedynie wypaloną ziemię i grubą zasłonę dymu na niebie. Żaden ludzki wysiłek nie mógłby przywrócić tego, co zostało utracone. Wydawało się, że nawet nieustanna regeneracja i żywiołowość natury nie zdołają odbudować tego, co pochłonął niszczycielski ogień.

Ten sam wicher, który spada na nas i nas przeraża, sieje też nasiona zmiany i wzrastania.

Lecz następnej wiosny miał miejsce cichy cud — przez zwęgloną glebę zaczęły przebijać się rośliny. Stopniowo pojawiało się coraz więcej kwiatów, krzewów i drzew. Odradzanie parku było powolne i pełne drobnych wspaniałych szczegółów, jednak z czasem rezultaty były niesamowite.

W chwilach strachu, który — jak się wydaje — trawi nas tak, jak pożar w Yellowstone, kiedy nasza wiara i nadzieja osiągają kres, musimy pamiętać, że ponad nami jest cicha, nieporuszona opoka, o wiele silniejsza niż wszelkie siły zła, które napotykamy. Helaman wyjaśnia, że tą opoką jest „nasz Odkupiciel, którym jest Chrystus, Syn Boga". Jeśli On będzie naszą opoką, to „gdy diabeł pośle na was swe wichry i wiry powietrzne, gdy ze wszystkich sił uderzy w was swym gradem i burzą, okazało się to bezskuteczne, aby nie był w stanie zepchnąć was w przepaść żałości i niekończącej się niedoli, abyście się ostali dzięki opoce, na której jesteście zbudowani, która jest pewną podstawą, i jeśli ludzie budują na niej, nie upadną" (Helaman 5:12).

Kiedy napotykamy rozszalałe siły zła i pokusy świata, możemy myśleć, że niewielki i prosty wpływ ewangelii jest niewystarczający, i że jest on zdominowany. Możemy odczuwać zwątpienie i rozpacz, kiedy na próżno czekamy, aż zło zostanie naprawione, przyjdzie ulga w cierpieniu i pojawi się rozwiązanie wszystkich dylematów. Jednakże ten sam wicher, który spada na nas i nas przeraża, sieje też nasiona zmiany i wzrastania, a ogromna moc ewangelii po cichu działa pod powierzchnią naszej ziemskiej egzystencji, przygotowując tysiące maleńkich nasion nadziei i życia. ■

Autor mieszka w stanie Arizona w USA.

ZDJĘCIE — ERIC SWANSON

ILUSTRACJE — ROBERT T. BARRETT.

HOWARD W. HUNTER

Howard W. Hunter zasłużył na **Nagrodę Orła Skautów** (najwyższą nagrodę w programie dla młodych mężczyzn), kiedy miał 15 lat. Był zafascynowany **genealogią** i często spędzał czas, przeszukując kościelną bibliotekę genealogiczną lub odwiedzając rodzinę. Kiedy służył jako Apostoł, pomagał w wyborze miejsca na **Jerozolimskie Centrum Uniwersytetu Brighama Younga.** Gdy był Prezydentem Kościoła, zachęcał członków, aby często oddawali Bogu cześć w świątyni, a niecałe dwa miesiące przed swą śmiercią poświęcił **Świątynię Bountiful Utah**.

Również w tym numerze

DLA MŁODYCH DOROSŁYCH

A jeśli oko wasze będzie zwrócone tylko na

Moją chwałę

str. 40

Młodzi dorośli z całego świata pokazują, co to znaczy naśladować przykład Zbawiciela i żyć właściwie.

DLA MŁODZIEŻY

Czy księżyc jest zielony? Czy lądowanie na księżycu to blef? Rozwiąż quiz i dowiedz się, jak wykryć różnicę pomiędzy prawdą Boga a kłamstwami Szatana.

PRAWDA *czy* FAŁSZ?

str. 64

DLA DZIECI

„Dziadku, to bardzo łatwe!”

Czy byłbyś zaskoczony, gdybyś dowiedział się, że możesz przeczytać całą Księgę Mormona w półtora dnia?

str. 67

KOŚCIÓŁ
JEZUSA CHRYSTUSA
ŚWIĘTYCH
W DNIACH OSTATNICH

POLISH
4 02109 84166 7